WARSZAWA-TORUŃ – ROK 1948 – WYDAWNICTWA XX

TOM PIERWSZY — ZESZYT II-III

PRZEGLĄD NOTARIALNY

ORGAN NOTARIATU POLSKIEGO

MIESIĘCZNIK

poświęcony sprawom zawodowym i zagadnieniom prawnym z dziedziny teorii i praktyki notariatu

wydawany przez Izbę Notarialną okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie przy współudziale wszystkich Izb Notarialnych w Państwie

Nr 2-3 **Toruń, luty-marzec 1948 r.**

*

Wywody publikowane bez podpisu mają charakter **redakcyjny**. Odpowiedzialność za nie ponosi Redaktor, który poza tym swe opracowania sygnuje literami: **W. N., w. n., n.**

PRZEGLĄD NOTARIALNY

ZESZYT II-III — 1948 r.

I. Generalia.

1. Ustawa skarbowa na rok 1948 i budżet Ministerstwa Sprawiedliwości . . . . . str. 116
2. Izba Notarialna w Gdańsku . . . . . str. 118
3. Państwowa i społeczna użyteczność notariatu str. 119
4. Straty Notariatu w latach 1939—1945. Śp. Marian Kurman . . . . str. 123

II. Rozprawy.

1. **Dr Jan Sławski,** notariusz w Poznaniu: Zakres prawa pierwokupu udziału w nieruchomości . . . . str. 129
2. **Ludwik Mleczko,** notariusz w Krakowie: Kilka przyczynków z dziedziny ksiąg wieczystych. I. Rękojmia wiary publicznej. II. Konwalidacja wadliwego aktu . . . . . str. 137
3. **Dr Zygmunt K. Nowakowski,** zast. prof. Uniw. Poznańskiego: Wierzytelności w walutach zagranicznych i w złocie . . . . str. 141

III. Praktyka.

1. **Dr Alfred Ohanowicz,** prof. Uniw. Poznańskiego: Zakres dopuszczalności umarzania dokumentów . . . . str. 153

2. **Dr Stefan Breyer,** notariusz w Warszawie:
Sprzedaż udziału w nieruchomości spadkowej str. 158

Z dziedziny skarbowej.

1. **Dr Jerzy Opydo,** naczelnik Wydziału Podatków Majątkowych i Opłat w Min. Skarbu:
Notariusz jako płatnik przedpłat na zaliczki w podatku dochodowym . . . . str. 165
2. Pobieranie przez notariuszów przedpłat na podatek dochodowy . . . . . str. 181

IV. Zestawienia.

Ludwik Domański, adw., prof. Uniw. Łódzkiego:
Czynności notarialne w świetle zunifikowanego prawa cywilnego (z zakresu prawa spadkowego i postępowania spadkowego) . str. 185

V. Judykatura.

Z orzecznictwa Sądu Najwyższego . . . str. 203

VI. Kodyfikacja.

1. **Dr Wiktor Natanson,** notariusz w Warszawie:
Metoda graficzna w kodyfikacji . . . str. 212
2. Projekt części ogólnej Kodeksu Cywilnego . str. 218
3. Część ogólna K. C. (projekt uchwalony w pierwszym czytaniu) . . . . str. 220
4. Uwydatnienie źródeł projektu części ogólnej K. C. . . . . str. 239

VII. Notariat.

1. Stypendia notarialne dla młodzieży akademickiej — **A. K. Limanowski,** notariusz w Poznaniu (ponadto — regulamin stypendialny) . . . . . . str. 247
2. Notatki (XXXIII Konferencja Prezesów i Wiceprezesów R. N. — Księgi podatkowe notariuszów. — Wpłaty na Fundusz Notarialny. — Składki na ubezpieczenie rodzinne. — Odpłatna rejestracja zawodowa) str. 252

3. Śp. Wojciech Trampler (w pierwszą rocznicę zgonu) . . . . str. 256

VIII. Piśmiennictwo.

Planowa gospodarka pieniężna (Tadeusz Dietrich: Zasady systemu finansowego Polski powojennej) . . . . str. 259

IX. Actualia. . . . .

Obchód 30-lecia sądownictwa. — Sesje wyjazdowe Sądu Najwyższego. — Z dziedziny popularyzacji prawa. — Notatki . . . . str. 265

Wobec nagromadzenia materiału redakcyjnego, zwłaszcza aktualnego, którego rozłożenie na dwa zeszyty byłoby niepożądane, niniejszy zeszyt pisma wydajemy w powiększonej objętości, jako numer podwójny (Nr 2—3: luty—marzec, 1948 r.).

Następny numer „Przeglądu Notarialnego" (Nr 4: kwiecień 1948 r.) ukaże się z końcem marca rb.

Podpisano do druku — dnia 23 stycznia 1948 r.

GENERALIA

USTAWA SKARBOWA NA ROK 1948 I BUDŻET MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI

W Nr. 1 Dziennika Ustaw pod poz. 1 ogłoszona została **ustawa skarbowa** z 30. XII. 1947 r. na okres od 1. I. 1948 r. do 31. XII. 1948 r. W ten sposób zawarowana została prawidłowa gospodarka pieniężna Państwa, oparta na uchwalonym i ogłoszonym we właściwym terminie budżecie.

Projekt budżetu państwowego na rok 1948 przedstawiliśmy w swoim czasie (por. P. N. tom II r. ub., str. 468), w poprzednim zeszycie zaś (str. 104) zamieściliśmy wzmiankę o debacie nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości na Komisji Skarbowo-Budżetowej Sejmu, zapowiadając obszerniejsze przedstawienie sprawy w powiązaniu z dyskusją na plenum. Ponieważ dyskusja ta miała tylko charakter generalny, przeto niniejszym poprzestajemy na zanotowaniu głównych pozycji budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości w ujęciu obowiązującej na rok bieżący ustawy skarbowej.

Konstrukcja budżetu według tej ustawy jest zgodna z przedłożeniem rządowym. To samo dotyczy podstawowych przepisów ustawy. Co do cyfr, to uległy one nieznacznej zmianie, a mianowicie w zaokrąglonych milionach złotych budżet Państwa na rok 1948 przedstawia się, jak następuje:

w budżecie **bieżącym** — dochody 317.444, wydatki — 277.645, nadwyżka 39.799;

w budżecie **majątkowym** — dochody 47.799 (w czym zaznaczona nadwyżka), wydatki 47.604 (w czym 42.304 na inwestycje).

Budżet **administracji** zamyka się po stronie dochodów kwotą 241.276, po stronie wydatków — 275.331.

Budżet **przedsiębiorstw i zakładów** wykazuje po stronie rozchodów 120.908, po stronie wpływów — 124.162.

Budżet **monopoli:** rozchody — 42.725, wpływy — 113.325.

Budżet **funduszów:** rozchody — 16.869, wpływy — tyleż.

W **zestawieniu ogólnym** pomienione działy budżetu bieżącego (administracja — brutto, pozostałe działy — netto) dają właśnie zaznaczoną nadwyżkę 39.799.

Górna granica **etatów osobowych** w administracji ustalona została na 323.589 (plus rezerwa — 3.000). Cyfra etatów, przypadająca na Ministerstwo Sprawiedliwości (9.694), jako też liczba etatów sędziowskich i prokuratorskich (3.126) — ustalona jest według przedłożenia rządowego.

Ilość **pojazdów mechanicznych** w dyspozycji władz administracji cywilnej: osobowych — 1.836, ciężarowych — 1.897, motocykli — 837 (odpowiednie cyfry, dotyczące Ministerstwa Sprawiedliwości: 40, 47 i 30).

Budżet Ministerstwa Sprawiedliwości wynosi: po stronie dochodów — 823,9, po stronie wydatków — 2.548,5, a więc w stosunku do przedłożenia rządowego o 36 milionów zł więcej.

Na **dochody** składają się następujące główne pozycje:

należności sądowe — 600, wydawnictwa — 126,5, drukarnia — 34,5, wpłata Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (z tytułu sądownictwa ubezpieczeniowego) — 38,9.

W **rozchodach** widnieją m. in. następujące pozycje — według działów:

zarząd centralny — 258,2

(płace — 13,3, różne świadczenia osobowe — 5, dodatki wyrównawcze — 17,5; wczasy pracownicze — 11,3; środki lokomocji — 16,2; wy-

dawnictwa — 52,3; fundusz reprezentacyjny — 0,6, wydatki związane z pełnieniem urzędu ministra i podsekretarzy stanu — 1,5; subwencje — 1,9; przeszkolenie prawnicze i popularyzacja prawa — 77; współpraca z zagranicą — 5; drukarnia — 32,4);

wymiar sprawiedliwości — 2.148

(płace — 595,8, różne świadczenia osobowe — 188,4, dodatki wyrównawcze — 702; środki lokomocji — 45; remont i konserwacja nieruchomości — 28; postępowanie sądowe — 93,7; rejonowe sądy wojskowe — 188,5);

sądownictwo ubezpieczeniowe — 38,8
zakłady poprawcze dla nieletnich przestępców — 70,6
Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich — 32,6.

IZBA NOTARIALNA W GDAŃSKU

Proces porządkowania samorządu notarialnego postępuje. Po Izbie Notarialnej we Wrocławiu powstaje z kolei **Izba Notarialna okręgu Sądu Apelacyjnego w Gdańsku**, która ulegnie wydzieleniu z Izby Notarialnej w Toruniu. W ten sposób poza okręgiem Apelacji Olsztyńskiej, który nadal objęty będzie zasięgiem Izby Notarialnej w Toruniu, w siedzibie każdego Sądu Apelacyjnego będzie istniała Izba Notarialna, jak tego wymaga obowiązujące prawo o notariacie.

Na podstawie zarządzenia Ministra Sprawiedliwości o utworzeniu Izby Notarialnej Prezes Sądu Apelacyjnego w Gdańsku zwołał na dzień 16 lutego br. **organizacyjne Walne Zgromadzenie Notariuszów**, ustanowionych na obszarze Apelacji Gdańskiej.

Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia wraz z danymi, dotyczącymi nowej Izby, przedstawimy w następnym numerze.

PAŃSTWOWA I SPOŁECZNA UŻYTECZNOŚĆ NOTARIATU

Miarą znaczenia i wartości każdej instytucji w życiu zbiorowości narodowej jest jej użyteczność — państwowa i społeczna. Otóż, postępując w prowadzonej z tego miejsca akcji publicystycznej, zmierzającej do wyświetlenia i ustalenia podstawowych momentów samej istoty instytucji notariatu, winniśmy rozważyć właśnie jaka jest jego użyteczność w życiu zbiorowym, bo od tego ustalenia zależą rzecz prosta różnorakie wskazania praktyczne, dotyczące ustroju i stanowiska notariatu.

W samej rzeczy, dylemat przedstawia się jasno: albo notariat jest państwowo i społecznie użyteczny, a tym samym potrzebny, a tedy musi być odpowiednio traktowany, jako **samoistna dziedzina pracy, wymagająca odpowiednich oddanych jej ludzi**, albo też contra, a tedy trzeba by z tego stanu rzeczy wyciągnąć narzucające się konsekwencje negatywne. Natomiast wszelka pośredniość w ujmowaniu tego zagadnienia wytwarza sytuacje ze stanowiska porządku prawnego wysoce niepożądane.

Zapewne, instytucja mająca za sobą próbę wieków i głęboko zakorzeniona w życiu nie potrzebuje obrony racji swego bytu. Ale w przełomowych pod względem układu stosunków społeczno-gospodarczych okresach dziejowych — a przez taki właśnie okres, po dwóch na niepomierną skalę zakrojonych wstrząsach wojennych, świat obecnie przechodzi — chwieją się

podstawy najbardziej nawet ugruntowanych historycznie instytucji, poddawanych mniej lub więcej rewolucyjnie ujętym przeobrażeniom. W takich sytuacjach dziejowych każda instytucja musi się niejako na nowo wykazać swą użytecznością, by uzyskać prawo obywatelstwa.

Z gruntu mylne jest mniemanie, pokutujące w pewnych umysłach, a czerpiące natchnienie ze skrzywionych satyrycznie ujęć literackich, że notariat jest instytucją skostniałą w pojęciach i metodach pracy, niezdolną do przystosowania stylu „bycia“ do wymagań czasów przełomowych, zrośniętą ze „średniowiecznymi“ nieomal akcesoriami życiowymi. Oczywiście, że są to bajki. W swym rozwoju dziejowym notariat wykazał nie mniejszą od każdej innej instytucji prawniczej prężność w dostosowaniu mechanizmu swego działania do realnych warunków środowiska społeczno-gospodarczego, w którym wypada mu operować. I tak też dzieje się obecnie. W kształtującym się we współczesnej Polsce „modelu“ społeczno-gospodarczym użyteczność notariatu nie tylko nie uległa podważeniu, lecz nawet wydatnie się wzmogła.

W ustroju, opartym li tylko na własności prywatnej i wolnym obrocie gospodarczym, notariat spełnia przede wszystkim funkcje porządkujące i zabezpieczające: waruje on **prawidłowość i bezpieczeństwo obrotu prawnego.** W ustroju, opartym również na własności publicznej (państwowej, samorządowej) i społecznej (spółdzielczej, zrzeszeniowej), w którym obrót gospodarczy jest reglamentowany na zasadach ekonomiki planowej, notariat poza funkcjami porządkującymi i zabezpieczającymi, które mają zawsze swą oczywistą wagę, spełnia ponadto jeszcze funkcje utrwalające: waruje on **zgodność obrotu prawnego z wytycznymi polityki społeczno-gospodarczej,** wyrażonymi w obowiązujących przepisach normatywnych.

Służąc w równej mierze wszystkim „sektorom“ gospodarstwa społecznego, a bynajmniej nie tylko prywatnemu, jak to się niejednemu wydaje, notariat jest **działającym z ramienia Państwa niezbędnym organem pomocy prawnej w całokształcie obrotu gospodarczego kraju.** I na tym też polega jego użyteczność państwowa, w której żadna inna instytucja wyręczyć go nie zdoła.

Ale nie tylko. Użyteczność społeczna notariatu wydatnie się wzmaga wraz z demokratyzacją gospodarczą. Ustrój rolny, oparty na samoistnych małych gospodarstwach, w znacznie większej mierze wymaga czujnej pomocy prawnej, którą Państwo daje poprzez planowo rozmieszczoną na swym obszarze sieć notarialną. To samo dotyczy mniejszych ośrodków gospodarczych i warsztatów wytwórczych w miastach i miasteczkach. Właśnie gdy chodzi o obsługę prawną codziennych spraw życiowych „małego“ człowieka, rola notariatu jest szczególnie ważka i jego użyteczność społeczna uwydatnia się ze szczególną wyrazistością.

Ale notariat może spełniać swe zadania w zakresie pomocy prawnej oraz zabezpieczenia prawidłowości, legalności i rzetelności obrotu prawnego tylko wtedy, jeżeli działa na właściwych zasadach, które wykształciły się w rozwoju dziejowym i które w każdych warunkach zdają egzamin życiowy. Istota tych zasad sprowadza się do **swoistego zespolenia pierwiastków publicznych i prywatnych,** a — jak to nieraz podkreślaliśmy — zespół ten może być odpowiednio uzupełniony przez wprowadzenie doń stosownych momentów w duchu sprawiedliwości społecznej. To, że notariat jako instytucja prawno-publiczna, działająca z ramienia Państwa, w mechanice swej stosuje metody typu prawno-prywatnego, jest ważkim plusem, albowiem skuteczność obsługi obrotu gospodarczego tych metod właśnie wymaga. Stosują je też i inne instytucje państwowe z dziedziny gospodarczej, nie ma więc powodu, by podważać je

w stosunku do notaratu, jako do organu pomocy prawnej w zakresie obrotu gospodarczego.

Co więcej, można twierdzić, że podważanie tych metod w stosunku do notariatu wypacza samą istotę instytucji, albowiem na istotę tę w decydującej mierze składa się właśnie sama mechanika działania kancelaryj notarialnych. Z chwilą, gdy mechanizm notarialny ulega podważeniu przez oderwanie go od właściwych i przyrodzonych mu metod pracy, notariat traci fundament swej konstrukcji i przestaje być notariatem, choćby nazwa jego była zachowana.

W ustroju społeczno-gospodarczym Polski współczesnej użyteczność notariatu jest niewątpliwa.

Zaznaczony na wstępie dylemat nie powinien nasuwać trudności w rozwiązaniu.

Dnia 13 grudnia 1947 r. po krótkiej chorobie zmarł nagle

ś. † p.

JAN RYBLEWSKI

NOTARIUSZ W KRAKOWIE

WICEPREZES RADY NOTARIALNEJ W KRAKOWIE

W Zmarłym Krakowska Izba Notarialna straciła zasłużonego dla Notariatu członka, wytrawnego prawnika, oddanego Kolegę. Cześć Jego pamięci!

RADA NOTARIALNA W KRAKOWIE

STRATY NOTARIATU W LATACH 1939—1945

ś. † p.

MARIAN KURMAN

W szeregu notariuszów starszej generacji, którzy opuścili ten padół ziemski w obliczu żywiołowej katastrofy dziejowej,



jaka nawiedziła świat w latach 1939—1945 i tak szczególnie ciężko doświadczyła Polskę, na czołowe miejsce wysuwa się postać śp. Mariana Kurmana.

Piękna to była duchowo postać, którą scharakteryzować można w dwóch słowach — uosobienie szlachetności. Uosobienie tej cnoty, której żaden język nie oddaje w tak subtelny i głęboki sposób, jak język polski w tym wyrazie o najwyższym diapozonie moralnym, w wyrazie — szlachetność. Każdy prawy człowiek posiada tę cnotę w mniejszym lub większym stopniu, ale rzadko się zdarza, by w jednym człowieku skupiła ją Opatrzność tak hojnie, że można o nim mówić jako o uosobieniu szlachetności. O Marianie Kurmanie można było, był to bowiem w samej rzeczy człowiek szlachetny w najgórniejszym tego pojęcia znaczeniu. Mało — dobry, mało — prawy, mało — uczciwy, a właśnie — szlachetny: więcej niż dobry, więcej niż prawy, więcej niż uczciwy, bo właśnie — szlachetny! Zaiste, niemasz godniejszego stygmatu dla ozdoby czoła Męża, którego zgon w normalnych czasach dałby asumpt do wielkiej manifestacji żałobnej korporacji, co miała zaszczyt zaliczać Go do grona swych członków — na przestrzeni lat dwudziestu.

Tak, równych lat dwudziestu: został notariuszem w Warszawie w sierpniu 1919 r., gdy Rzeczpospolita zmartwychwstawała do wolności po przeszło wiekowej niewoli, i trwał nieprzerwanie na tym stanowisku do końca sierpnia 1939 r., gdy to Polska staczać się poczęła w przepaść kilkuletniej niewolniczej męki, której już nie przeżył. Nie tylko dlatego, że sędziwy wiek to sprawił, był bowiem duchem młody i świetnie panował nad swoimi latami, ale nade wszystko dlatego, że Jego gorejące i miłujące bliźniego serce musiało pęknąć na widok poczynań szalejącego na ziemi polskiej krwawego Antychrysta. I pękło z niewymownego bólu... Stało się to dnia 30 marca 1942 roku.

Śp. Marian Kurman, urodzony w Warszawie na schyłku 1861 roku, był prawnikiem wysokiej miary. Jako taki dał się poznać, gdy po odbyciu aplikacji sądowej, połączonej z praktyką w notariacie i hipotece, został w roku 1893 adwokatem.

Będąc u szczytów kariery obrończej, piastując godność członka pierwszej Naczelnej Rady Adwokackiej, został w roku 1915 powołany na zaszczytne stanowisko sędziego obywatelskiego Sądu Głównego w czasie budowania zrębów przyszłego sądownictwa polskiego, by po kilku latach być jednym z pierwszych, których odrodzone Państwo powoływało do pełnienia funkcji notarialnych.

Jako notariusz dawał z siebie wiele, zarówno pod względem zawodowym, jak i w zakresie prac zbiorowych korporacji. Obrany na stanowisko prezesa Oddziału warszawskiego Zrzeszenia Notariuszów i Pisarzy Hipotecznych, a w następstwie — wiceprezesa Zarządu Głównego, był jednym z najbardziej czynnych i najbardziej twórczych przewódców tej organizacji, która położyła wielkie zasługi w dziedzinie budownictwa notariatu na obszarze ziem środkowych i wschodnich. Z ramienia Zrzeszenia wchodzi do Komitetu Redakcyjnego założonego w Krakowie w roku 1922 „Przeglądu Notarialnego" i zasila łamy pisma zawodowego swymi cennymi pracami. Po wejściu w życie polskiego prawa o notariacie zostaje wiceprezesem pierwszej Rady Notarialnej w Warszawie i przez kilka lat wydajnie pracuje na niwie samorządu korporacyjnego. Gdy z dniem 1 lipca 1933 r. organ publicystyczny notariatu przeniesiony zostaje do Warszawy, obejmuje stanowisko redaktora naczelnego „Przeglądu Notarialnego" i staje się jego czołowym współpracownikiem. Wiele, bardzo wiele dawał z siebie korporacji, ciesząc się wśród kolegów i całego świata prawniczego najwyższym uznaniem i poważaniem.

Śp. Marian Kurman był człowiekiem ogromnej pracy, w której nie ustawał do ostatnich dni żywota, co zamknął się dlań faktycznie z chwilą wybuchu wojny, choć jeszcze pod okupacją był zawodowo czynny, ale w ówczesnych warunkach była to już tylko agonia... Pozostawił po sobie — obok licznych pozycji publicystycznych w czasopismach prawniczych — wy-

datny poczet książek, wśród których czołowe miejsce zajmują podręczniki: „Notariat i Hipoteka“ (2 tomy, Warszawa 1918—1920, str. 364 i 354) oraz „Notariat-Hipoteka-Akty“ (Warszawa — 1930, str. 1735). Na tych podręcznikach kształciły się liczne zastępy adeptów notariatu i hipoteki, których to instytucji Marian Kurman był znakomitym znawcą.

Nie poprzestawał jednak na prawie. Jego świetne pióro w służbie wzniosłej myśli i szlachetnych porywów ducha sięgało w dziedzinę poezji i filozofii. Pierwsza książka, jaką wydaje w Krakowie w roku 1908, nosi tytuł: „Ojców zwyczajem. Mowy i przemówienia“. Z kolei w wydaniach litograficznych, a więc z przeznaczeniem nie na rynek księgarski, lecz dla grona najbliższych i przyjaciół, ukazują się: „Z wojny 1914—1921 (przeżycia, wrażenia i refleksje mieszkańca Warszawy)“, „Piękno i nieśmiertelność“, „Dla maleńkiej Wnusi“ (bajki i wierszyki z ilustracjami). We wszystkich tych utworach ujawnia się głębia duchowa i wzniosłość myślowa gorącego patrioty, szlachetnego człowieka, dostojnego opiekuna rodziny.

Śp. Marian Kurman miał obok pracy drugie zamiłowanie — sztukę. Obdarzony artystycznie wrażliwą naturą kochał się w dziełach sztuki i w swych zasobnych zbiorach, na które nie szczędził skąpo Mu na ogół przypadającego grosza, miał świetne okazy z zakresu literatury i malarstwa. Jego gabinet w gmachu Hipoteki stołecznej był jedyny w swoim rodzaju: notariusz urzędujący wśród szaf bibliotecznych i zdobiących ściany obrazów — to był widok, który zniewalał swym wdziękiem. Kochając sztukę, lubił zwłaszcza za młodu obracać się wśród artystów i pisarzy: miał też przyjaciół wśród najznakomitszych, ktorzy Go ze swej strony cenili jako człowieka o artystycznym polocie.

Śp. Marian Kurman, zamykając oczy na wieki wśród mroku klęski, gwałtu i wrażego ucisku, mógł z ukojeniem westchnąć do Pana Zastępów: „Żyłem, jak człowiek, kochałem, jak czło-

wiek i dzięki Ci, Panie, że byłem przez bliźnich szanowany i kochany, jak człowiek...“

*

W ostatnim wydanym przed wojną Nr 15—16 „Przeglądu Notarialnego“ z sierpnia 1939 r. ukazała się obszerna wzmianka pt.: „20-lecie pracy w notariacie P. Mariana Kurmana“, którą wypada na tym miejscu odtworzyć:

Niewzruszona to prawda, że każda korporacja stoi wartością umysłową i duchową jednostek, które jej efektywnie lub moralnie przewodzą, świecąc przykładem szerokiemu ogółowi. Toteż przy każdej stosownej okazji korporacja winna uwydatniać postacie tych czołowych jednostek, by tą drogą nie tylko należne im złożyć uznanie, lecz również by stawiać ich oczom pokolenia, jako wzór pracy i cnót korporacyjnych.

Taka właśnie okazja przydarza się obecnie w stosunku do człowieka, któremu sędziwy wiek nie pozwala już stać przy sterze życia korporacyjnego, lecz którego przewodnictwo moralne w Notariacie polskim jest niezaprzeczalne. Mówimy o Marianie Kurmanie.

Dnia 16 sierpnia r. ub. upłynęło 20 lat od chwili, gdy — mianowany dnia 28 czerwca 1919 r. notariuszem przy Wydziałach Hipotecznych Sądu Okręgowego w Warszawie — zasiadł przy biurku w gmachu Hipoteki stołecznej, by odtąd nieprzerwanie pracować dla dobra Notariatu polskiego.

W nie młodym już wieku objął stanowisko notariusza, bo liczył wówczas 57 lat, mając za sobą — po odbyciu praktyki sądowej oraz hipotecznej i notarialnej — ćwierćwiecze pracy w zawodzie adwokackim, przerwanej jedynie w roku 1915 dla objęcia zaszczytnego stanowiska sędziego obywatelskiego Sądu Głównego w Warszawie.

A jednak mimo tak nie młodego już wieku z jakim zapałem, niemal — rzec by należało — młodzieńczym zapałem zabrał się do twórczej pracy w nowym zawodzie, którego stał się wkrótce chlubą i ozdobą. Nie trzeba przywodzić pamięci zakresu tej pracy: zna ją gruntownie każdy notariusz polski, zna ją ogólnie każdy prawnik polski, zna ją doskonale każdy czytelnik „Przeglądu Notarialnego“, którego łamy od 17 lat, a więc od chwili powstania pisma, szczycą się nieprzerwanym współpracownictwem Mariana Kurmana.

Skąd ten zapał, czerpiący z bogatej skarbnicy głębokiej wiedzy prawniczej i wysokiej kultury umysłowej? Z krynicy głębokiej moral-

ności, która każe pracować dla dobra korporacji, do której się należy, i służyć zawodowi, który się sprawuje.

Oto w największym skrócie istota jaźni wysoce zasłużonego człowieka, którego piersi nie zdobią — jak to u nas bywa — żadne odznaczenia, ale którego skroń uwieńczona jest laurem miłości, poważania i wdzięczności całego Notariatu polskiego.

Niech z okazji 20-lecia pracy zawodowej Mariana Kurmana „Przeglądowi Notarialnemu" wolno będzie stać się wyrazicielem tych uczuć, ożywiających całą korporację.

W kwietniu 1940 napisana została odpowiedź, która już nie mogła ujrzeć światła dziennego. Odpowiedź ta — to ostatnie słowo śp. Mariana Kurmana, które ukazać się winno w druku. Oto ono:

Do Redakcji „Przeglądu Notarialnego"

Wielce Szanowni Panowie.

„Za kłosów kilka zebranych żyta, którymi wiele zbiór się nie powiększy, szczodrze się Wasze otworzyły ręce. Sypnęły chlebem, ale jakim chlebem, jeszcze sytniejszym, jak prawdziwy pszenny, błysnęło niebo, ale jakie niebo, jeszcze piękniejsze, jak ten błękit dzienny na zbożnym Waszych pól obszarze" (Lenartowicz).

Słowa piękne, serdeczne, skrzydlate, skreślone w sierpniowym numerze „Przeglądu Notarialnego" r. z. dotarły do mnie dziś dopiero po wielu miesiącach. I nic w tym dziwnego. Przeżyliśmy „smutku wiele, bardzo wiele", spłynęło „łez dużo, bardzo dużo" (tenże). Zamarły wszystkie sprawy życiowe. To niech mnie tłumaczy, że dziś dopiero mogę skreślić słowa gorącej podzięki za doprawdy niezasłużoną przeze mnie łaskę Waszą, a przeto jeszcze bardziej odczutą.

Zapomnieliście o moich brakach i wadach, umieliście dojrzeć nie tylko dobrą moją wolę, ale i zasługę tam, gdzie jej nie było.

Za dobroć Waszą, za serca Wasze, iście bratnie, przyjmijcie gorące moje „Bóg zapłać".

Sługa Wasz oddany — M. K.

Kwiecień 1940.

Świetlanej pamięci Mariana Kurmana — wieczna chwała!

ROZPRAWY

JAN SŁAWSKI

ZAKRES PRAWA PIERWOKUPU UDZIAŁU W NIERUCHOMOŚCI

CZY USTAWOWE PRAWO PIERWOKUPU WSPÓŁWŁAŚCICIELA Z ART. 80 PR. RZECZ. JEST SKUTECZNE PRZECIWKO NABYWCY UDZIAŁU WE WSPÓŁWŁASNOŚCI?

Wykładnia art. 80 prawa rzeczowego nastręcza wiele trudności. Przepis ten był już z różnych stanowisk na tych łamach rozważany. Celowość jego poddana została zasadniczej krytyce (por. P. N. tom II — 1947 r., str. 218 i nast.). Zanim nie nastąpi jego spodziewana rewizja, musimy się nim zajmować nieprzerwanie (powtórnie jeszcze w tym zeszycie). Niniejszy wywód, jak mniemamy, rzuca dodatkowe światło na ten „ciemny" punkt prawa rzeczowego. **(Red.)**

Na temat prawa pierwokupu współwłaściciela z uwzględnieniem określonego w podtytule zagadnienia ukazało się w „Przeglądzie Notarialnym" kilka ciekawych wypowiedzi, które jednakże mogą w niektórych szczegółach wywołać opinię sprzeczną, co jest zrozumiałe, zważywszy, że olbrzymim kompleksem nowego prawa doktryna i orzecznictwo dopiero zaczyna się zajmować (patrz artykuły kol. Hettlingera w Przegl. Not. 1947 t. II, str. 91 nast. i kol. Breyera w Przegl. Not. 1947 t. I, str. 205 nast.).

I tak wpierw wymieniony artykuł wywodzi, że rękojmia wiary publicznych ksiąg wieczystych nie osłania nabywcy współwłasności nieruchomości przed akcją współwłaściciela dochodzącego przysługującego mu prawa pierwokupu z art. 80 pr. rz. Rozwiązanie poruszonego doniosłego

zagadnienia nastręcza zastrzeżenia omówione poniżej. W ciągu tych rozważań będę się posługiwał przykładem podanym w wymienionym artykule (Przegl. Not. 1947, t. II, str. 91). Przykład ten w skrócie jest następujący: A, B i C są jawnymi z księgi wieczystej współwłaścicielami nieruchomości, A na mocy umowy notarialnej przenosi własność swej części bezwarunkowo na D, w wyniku czego D zostaje wpisany jako właściciel nabytej części własności nieruchomości. B, jako współwłaściciel wykonuje prawo pierwokupu wobec A i D.

Wnikając w zagadnienia tutaj w grę wchodzące, trzeba się zastanowić nad następującymi kwestiami:

jakiego rodzaju prawem jest prawo pierwokupu ustanowione w art. 80 pr. rz.?

czy w wyniku istnienia lub wykonania prawa pierwokupu z art. 80 pr. rz. księga wieczysta staje się niezgodna z rzeczywistym stanem prawnym?

jaki jest stosunek art. 347 k. z. część druga do przepisów prawa rzeczowego?

I.

Prawo pierwokupu z art. 80 pr. rz. jest prawem osobistym.

Odpowiedź na pierwsze wyżej postawione zapytanie może tylko brzmieć, że prawo pierwokupu z art. 80 pr. rz. jest prawem osobistym, a nie rzeczowym. Prawo pierwokupu mogło by być tylko prawem rzeczowym ograniczonym, ale nim nie jest, ponieważ nie jest wymienione w tytułach V do IX prawa rzeczowego (por. W a s i l k o w s k i Przegl. Not. 1947, t. I, str. 177). Nadto prawo rzeczowe w art. 292 wymienia wyraźnie prawo pierwokupu jako prawo osobiste, mogące być ujawnione w księdze wieczystej. Ustawa o prawie rzeczowym nie poszła zatem śladem niemieckiego kodeksu cywilnego, który oprócz prawa pierwokupu o charakterze osobistym uregulował także rzeczowe prawo pierwokupu, do powstania którego potrzebny był wpis do księgi wieczystej (§ 1094 i nast. niem. k. c.).

Ponieważ art. 80 pr. rz. nie określa bliżej prawa pierwokupu, stosuje się na mocy art. 351 k. z. do tego prawa pierwokupu przepisy kodeksu zobowiązań o pierwokupie, t. z. art. 345 i nast. k. z. (tak słusznie B r e y e r, l. c. str. 205). Jako prawo osobiste może ono w myśl wyraźnych przepisów art. 292 pr. rz. być ujawnione w księdze wieczystej przy zastosowaniu formal-

nych przepisów art. 21 pr. o ks. wiecz. lub też na skutek zabezpieczenia powództwa z art. 859 k. p. c., tak jak umowne prawo pierwokupu. Jak wynika z art. 290, 291 pr. rz. prawa i roszczenia osobiste są tylko przez ujawnienie w księdze wieczystej skuteczne względem praw nabytych po ich ujawnieniu. Bez ujawnienia praw i roszczeń, a więc także wynikających z ustawowego prawa pierwokupu, będą one bezskuteczne wobec nabywcy (o art. 347 k. z. będzie mowa niżej).

Wynik powyższy wystarcza m. z. dla rzeczywistych potrzeb interesentów pierwokupu. Choć każdemu współwłaścicielowi przysługuje prawo pierwokupu, to jednak pamiętać trzeba, że także w normalnych czasach wypadki korzystania nawet z umownego prawa pierwokupu były dla braku kapitałów w Polsce dość rzadkie. Tym rzadsze będą w obecnych czasach zniszczenia kapitałów przez wojnę i niemożliwości uzyskania na cele wykupu współwłasności kredytu bankowego. Ustawodawca dał w art. 80 pr. rz. współwłaścicielom podarek, z którego nie wielu będzie mogło korzystać nawet w razie terminowego uwiadomienia o umowie kupna - sprzedaży. W tych rzadkich wypadkach, w których współwłaściciel nosi się z zamiarem wykupienia innych udziałów w współwłasności, winien się on starać o ujawnienie swego prawa w drodze art. 21 pr. o ks. wiecz. lub art. 859 k. p. c. To utrudnienie i połączone z ujawnieniem koszty będą dostatecznie chroniły księgi wieczyste przed zalewem wniosków wszystkich współwłaścicieli w Polsce o ujawnienie ich prawa pierwokupu z art. 80 pr. rz. w księdze wieczystej.

Pogląd wyrażony w Przegl. Not. 1947 t. I str. 213, że niewątpliwie ustawowe prawo pierwokupu, choć nie ujawnione w księgach, ma ten sam skutek co ujawnione w księdze prawo, nie wydaje mi się zatem uzasadniony. Zasada taka byłaby, jak jeszcze raz podkreślam, s p r z e c z n ą z art. 351 k. z., w myśl którego do ustawowego prawa pierwokupu stosuje się przepisy o umownym prawie pierwokupu i z art. 291 pr. rz., który osobistym roszczeniom nadaje skuteczność względem praw rzeczowych później nabytych tylko w razie uprzedniego ujawnienia ich w księdze wieczystej. A tylko w wypadkach ustawowego ograniczenia prawa własności z mocy prawa publicznego, ujawnienie w księdze wieczystej nie jest potrzebne

do wywarcia skutków prawnych wobec każdego nabywcy prawa własności. Tymczasem prawo pierwokupu z art. 80 pr. rz. ma charakter prawa czysto prywatnego.

II.

Czy istnienie lub wykonanie prawa pierwokupu z art. 80 pr. rz. wywołuje niezgodność księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym?

Należy dalej rozpatrzyć, jaki jest „rzeczywisty stan prawny" prawa współwłasności udziału nabytego bezwarunkowo i wpisanego na rzecz D. Współwłaściciel B miał ustawowe prawo pierwokupu, z którego z powodu braku uwiadomienia przez A nie mógł skorzystać. Ponieważ prawo pierwokupu jest prawem osobistym, nabył D w pryzmacie prawa rzeczowego współwłasność nieobciążoną żadnymi konsekwencjami prawa pierwokupu, gdyż umowa kupna - sprzedaży była zawarta bezwarunkowo i księga wieczysta była zgodna z rzeczywistym stanem prawnym. Księga wieczysta była by tylko wtenczas niezgodna z rzeczywistym stanem prawnym, gdyby prawo pierwokupu z art. 80 pr. rz. było rzeczowym prawem obciążającym współwłasność. Jest ono jednak, jak wyżej starałem się wykazać, jedynie prawem osobistym. D nabył od A prawo współwłasności temuż rzeczywiście przysługujące i to wolne od obciążeń ograniczonym prawem rzeczowym. Gdy współwłasność sprzedana przez A nie była obciążona i gdy skutkiem tego nie zachodzi niezgodność księgi wieczystej, to nie ma miejsca na zastosowanie przepisów o nabyciu na podstawie rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych i nie może być też mowy o skuteczności osobistego prawa pierwokupu wobec nabywcy.

Nie wydaje mi się słuszne stanowisko (Przegl. Not. 1947 t. II str. 91), że A mógł tylko z ograniczeniem wynikającym z art. 80 pr. rz. współwłasnością swoją rozporządzić. A rozporządził bowiem swym prawem współwłasności w granicach swych uprawnień, a naruszył jedynie prawa obligatoryjne współwłaścicieli do pierwokupu, przelewając na nabywcę D współwłasność bez żadnych zastrzeżeń. Trzeba zatem raczej powiedzieć, że A mógł wprawdzie, ale nie p o w i n i e n był rozporządzić udziałem swym inaczej, jak tylko z zastrzeżeniem w akcie sprzedaży warunku określonego w art. 346 § 1 k. z.

Także notariusz powinien był w myśl art. 83 § 2 pr. o not. nabywcy D zwrócić na to uwagę.

Przeciwko nabywcy D nie ma B na podstawie prawa rzeczowego akcji, a wobec tego też nie ma akcji przeciwko dalszemu nabywcy udziału w współwłasności. D nabył prawo współwłasności o tyle obciążone skutkami art. 80 pr. rzecz., że innym współwłaścicielom znowu przysługiwać będzie przy dalszej sprzedaży przez D prawo pierwokupu.

Powyższe zagadnienie rozpatrzono tutaj jedynie pod kątem widzenia prawa rzeczowego, co jednak sprawy nie wyczerpuje, gdyż także kodeks zobowiązań kwestią tą się zajmuje.

III.

Stosunek niektórych przepisów kodeksu zobowiązań o prawie pierwokupu do prawa rzeczowego.

Badając kodeks zobowiązań, zauważamy zdumiewającą anomalię, że kodeks zobowiązań daje uprawnionemu z pierwokupu akcję przeciwko nabywcy, który zgodnie z księgą nabył prawo współwłasności bez obciążeń. Art. 347 k. z. stanowi, że — „jeżeli zobowiązany sprzedał nabyte prawo osobie trzeciej bezwarunkowo... uprawniony może żądać od niego odszkodowania, a w przypadku złej wiary osoby trzeciej, może wykonać prawo pierwokupu wobec tej osoby".

Przyznanie przez art. 347 k. z. uprawnionemu akcji bezpośredniej przeciwko nabywcy w złej wierze co do pierwokupu (umownego czy ustawowego) będącemu, jest, jak zaznaczono, rażącą anomalią z następującego powodu:

Prawo polskie nie daje np. kupującemu nieruchomość żadnej akcji przeciwko osobie trzeciej, jeśli przeniesienie własności było w umowie kupna zawartej bezwarunkowo np. uzależnione od uprzedniego zapłacenia całej ceny kupna i sprzedający nieruchomość sprzedaje powtórnie osobie trzeciej i na nią przeniesie własność, chyba że roszczenie kupującego o przeniesienie prawa własności było ujawnione w księdze wieczystej (art. 291 pr. rz.).

Prawo pierwokupu jest prawem słabszym w porównaniu z prawem kupującego w poprzednio omówionym wypadku. Prawa kupującego są w myśl podanego przykładu bezwarunkowe, uzależnione jedynie od uiszczenia przez niego świadczenia

wzajemnego. Tymczasem prawa z pierwokupu dopiero wtenczas stają się aktualne, gdy zobowiązany zawrze umowę kupna-sprzedaży, dalej uprawniony zechce wykonać prawo pierwokupu i ostatecznie będzie miał fundusze na kupno.

Mimo to te gorsze prawa z pierwokupu kodeks zobowiązań na pierwszy rzut oka więcej chroni aniżeli prawa kupującego. Ta antynomia rozwiązuje się w ten sposób, iż zakwestionowana dyspozycja art. 347 k. z. została przez sprzeczne z nią przepisy prawa rzeczowego i to w szczególności przez art. 291 i nast. pr. rz. uchylona w myśl zasady, że *lex posterior derogat legi priori*. A zatem od czasu wejścia w życie prawa rzeczowego, prawo pierwokupu nieruchomości z jakiegobądź tytułu jest tylko wówczas skuteczne wobec trzeciego nabywcy, jeżeli zostało uprzednio ujawnione w księdze wieczystej. Gdyby prawo pierwokupu umowne czy ustawowe miało być skuteczne wobec nabywcy prawa własności lub prawa rzeczowego bez ujawnienia w księdze wieczystej, to podkopało by to w zupełności zasadę rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych.

Słuszność powyższego stanowiska potwierdzona jest tym, że analogiczny przepis art. 343 k. z. dotyczący prawa odkupu, został wyraźnie uchylony w art. XIV l. 1 przep. wprow. pr. o ks. wiecz. Nieuchylenie odnośnej dyspozycji w art. 347 k. z. — i to od słów „a w przypadku złej wiary osoby trzeciej" aż do końca artykułu — w przep. wprow. do pr. rz. i pr. o ks. wiecz. tłumaczyć sobie można jedynie przeoczeniem.

IV.

Czy umowa sprzedaży udziału w współwłasności jest z mocy ustawy zawarta pod warunkiem zawieszającym, że uprawniony nie wykona prawa pierwokupu?

Choć powyżej wyczerpałem, jak mi się wydaje, kwestię, czy prawo pierwokupu z art. 80 pr. rz., nie wpisane do księgi wieczystej, może być skuteczne przeciw nabywcy udziału współwłaściciela, omówić należy jeszcze pogląd wyrażony w artykule Przegl. Not. 1947 tom I str. 208, 218, który w wyniku też prowadzi do nieprzyjętej tutaj tezy skuteczności prawa pierwokupu wobec *każdego nabywcy*. Artykuł ten broni uprawnionego do pierwokupu pod innym kątem widzenia, a mianowicie, że umowa sprzedaży udziału współwłasności nie-

ruchomości między współwłaścicielem a osobą trzecią jest z mocy prawa zawarta pod warunkiem zawieszającym o treści odpowiadającej art. 346 § 1 k. z. Gdy się ten pogląd przyjmie, to oczywiście B ma przeciwko nabywcy udziału D akcję o tyle, że najpóźniej w wypadku wykonania prawa pierwokupu okaże się, że umowa kupna - sprzedaży między A i D na skutek działania ustawowego warunku zawieszającego stała się definitywnie bezskuteczna, a na skutek tego i przejście własności z A na D upada z powodu bezskuteczności podstawy prawnej.

Pogląd powyższy nie wydaje się uzasadniony. Jeżeli współwłaściciel ma z art. 80 pr. rz. ustawowe prawo pierwokupu, do którego w myśl art. 351 k. z. stosuje się przepisy art. 345 i nast. k. z., to oznacza to tylko, że współwłaściciel ma prawa i obowiązki wynikające m. i. z art. 346 do 350 k. z.

W myśl art. 346 § 1 k. z. zobowiązany winien, także w razie ustawowego prawa do pierwokupu — pod rygorami skutków z art. 347 k. z. część pierwsza — zawierając umowę sprzedaży udziału nieruchomości, umówić warunek zawieszający, że uprawniony nie wykona prawa pierwokupu. Ale na czym opiera się przypuszczenie, że skoro w umowie sprzedaży warunku zawieszającego nie zastrzeżono, to warunek taki z mocy ustawy dla tej umowy obowiązuje? M. z. nie ma na to żadnych danych i jest to sprzeczne z art. 351 k. z.

Narzucenie przez ustawodawcę w niektórych szczegółach stronom pewnych treści umowy zdarza się czasami, ale bywa to wówczas wyraźnie zaznaczone, jak się to stało np. w art. 460 § 1, 461 § 3, 462 § 2 k. z., regulujących stosunek pracy najemnej. Narzucenie pewnych treści umowy przez prawo zdarza się zresztą tylko w wypadkach wybitnego interesu publicznego, który przy prawie pierwokupu z art. 80 pr. rz. nie gra roli.

Nadto jeszcze następujący wzgląd przemawia przeciwko przyjęciu poglądu, że w razie ustawowego prawa pierwokupu umowa kupna - sprzedaży jest z mocy ustawy zawarta pod warunkiem zawieszającym. Położenie kupującego, który by o prawie pierwokupu nie wiedział i przez notariusza uprzedzony nie został, było by bowiem beznadziejne, gdyż nie miałby przeciwko sprzedawcy nawet roszczeń z tytułu rękojmi za wady prawne.

*

Streszczam wyniki powyższych wywodów, w wypadkach nabycia udziału w współwłasności, w sposób następujący:

1) **Ustawowe prawo pierwokupu z art. 80 pr. rz. jest przeciwko nabywcy udziału w współwłasności tylko wtenczas skuteczne, jeśli było ujawnione w księdze wieczystej** (art. 351 kod. zob., art. 291 i 292 pr. rzecz.).

2) **Jeśli sprzedawca udziału nie zastrzeże warunku zawieszającego, że umowa staje się dopiero skuteczna, jeśli uprawniony prawa pierwokupu nie wykona, własność udziału może być niezwłocznie przeniesiona na nabywcę.** Jednakże sprzedawca naraża się na odpowiedzialność wobec uprawnionego do pierwokupu w myśl art. 347 kod. zob. część I, jeżeli nie zabezpieczył się w umowie, jak słusznie radzi B r e y e r (1. c. str. 206), przed odpowiedzialnością wobec uprawnionego do pierwokupu.

3) **Własność również może być przeniesiona zaraz na nabywcę, jeżeli sprzedający zastrzegł tylko prawo odstąpienia od umowy na wypadek wykonania prawa pierwokupu lub zabezpieczył się inną wzmianką, nie stanowiącą warunku zawieszającego, przed odpowiedzialnością względem uprawnionego do pierwokupu.** Jednakże sprzedawca winien dla zabezpieczenia się od regresu i zabezpieczenia pośredniego także uprawnionego do pierwokupu **ujawnić swoje ewentualne rozszczenia do zwrotnego przeniesienia własności** na wypadek odstąpienia od umowy w wyniku wykonania prawa pierwokupu (choć ujawnienie to bezwzględnie ważne jest tylko przez rok — art. 291, 292 i 294 pr. rzecz.), lub też **ujawnić prawo pierwokupu.**

Zgadzam się więc choć z odmiennych motywów o tyle z kol. B r e y e r e m (l. c.), że w wypadkach pod 2) i 3) sąd hipoteczny nie może ze względu na prawo pierwokupu odmówić wpisu nabywcy.

LUDWIK MLECZKO

KILKA PRZYCZYNKÓW Z DZIEDZINY KSIĄG WIECZYSTYCH

Następujące dalej przyczynki z dziedziny ksiąg wieczystych dotyczą: 1 — rękojmi wiary publicznej i II — konwalidacji wadliwego aktu notarialnego przez wpis. Ad I poruszają one kilka podstawowych zagadnień, a w szczególności uwydatniają ważną kwestię chwili nabycia własności nieruchomości, wykazując, że w tym względzie ze stanowiska rękojmi wiary publicznej nasuwają się w dalszym ciągu istotne wątpliwości. Ad II mamy próbę pobieżnego roztrząśnięcia „tajemnego" przepisu art. 19 prawa rzeczowego, którego wyświetlenia ze strony prawodawcy dotąd bezskutecznie oczekujemy. **(Red.)**

I. Rękojmia wiary publicznej

Naczelną zasadą kierującą obrotem prawnym jest zasada: nemo plus iuris in alium transferre potest, quam ipse habet. Bardzo poważnym ograniczeniem tej zasady jest rękojmia wiary publicznej ksiąg wieczystych.

Instytucja rękojmi wiary publicznej polega na przypuszczeniu, że niezgodność ksiąg wieczystych z rzeczywistym stanem prawnym należy do rzadkich wyjątków, regułą zaś jest zgodność (Prof. Wasilkowski, Przegl. Not. VII-VIII, 1947 r. str. 83), ta zaś zgodność istnieje przede wszystkim tam, gdzie wskutek odpowiednich przepisów prawnych nabycie pewnych praw rzeczowych następuje właśnie przez wpis do księgi, bo wtedy dopiero ilość przypadków niezgodności wyżej wspomnianej jest możliwie mała.

Jak wygląda na tle ustawodawstwa polskiego sprawa określonych wyżej przesłanek uzasadniających rękojmię wiary publicznej ksiąg wieczystych? Oto tak, że najważniejsze prawo rzeczowe, to jest prawo własności, nabywa się (wedle art. 43 pr. rzecz.), pomijając nieliczne znane przypadki wyjątkowe i przypadek — zresztą mało prawdopodobny — z art. 19 pr. rzecz., niezależnie od wpisu do księgi wieczystej. Dochodzi do tego postanowienie art. 32 pr. spadk., art. 50 i 60 pr. rzecz. oraz art. 720 k. p. c., wedle których przeniesienie własności następuje niezależnie od wpisu.

Jeżeli chodzi o prawa rzeczowe ograniczone, to i tu nabycie w licznych przypadkach następuje bez wpisu. Co więcej są przepisy (art. 24, 25 i 26 pr. o ks. wiecz.), które niezgodność między treścią księgi wieczystej a rzeczywistym stanem prawnym same wprowadzają, pozwalając na wpis pewnych praw na nieruchomościach, chociaż te prawa jeszcze po myśli art. 113, 114 i 120 pr. rzecz. nie powstały.

W tym stanie ustawodawstwa **w przeważającej ilości przypadków**, gdy chodzi o prawo własności, a często i o inne prawa rzeczowe, **księgi wieczyste nie są wystarczającym źródłem informacji o stanie prawnym co do nieruchomości** położonych w Państwie Polskim, a skoro tak, to zachodzi obawa, **czy liczba tych, których prawne bezpieczeństwo jest zagrożone przez przyznanie tym księgom rękojmi wiary publicznej, nie jest zbyt wielka?**

Tego stanu rzeczy nie zmieniają zasadniczo przepisy art. 28 § 1 (i 41) pr. o ks. wiecz. i przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości, wydanego na podstawie art. 29 § 2 pr. o ks. wiecz., ale wobec tych przepisów łącznie z przepisem art. 46 pr. spadk. od samych stron interesowanych zależeć będzie, aby wspomniane wyżej zagrożenie bezpieczeństwa prawnego w znacznym stopniu zostało zmniejszone.

Ponadto nie można przy umownym przeniesieniu własności, o które głównie chodzi, zapominać o tym, że art. 43 pr. rzecz., jak i całe prawo rzeczowe, przeznaczony jest dla całego obszaru Państwa, a więc i dla tej bardzo znacznej części tego obszaru, gdzie z powodu braku ksiąg wieczystych tylko chwila podpisania umowy mogła być chwilą przeniesienia własności.

*

W związku z przepisem **art. 43 pr. rzecz.** nasuwają się jeszcze uwagi następujące:

Według prawa rzeczowego, które obowiązywało w dzielnicy poaustriackiej, umowne przeniesienie prawa własności nieruchomości następowało z chwilą wpłynięcia wniosku o wpis do sądu prowadzącego odnośną księgę gruntową. Prowadzoną była co do tego bardzo dokładnie ewidencja w dzienniku hipotecznym, w którym zależnie od godziny a nawet minuty wpłynięcia wniosku każdy wniosek otrzymywał należne mu miejsce i należne mu pierwszeństwo. Ważność chwili wpłynięcia wniosku zasługiwała zupełnie na powyższą ewidencję i jej dokładność.

Nie ma w nowym prawie rzeczowym podobnej ewidencji dla umownego przeniesienia prawa własności nieruchomości, a przecież chwila, z którą przeniesienie to następuje, ma bardzo doniosłe znaczenie.

Chodzi tu oczywiście nie o oznaczenie dnia sporządzenia odnośnego aktu notarialnego, bo ten dzień musi być podany w akcie notarialnym. Jestem tego zdania, że ze względu na doniosłe znaczenie aktu notarialnego w danej kwestii nawet godzina i minuta podpisania aktu winna być stosownie do art. 84 § 1 l. 1 pr. o not. w takim akcie podana.

Praktyczne znaczenie takiego ustalenia chwili nabycia własności wystąpi w takim przypadku, gdyby ta sama nieruchomość została sprzedana dwukrotnie i w tym samym dniu na rzecz różnych nabywców i gdyby obydwaj nabywcy działali w zaufaniu do księgi wieczystej, a późniejszy nabywca nie wiedział, że nieruchomość już raz pozbytą została.

Rękojmia wiary publicznej ksiąg wieczystych broni obydwu nabywców, nie ona więc rozstrzyga, sięgnąć zatem trzeba do naczelnej zasady, że nikt nie może przenieść na kogo innego takiego prawa, którego sam nie ma. Pozbywca, który już raz przeniósł własność, nie mógł jej umową później sporządzoną przenieść po raz drugi. Gdyby późniejszy nabywca złożył wcześniej wniosek o wpisanie go za właściciela, to sędzia prowadzący księgę bez wątpienia wniosek uwzględni i wpis zarządzi, ale gdyby jeszcze przed załatwieniem tego wniosku wpłynął wniosek wcześniejszego nabywcy, postanowienie sądu odmawiające wpisu żądanego we wniosku wcześniejszym miałoby

uzasadnienie nie tylko w zasadzie nemo plus iuris..., ale i w zasadzie prior tempore potior iure, a pod względem formalnym w zdaniu drugim art. 45 pr. o ks. wiecz. Gdyby zaś sędzia mimo to zarządził wpis żądany we wniosku wcześniejszym, a odmówił wpisu wcześniejszemu nabywcy, służyłoby temu ostatniemu prócz zażalenia roszczenie z art. 23 i 24 pr. rzecz.

Gdyby się przyznało własność późniejszemu nabywcy, na tej tylko podstawie, że wcześniej złożył wniosek o wpisanie za właściciela, byłoby to równoznaczne z przyznawaniem wpisom w księdze wieczystej znaczenia prawotworzącego, którego nie mają, bo księgi wieczyste zasadniczo mają tylko znaczenie ewidencyjno-rejestracyjne*).

*

Szczególny przypadek niezgodności między treścią księgi wieczystej a rzeczywistym stanem prawnym polegający na tym, że księgowy właściciel utracił własność nieruchomości na mocy przepisów o zasiedzeniu, a ten, kto na tej podstawie nabył własność, nie ujawnił jeszcze nabycia własności w księdze wieczystej, omawia **art. 47 pr. rzecz.** Wedle tego artykułu ten, kto w zaufaniu do księgi wieczystej zawarł z księgowym właścicielem umowę (oczywiście odpłatną) o przeniesienie prawa własności, może się powołać na rękojmię wiary publicznej księgi wieczystej przeciwko osobie, na rzecz której nastąpiło zasiedzenie, tylko wtedy, jeżeli od niej zażąda oddania mu nieruchomości w posiadanie przed upływem roku od daty umowy.

Nabycie własności przez zasiedzenie nastąpiło na rzecz osoby A. Zanim osoba A uzyskała wpis na jej rzecz prawa własności w księdze wieczystej, księgowy właściciel B sprzedał nieruchomość osobie C, która działała w zaufaniu do księgi wieczystej. Zachodzi pytanie, czy w myśl art. 20 i 43 pr. rzecz. osoba C nabyła własność z mocy samej umowy?

Jeżeli tak, to ta sama nieruchomość byłaby równocześnie w całości własnością dwóch różnych osób: jednej na podstawie zasiedzenia, drugiej na mocy umowy sprzedaży. Ponieważ to

---

*) Odmiennie rozstrzyga zagadnienie wyżej poruszone Prof. Wasilkowski (l. c.)

jest niemożliwe, w pomoc musi przyjść znów naczelna zasada obrotu prawnego na początku tych uwag powołana*). A więc nie mógł księgowy właściciel przenieść na osobę C prawa własności, które już był utracił na rzecz osoby A przez zasiedzenie, jeżeli jednak osoba C przed upływem roku od zawarcia umowy zażąda od osoby A wydania nieruchomości w posiadanie, traci osoba A własność, gdyż zaniedbała ujawnić przed zawarciem powyższej umowy swe prawa własności w księdze wieczystej, a uzyskuje — dopiero teraz — własność osoba C, gdyż działała w zaufaniu do księgi wieczystej.

Według powyższej zasady — nie zaś według wpisów do księgi wieczystej — należałoby rozstrzygnąć następujące szczegółowe przypadki, jakie mogą się zdarzyć:

1) że już po zawarciu umowy między osobami B i C, a przed wpisaniem osoby C za właściciela, osoba A uzyska wpis na jej rzecz prawa własności, zanim jednak upłynął rok od zawarcia umowy osoba C zażąda wydania jej nieruchomości w posiadanie,
2) że osoba C uzyska wpis na jej rzecz prawa własności, ale z żądaniem wydania nieruchomości w posiadanie zwróci się do osoby A dopiero po upływie roku od zawarcia umowy.

W przypadku pod 1) utrzyma się przy własności osoba C, mimo iż A uzyskał sądowe stwierdzenie zasiedzenia i ujawnienie własności w księdze, w przypadku zaś pod 2) nie nabędzie własności osoba C, mimo iż zawarła notarialną umowę i wpis w księdze uzyskała.

W przypadku pod 1) osoba A utraci własność z chwilą zażądania od niej wydania nieruchomości, a uzyska własność dopiero wtedy osoba C, w przypadku pod 2) osoba C mimo zawarcia umowy w dobrej wierze i mimo wpisu nie nabyła własności.

Jeżeli powyższa interpretacja art. 47 pr. rzecz. jest trafna, to **mimo zawarcia należytej umowy potrzeba do uzyskania własności jeszcze dalszej przesłanki,** tj. zażądania w czasie właści-

---

*) Ten sposób tłomaczenia poddał na seminarium krakowskim Not. Dr Rotter, jako jeden z wykładowców.

wym wydania nieruchomości, i to zażądanie jest zarazem przyczyną i chwilą utraty własności nabytej przez zasiedzenie.

W każdym razie termin roczny, w ciągu którego istnieć może stan niepewności, wydaje się stanowczo za długi.

II. Konwalidacja wadliwego aktu

„Jeżeli ważność rozporządzenia prawem rzeczowym zależy od zachowania formy aktu notarialnego, wyłączony jest po dokonaniu wpisu w księdze wieczystej zarzut, iż akt obejmujący to rozporządzenie nie ma mocy dokumentu publicznego z powodu naruszenia przepisów prawa o notariacie“ **(art. 19 pr. rzecz.)**.

Jakie jest znaczenie tego przepisu niech posłuży następujący przykład:

Notariusz z naruszeniem przepisów art. 65 i 70 pr. o not. spisze dla swojej żony z głuchoniemym nie umiejącym czytać i pisać bez przywołania świadków i osoby umiejącej się z głuchoniemym porozumieć, dokument sprzedaży przez głuchoniemego jego majątku nieruchomego, a sędzia przez pomyłkę zarządzi wpis przeniesienia własności w księdze wieczystej. Po dokonaniu takiego wpisu nie można wystąpić z zarzutem, że akt spisany przez notariusza nie ma mocy dokumentu publicznego czyli nie jest aktem notarialnym, że zatem nie mogło nastąpić przeniesienie własności nieruchomości. L e g e n o n d i s t i n g u e n t e n e c n o s t r u m e s t d i s t i n g u e r e, więc nie tylko w zażaleniu przeciwko dozwoleniu wpisu, ale w ogóle przed żadnym forum sądowym z zarzutem powyższym wystąpić nie można. Praktycznie oznacza to, że choć aktowi notarialnemu brak charakteru dokumentu publicznego i z tego powodu nie nastąpiło w myśl art. 46 pr. rzecz. nabycie przez kupującą prawa własności, to jednakże dzięki zarządzonemu przez sędziego i dokonanemu już wpisowi w księdze wieczystej kupująca nabyła prawo własności mimo pogwałcenia przez notariusza kardynalnych zasad postępowania.

W danym przypadku postanowienie sądowe jest nie tylko czynnością o charakterze rejestracyjnym, ale nadto w łączności

z wpisem i właśnie przez fakt wpisu czymś daleko więcej, bo faktem prawotworzącym.

Osobliwość powołanego przepisu polega na tym:

1) że postanowieniu sądowemu wydanemu przez pomyłkę, jeżeli zostało w księdze wieczystej wykonane, przyznano większą moc prawną niż postanowieniu od pomyłki wolnemu, bo jest ono praktycznie rzecz biorąc niezaskarżalne,

2) że wpisowi przyznano moc nadania prawa rzeczowego, której to mocy wpis w księdze wieczystej zasadniczo nie ma.

Może jednak ktoś zarzucić, że przecież takie pomyłki są nieprawdopodobne. Takie pomyłki są rzeczywiście nieprawdopodobne, jak niemożliwym jest, by notariusz popełnił opisane wyżej wykroczenia przeciwko prawu o notariacie, ale w takim razie zachodzi pytanie, **czy był konieczny przepis w rodzaju art. 19 pr. rzecz.** i jaka jest *ratio legis* tego przepisu? *).

---

*) Por. P. N. tom II-1947 r.: str. 94 (próba odpowiedzi na postawione pytanie w powiązaniu z odmiennym poglądem na dopuszczalność zaskarżalności) i str. 217 (uwaga incydentalna). — (Dop. **Red.**)

ZYGMUNT K. NOWAKOWSKI

WIERZYTELNOŚCI W WALUTACH ZAGRANICZNYCH I W ZŁOCIE

Niniejszy artykuł rozważa wysoce doniosłą dla praktyki prawniczej sprawę wierzytelności walutowych i klauzuli złota. Jest to, jak się wydaje, pierwsza próba syntetycznego ujęcia sprawy, której uregulowanie w związku z przerachowaniem zobowiązań (por. art. XLV przep. wprow. pr. rzecz. i pr. o ks. wiecz.) powinno wkrótce nastąpić.

Artykuł ten ukazał się również w Nr 1 rb. poznańskiego „Tygodnika Gospodarczego". Ze swej strony artykuł publikujemy w autoryzowanym ujęciu — dla terenu prawniczego na całym obszarze Państwa. **(Red.)**

1. Uwagi wstępne. — Od wielu lat spotykano się z umowami kredytowymi, gdzie strony starają się zabezpieczyć przed zmianą wartości pieniądza. W krajach, gdzie nie ma zaufania do własnego pieniądza, wierzyciele zwykle zabezpieczają się przed zmianą wartości pieniądza, wybierając obcą walutę jako przedmiot zapłaty lub miernik wartości, albo też wybierają jako miernik wartości złoto.

Stąd też spotykamy **wierzytelności walutowe zwykłe, walutowe z zastrzeżeniem**, czyli **efektywne**, oraz **walutowe niewłaściwe**, a dalej **wierzytelności z klauzulą złota.**

Zwykłą wierzytelnością walutową będzie wierzytelność pieniężna, która opiewa na walutę, nie mającą obiegu ustawowego w miejscu płatności. Będzie to np. wierzytelność, na mocy której wierzyciel uprawniony jest do żądania świadczenia w dolarach, frankach, funtach angielskich itd.

Wierzytelność walutowa efektywna będzie wierzytelnością, gdzie wierzyciel wyraźnie zastrzegł sobie, że świadczenie ma być spełnione w pieniądzach zagranicznych. Przy wierzytelności tej musi istnieć dodatkowe zastrzeżenie, które czyni oczywistym, że właśnie chodzi tutaj o spłatę w dolarach, frankach lub innych pieniądzach pozakrajowych.

Wierzytelnością walutową niewłaściwą jest wierzytelność, która ma być płacona w walucie krajowej lecz jej wysokość uzależniona jest od kursu oznaczonej waluty zagranicznej. Będzie to więc np. wierzytelność powstała dnia 15 kwietnia 1938 r. w wysokości 27.500 zł płatna według równowartości 5.000 dolarów Stanów Zjednoczonych A. P., albo też 16.000 zł płatnych wg równowartości franka szwajcarskiego po kursie 1,74 zł za frank szwajcarski. Tutaj obcy pieniądz jest miernikiem wysokości wierzytelności, gdy natomiast sama wierzytelność ma być płatna, na podstawie umowy, w pieniądzach polskich.

Wierzytelność z klauzulą złota jest wierzytelnością, gdzie strony zastrzegają świadczenia w złotych w złocie, w dolarach w złocie, we frankach w złocie. W wypadkach tych wierzyciel pragnął uzyskać albo efektywną zapłatę w monetach złotych, albo też złoto miało posłużyć jako miernik wartości danego pieniądza.

2. W i e r z y t e l n o ś c i w a l u t o w e z w y k ł e i e f e k t y w n e. — W Polsce początkowo istniał zakaz zawierania umów w walucie obcej (Dz. U. r. 1921, poz. 741). Zakaz ten został w r. 1924 uchylony (Dz. U. r. 1924, poz. 858). Od tego roku spotykamy się z wielką ilością zobowiązań zaciągniętych w walutach obcych. W r. 1934 ukazało się — z mocą wsteczną — rozporządzenie o wierzytelnościach w walutach zagranicznych (D. U. r. 1934, poz. 509), dzięki któremu wierzytelność wyrażoną w walucie zagranicznej, dłużnik może spłacić pieniędzmi polskimi (art. 1) i to zawsze na terenie Państwa Polskiego bez względu na to, czy chodzi tu o wierzytelność walutową zwykłą, czy też efektywną. Wierzytelność efektywna — płatna poza granicami Państwa Polskiego — musiała być nadal płacona według poczynionych zastrzeżeń, a więc w obcych pieniądzach. Zasada ta jednak nie zawsze dotyczyła wierzytelności walutowych zwykłych, a więc takich, gdzie zastrzeżenie nie było wy-

raźnie uczynione. Dłużnik tu mógł zwolnić się z zobowiązania, płatnego za granicą, przez zapłatę pieniędzmi polskimi, chyba że wierzytelność powstała na skutek kupna — sprzedaży lub zamiany efektywnych pieniędzy zagranicznych.

Dzięki rozporządzeniu o wierzytelnościach w walutach zagranicznych, dłużnikowi — który płacił na terenie Polski — służył wybór wykonania świadczenia w walucie obcej lub polskiej i to niezależnie od tego czy wierzytelność powstała przed czy po roku 1934. Później dłużnik swobodny wybór utracił, z powodu wprowadzenia dekretu w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi (tekst jednolity Dz. U. r. 1938, poz. 584). Płacenie długu zagranicznymi środkami płatniczymi zostało zabronione bez zezwolenia Komisji Dewizowej, chyba że wierzycielem jest Bank Polski lub inna instytucja, posiadająca uprawnienia dewizowe, Dekret nie tylko zabrania płacenia, ale również zawierania lub wykonywania wszelkich umów — bez zezwolenia Komisji Dewizowej, w których wyniku ma nastąpić lub następuje przeniesienie własności lub posiadania zagranicznych środków płatniczych.

Dekret w sprawie obrotu pieniężnego ma do dzisiejszego dnia moc obowiązującą, a Komisja Dewizowa z reguły nie udziela zezwolenia na spłatę wierzytelności w walutach zagranicznych, o ile wierzytelność płatna jest na obszarze Państwa Polskiego.

W warunkach tych **wierzytelność walutowa zwykła może być spłacona tylko w pieniądzach polskich. Podobne będą losy wierzytelności walutowej efektywnej.** Tutaj dodatkowo, z powodu nieudzielania zezwoleń przez Komisję Dewizową zobowiązanie wygaśnie skutkiem niezawinionej niemożliwości świadczenia (art. 267 k. z.) a w miejsce dotychczasowych obowiązków dłużnika powstanie obowiązek świadczenia równowartości (art. 123 i 133 k. z.). Dłużnik w miejsce np. dolarów lub franków szwajcarskich będzie zobowiązany świadczyć równowartość w złotych.

Jeżeli dłużnik zgodnie z ustawą spłaca pieniędzmi polskimi wierzytelność wyrażoną w walucie zagranicznej, powstanie pytanie, który dzień jest miarodajnym dla przeliczenia waluty zagranicznej na pieniądze krajowe. Rozporządzenie o wie-

rzytelnościach w walutach zagranicznych czyni tu rozróżnienie między wierzytelnościami niewekslowymi i wekslowymi. Rozróżnienie to straciło jednak na znaczeniu po dniu 1 lipca 1936 r. z powodu wejścia w życie nowego prawa wekslowego (Dz. U. r. 1936, poz. 282 — art. 41 i 108).

Obecnie obowiązuje zasada, że: a) dla wierzytelności niewekslowych powstałych przed dniem 7 lipca 1934 roku — decyduje kurs z przedednia dokonanej zapłaty (Dz. U. r. 1934, poz. 509, art. 7); b) dla wierzytelności niewekslowych powstałych po dniu 7 lipca 1934 r. oraz dla wierzytelności z weksli wystawionych po 1 lipca 1936 r. — decyduje kurs dnia wymagalności. Tu jednakże, jeżeli dłużnik dopuścił się zwłoki, wierzyciel może żądać zapłaty w walucie krajowej według swego wyboru, albo podług jej kursu w dniu wymagalności (płatności), albo podług jej kursu w dniu zapłaty (Dz. U. r. 1934, poz. 509, art. 2 oraz prawo wekslowe — art. 41).

Z dotychczasowych uwag wynika, że **wierzytelności walutowe, płatne na terenie Państwa Polskiego, straciły swoje dawne znaczenie.** W praktyce wierzytelności te płatne będą zawsze w złotych po przeliczeniu pieniędzy zagranicznych na pieniądze polskie. Pieniądz zagraniczny, w którym wierzytelności były wyrażone, spada raczej do miernika wartości. Dzięki temu też **wierzytelności walutowe zwykłe oraz walutowe efektywne upodobniły się do wierzytelności walutowych niewłaściwych.** Przy wszystkich trzech wierzytelnościach — na terenie polskim — zapłata będzie dokonana pieniędzmi krajowymi, a podana suma w pieniądzach zagranicznych służyć będzie jedynie do oceny wysokości wierzytelności.

3. Klauzula złota. — Klauzula złota jest zastrzeżeniem, które zobowiązuje dłużnika do spłacenia wierzytelności w złocie lub równowartości złota. Zastrzeżenie to pociąga za sobą powstanie obowiązku dłużnika do spłaty długu efektywnymi monetami złotymi, jeśli takie są w obiegu lub też, jeżeli pieniądza złotego w obiegu nie ma, do zapłaty równowartości monet złotych. W ostatnim więc wypadku klauzula złota ma zastosowanie tylko jako miernik wartości. Niektóre państwa zezwalają na umieszczanie w umowie klauzuli złota, inne klauzuli tej nie uznają.

Państwo Polskie zezwala na umieszczanie klauzuli złota. Przed wprowadzeniem dekretu w sprawie obrotu pieniężnego

z zagranicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi, a więc przed 26 kwietnia 1936 r., klauzula ta miała poważne znaczenie.

Jeżeli klauzula odnosiła się do złotych (złote w złocie) miała ona to znaczenie, że powodowała obliczenie wierzytelności według cen złota oraz ilości złota zawartego w jednym złotym. Ilość złota, która przypada na jeden złoty, wynosiła 900/5332 części grama czystego złota. Wartość złota obliczana według cen giełdowych, była ogłaszana w formie obwieszczeń Ministra Skarbu w Monitorze Polskim z końcem każdego miesiąca na miesiąc następny (Dz. U. r. 1934, poz. 694). Z powodu ograniczenia wypłat w monetach złotowych, wewnątrz kraju nie była możliwa zapłata w efektywnych złotych w złocie. Wierzyciel, przy klauzuli złotych w złocie, nie uzyskiwał zapłaty w monetach złotych, lecz klauzula pozwalała mu na obliczenie wartości wierzytelności według ceny złota.

Inne zasady obowiązywały w stosunku do tych państw, które dokonywały wypłat w złocie. I tak np., jeżeli wierzyciel uczynił zastrzeżenie, że ma otrzymać zapłatę długu w frankach szwajcarskich w złocie lub dolarach w złocie, — dłużnik był zobowiązany spłacić wierzyciela zagranicznymi monetami złotymi, o ile zgodne to było z prawem kraju, który dany pieniądz wypuszczał. W tych spłatach obowiązywała zasada, że ważność zastrzeżenia o płatności wierzytelności zagranicznymi monetami złotymi, ocenia się podług prawa kraju, w którego walucie wyrażona jest wierzytelność. Jeśli więc jakiś kraj uchylił wypłaty w monetach złotych, dłużnik przestał być zobowiązany do zapłaty w monetach, np. w dolarach w złocie. Czy dłużnika obowiązywała wtedy zapłata w obcej walucie papierowej według wartości złota, o tym znowu decydowało prawo kraju w którego walucie wyrażona była wierzytelność. Tak więc, o obowiązku płacenia wierzytelności zagranicznymi monetami złotymi, jak i według równowartości złota w zagranicznej jednostce pieniędzy — decydowało prawo kraju, w którego walucie wyrażona była wierzytelność (Dz. U. r. 1934, poz. 509, art. 4).

Poprzednio już zaznaczono, że niektóre kraje nie zezwalają na wprowadzenie klauzuli złota. Nieważność klauzul nie powoduje nieważności całej umowy. I tak umowa pożyczki, czy sprzedaży, zawarta w frankach francuskich w złocie — między

polskim i francuskim obywatelem — będzie ważna, mimo że francuskie orzecznictwo zezwala na umieszczenie tej klauzuli jedynie jeśli chodzi o stosunki między Francuzami. Umowa będzie tu ważną, lecz klauzula nie będzie obowiązywała. Dzięki temu dłużnik będzie zobowiązany do spłaty długu tak, jakby słowo „w złocie“ nie było użyte w umowie.

Dekret w sprawie obrotu pieniężnego (Dz. U. r. 1938, poz. 584) zakazuje wszelkiego rodzaju handlu środkami płatniczymi oraz złotem bez zezwolenia Komisji Dewizowej. Przez handel złotem rozumie dekret zawieranie lub wykonywanie wszelkich umów, w których wyniku ma nastąpić lub następuje przeniesienie własności lub posiadania złota (art. 1 i 6). Z chwilą wejścia w życie tego przepisu **klauzula złota straciła na znaczeniu.** Tutaj, podobnie jak przy poprzednio umówionych umowach walutowych, z chwilą ukazania się dekretu, świadczenie w monetach złotych stało się w praktyce niemożliwym. Klauzula złota straciła na znaczeniu, monety złote przestały być środkiem zwolnienia z długu, z powodu niemożliwości uzyskania zezwolenia od Komisji Dewizowej, a stały się jedynie miernikiem wartości wierzytelności.

4. Wierzytelności hipotecznie zabezpieczone. — W r. 1924 zezwolono na wpisywanie zabezpieczenia hipotecznego dla wierzytelności w walutach obcych oraz w monetach złotych w obcej walucie lub złotych w złocie (Dz. U. r. 1924, poz. 385). Postanowiono również, że wierzytelność taka ma być płatna w walucie polskiej wg. kursu z dnia poprzedzającego zapłatę, chyba że wyraźnie zastrzeżono, że wierzytelności należy spłacić efektywnie w walucie, w jakiej zostały wyrażone, albo monetami złotymi w danej walucie obcej, lub według wartości czystego złota, zawartego w jednostce pieniężnej danej waluty złotej (Dz. U. r. 1931, poz. 273). W r. 1934 nastąpiła zmiana w tym duchu, że **wpisy mogą opiewać tylko na walutę polską.** Jednak już dokonane wpisy w walucie obcej pozostały ważne w dalszym ciągu (Dz. U., r. 1934, poz. 509). Wyjątkowo nadal mogły być przedmiotem wpisów, np. pożyczki udzielone przez instytucje zagraniczne w walucie obcej oraz inne wierzytelności za specjalnym zezwoleniem Ministra Skarbu (Dz. U. r. 1936, poz. 91).

Po roku 1934 miało się ukazać rozporządzenie, które by uregulowało warunki i zasady przerachowania wszelkiego rodzaju

wierzytelności i zabezpieczeń hipotecznych, wyrażonych w walutach zagranicznych. Rozporządzenie takie do dnia dzisiejszego się nie ukazało. Natomiast w r. 1946 ukazał się przepis, że hipoteki, długi gruntowe, długi rentowe, ciężary realne i inne obciążenia wpisane w księgach hipotecznych w walutach, które obecnie nie są prawnym środkiem płatniczym w Polsce, **wygasają w dniu 1 stycznia 1952 r. i winny być wykreślone z urzędu,** jeżeli do 1952 r. nie zostaną złożone wnioski o ich przerachowanie na walutę, będącą prawnym środkiem płatniczym w Polsce (Dz. U. r. 1946, poz. 321, art. XLV). Nie jest jeszcze dotychczas wyjaśnione, jakie będą obowiązywały zasady przy składaniu wniosków oraz przeliczaniu zobowiązań.

5. Przeliczanie zobowiązań. — Przeliczanie zobowiązań w walutach obcych oraz w monetach złotych omawiają różne przepisy (Dz. U. r. 1934, poz. 509; r. 1924, poz. 385, art. 3; r. 1936, poz. 282, art. 41 i 108; r. 1934, poz. 836, art. 45; r. 1938, poz. 584, art. 13 i 14). Można by tu podać ogólną zasadę, że do wszelkich przeliczeń zagranicznych środków płatniczych — w pieniądzach i w złocie oraz stosunku złota do złotego — obowiązuje przeciętny kurs notowany w cedule urzędowej Giełdy Pieniężnej w Warszawie, lub w braku tych notowań, ogłoszony w Monitorze Polskim. Otóż dzisiaj tego rodzaju kursy nie są ustalane i publikowane, w związku z czym istnieje **niemożliwość prostego i bezspornego przeliczenia wierzytelności w walutach obcych i w złotych w złocie.** Braknie więc miernika wskazanego przez ustawę celem przeliczenia wierzytelności walutowych i w złotych w złocie, tj. oficjalnych ogłoszeń kursów. Kursy stosowane przez Narodowy Bank Polski nie mają tego charakteru.

Jednakże pamiętać musimy, że zapłata w pieniądzach polskich jest: a) następstwem niemożliwości świadczenia w walucie obcej i w złocie lub też następstwem prawa dłużnika nadanego mu przez ustawę; b) wynikiem umowy, gdy obca waluta lub złoto miało być tylko miernikiem wartości wierzytelności. Stronom przy tego rodzaju umowach chodziło o zapłatę według realnej wartości pieniądza, czyli o usunięcie straty, jaką wierzyciel lub dłużnik ponieśliby skutkiem wahań wartości złotego.

W obydwu wypadkach, wierzyciel winien uzyskać w złotych wartość świadczenia taką, aby nastąpiło wypełnienie świadczenia najbardziej odpowiadające dążeniom obu stron, jakie

miały w chwili zawierania umowy. Celem jest tu zazwyczaj uchronienie się od zmiany wartości pieniądza polskiego. Strony w razie nieuzyskania porozumienia co do sposobu przeliczenia, może oddadzą spór decyzji sądu. Sąd w takim wypadku wyrokuje zgodnie z zasadą, że umowy zobowiązują nie tylko do tego, co w nich jest wyrażone, lecz także do wszystkich następstw, wynikających z ustawy, zwyczaju lub słuszności (art. 60 k. z.) oraz że strony winny wykonać zobowiązania zgodnie z ich treścią w sposób, odpowiadający wymaganiom dobrej wiary i zwyczajom uczciwego obrotu (art. 189 k. z.). **Sąd musi dołożyć wszelkich starań do tego, aby przeliczyć zobowiązanie z obcej waluty na polską w taki sposób, aby wierzyciel uzyskał gospodarczą równowartość świadczenia.** Sądy obecnie nie mają żadnego oficjalnego miernika, który by im ułatwił przeliczanie, a jedynie kierują się poczuciem słuszności i sprawiedliwości, obliczając wartość pieniądza na tle nowej sytuacji gospodarczej kraju. Sądy mogą jednak iść dalej. Na skutek wojny, jeżeli świadczenie jest połączone z nadmiernymi trudnościami lub grozi jednej ze stron rażącą stratą — czego strony nie mogły przewidzieć przy zawarciu umowy — sądy mogą, jeżeli uznają to za konieczne według zasad dobrej wiary, po rozważeniu interesów obu stron, oznaczyć sposób wykonania i wysokość świadczenia (art. 269 k. z.), czyli zmienić wysokość i sposób świadczenia.

Z powyższych uprawnień, w ocenie zobowiązań i przeliczenia, sądy często korzystają przy przeliczeniu złotych na złote. Sądy przeliczają wierzytelności w przedwojennych złotych na dzisiejsze złote w stosunku 1 zł przedwojenny — 20 - 45 zł dzisiejszych. Spory na tym tle są dosyć częste i docierają również do Sądu Najwyższego, w odróżnieniu od sporów zmierzających do przeliczenia wierzytelności w walutach obcych na złote, które prawie że zupełnie nie zachodzą. Nie są też jeszcze znane orzeczenia Sądu Najwyższego odnośnie przeliczenia wierzytelności w walutach obcych.

Trudno też dlatego np. powiedzieć, jaki wpływ będzie miała na to przeliczanie opinia Narodowego Banku Polskiego i stosowany przez niego kurs. Brak sporów, związanych z przeliczeniem wierzytelności w walutach obcych, wywołany jest przekonaniem, że w niedługim czasie ukaże się ustawa, która ustali sposób przeliczania.

Na zakończenie można by jeszcze wspomnieć o poglądach niektórych prawników, że w obecnej sytuacji należało by przeliczać wierzytelności w obcych walutach i w złocie — na złote według ostatniego przedwojennego kursu notowanego na Giełdzie w Warszawie lub opublikowanego w Monitorze Polskim, a więc kursu z sierpnia 1939 r. Następnie tak uzyskaną sumę w złotych trzeba by przeliczyć w podobny sposób, w jaki dzisiaj przeliczają sądy złote przedwojenne na złote dzisiejsze. Tak przeprowadzone przeliczenie wydaje się najwłaściwszym w dzisiejszych warunkach.

OD REDAKCJI

W rozwinięciu wyjaśnienia, zamieszczonego w zakończeniu wykazu treści niniejszego zeszytu, zaznaczamy dodatkowo, że na jego układ i ujęcie wpłynęły decydująco dwa zespoły spraw aktualnych, a mianowicie: 1) ogłoszenie projektu części ogólnej Kodeksu Cywilnego i 2) nałożenie na notariuszów nowego obowiązku w dziedzinie podatku dochodowego.

Wobec zakresu tych spraw zeszyt musiał się rozszerzyć, a że rozszerzenie to musiało być ze swej strony utrzymane w ramach zakreślonej objętości pisma, przeto z konieczności zmuszeni byliśmy pozostały materiał częściowo skrócić, a wyznaczone już do publikacji niektóre artykuły — przełożyć do następnego numeru.

PRAKTYKA

ALFRED OHANOWICZ

ZAKRES DOPUSZCZALNOŚCI UMARZANIA DOKUMENTÓW

Pragnąc gruntownie wyjaśnić zagadnienie zakresu dopuszczalności umarzania utraconych dokumentów w świetle postanowień dekretu z 10. XII. 1946 r. (por. P. N. tom II-1947 r., str. 518), zwróciliśmy się do Autora niniejszych uwag, jako wytrawnego znawcy przedmiotu, z prośbą o przyczynienie się do tego wyjaśnienia, tak niezbędnego wobec zderutowanej praktyki sądowej. Sądzić należy, że sprawa jest wyświetlona i ubolewać tylko wypada, że z tekstu rzeczonego dekretu zarówno sądy, jak i praktykujący prawnicy mogli wyczytać to, co jest, jak się okazuje, z gruntu niezgodne z intencjami prawodawcy. **(Red.)**

Sprawa dopuszczalności umarzania wypisów aktów notarialnych, poruszana ostatnio w „Przeglądzie Notarialnym" (tom II r. 1947 str. 415 i 518), przekroczyła ramy czysto teoretycznej dyskusji i stała się zagadnieniem aktualnym. Przeglądając bowiem ostatnie numery „Monitora Polskiego", zauważyłem już nie sporadycznie, ale w większych ilościach pojawiające się tam ogłoszenia sądów, zapowiadające umorzenie licznych umów zdziałanych w formie aktów notarialnych, kwitów zezwalających na wykreślenie hipotek, ba, nawet testamentów (nr 137). W każdym sąd wzywa wszystkich roszczących prawa do dokumentu, aby w terminie wskazanym zgłosili swe prawa i złożyli w sądzie dokument, gdyż w razie niezłożenia dokument

może być umorzony. Wątpię, czy zagrożenie to wzruszy posiadaczy tego rodzaju dokumentów, którym w rezultacie ono zbytnio nie zagraża, natomiast może zagrozić i to znaczną szkodą wielu innym interesowanym, a także samemu wnioskodawcy, który wszczął postępowanie dla zupełnie innych celów przeznaczone i do innego wyniku zmierzające.

Właściwie sprawę już wyjaśnił artykuł prezesa Tabęckiego, którego zapatrywania w zupełności podzielam tym bardziej, że już przedtem doszedłem do tych samych wyników w opublikowanych przeze mnie objaśnieniach do dekretu z 10 grudnia 1946 r. (Dz. U. poz. 20 z 1947)*). Jeżeli więc ponownie w tej materii głos zabieram, to tylko z tej przyczyny, by zwrócić uwagę na szkodliwość owej „rozszerzającej" wykładni przepisów dekretu umorzeniowego i zarazem podać środki, które by mogły zapobiec zupełnemu spaczeniu celu, do jakiego ustawodawca zdążał, wydając te przepisy.

Dekret z 10 grudnia 1946 r. wstąpił jako unifikacyjny między innymi w miejsce przepisów dzielnicowych, a mianowicie §§ 1003—1024 poniemieckiej ustawy postępowania cywilnego i austriackiego rozporządzenia cesarskiego z 31. 8. 1915 r., których zakres działania był przedmiotowo identyczny. Obie te ustawy mówiły tylko krótko o dokumentach, bez żadnego bliższego określenia, a mimo to nikomu nie wpadło na myśl, by stosować ich przepisy do umów notarialnych lub testamentów, gdyż z celu postępowania i jego skutków wynikało jasno i niewątpliwie, do jakiego rodzaju dokumentów mogły mieć zastosowanie.

Polski ustawodawca poszedł jeszcze dalej, może w przeczuciu — niestety, trafnym — tego, co się stać może. Pokusił się mianowicie o podanie w art. 1 definicji papieru wartościowego **(dokument, którego posiadanie jest potrzebne do rozporządzania prawem z nim związanym).** Można mieć wątpliwości, czy definicja ta jest zupełna i czy nie należało było jeszcze ściślej określić pojęcie tego papieru, co nawiasem mówiąc nie jest rzeczą łatwą, zwłaszcza dla używającego lapidarnego stylu ustawodawcy, z uwagi na wielką różnorodność tych pa-

---

*) Przepisy o umarzaniu utraconych dokumentów i rejestracji papierów wartościowych. Poznań 1947 (Księgarnia Akademicka) — str. 8 n.

pierów. Ale jedno jest pewne, że ustawodawca chciał przez to **wykluczyć od umorzenia dokumenty o charakterze czysto dowodowym**, których utrata może spowodować utrudnienie dochodzenia prawa, czasem tak wielkie, że równa się faktycznej niemożności, ale nie może wykluczyć prawnej możliwości wykonywania prawa. O papierze wartościowym może być mowa dopiero wówczas, kiedy prawo jakieś tak jest ścisłe z dokumentem związane, że bez możności rozporządzenia dokumentem nie istnieje prawna możliwość rozporządzania prawem.

Logiczną konsekwencją tego **ścisłego związania prawa z dokumentem** byłoby, że w razie zaginięcia lub zniszczenia dokumentu prawo powinno zgasnąć. I tak się też rzecz ma z papierami wartościowymi, których umorzenie jest wykluczone. Jeśli ktoś utraci banknot lub los loteryjny, to choćby najbardziej wiarogodnymi środkami dowodowymi mógł wykazać, że był jego prawym posiadaczem, nic mu to nie pomoże, gdy bezpowrotnie utracił prawo wynikające z dokumentu, utraciwszy sam dokument. Utrata ta nie polega na faktycznej niemożności udowodnienia swego prawa (bo w danym przypadku możność taka istnieje), ale na rzeczywistym zgaśnięciu prawa wskutek zniknięcia jego substratu, bez którego istnieć nie może.

Instytucja umorzenia papieru wartościowego czyni ze względów słuszności **wyłom w zasadzie ścisłego związku między prawem i dokumentem go ucieleśniającym** i daje możność posiadaczowi uratowania swego prawa mimo zaginięcia dokumentu w ten sposób, że za pomocą osobnego postępowania sądowego zaginiony dokument zostaje umorzony czyli pozbawiony ważności, a prawo z nim związane od niego odłączone i połączone z nowym dokumentem lub jego surogatem. Skutek zatem umorzenia jest dwojaki. Po pierwsze, **dokument zaginiony zostaje pozbawiony mocy prawnej** w tym celu, ażeby osoba nieuprawniona korzystając z formalnej legitymacji nie mogła się nim posługiwać ze szkodą uprawnionego. W tym celu może sąd na żądanie wnioskodawcy wydać nawet zarządzenie tymczasowe przewidziane w art. 6 dekretu z 10. 12. 1946 r. Po drugie, **dotąd uprawniony ostatni posiadacz dokumentu zachowuje swe prawo** i po prawomocności postanowienia umarzającego może żądać od wystawcy-dłużnika świadczenia, a jeśli wierzytelność jeszcze nie jest wymagalna — wydania nowego dokumentu.

Okoliczność, że wystawcą może być tylko dłużnik, wynika przede wszystkim z obowiązku świadczenia, a dalej z faktu, że przepisy odnośne używają terminów tych promiscue na oznaczenie tej samej osoby, a w szczególności art. 11 dekretu mówi o wystawcy, a analogiczny art. 229 k. z. wprost o dłużniku.

Podkreślić należy, że **umorzenie nie przewiduje odtworzenia zaginionego dokumentu,** wręcz przeciwnie dawny dokument, choćby się po tym odnalazł, jest nadal pozbawiony mocy prawnej, natomiast **wystawca wydaje nowy, a więc inny dokument** i ten staje się dla stosunku prawnego wyłącznie miarodajny. Dopiero mając w ręku ten nowy dokument, może wierzyciel dochodzić swych roszczeń od dłużnika w drodze spornej, czego przedtem uczynić nie mógł, ponieważ dłużnik zobowiązany jest do świadczenia tylko za zwrotem względnie okazaniem dokumentu i żaden dowód przeprowadzony w postępowaniu spornym, a wykazujący, że powód był w posiadaniu dokumentu i że dokument ten mu zaginął, nie może tego dokumentu zastąpić. Dlatego też zgodnie z definicją ustawową jest on **potrzebny i to koniecznie potrzebny do rozporządzenia prawem** z nim związanym. Gdzie tego nie ma i gdzie powodowi wolno w postępowaniu spornym udowodnić istnienie swego prawa wszelkimi środkami proceduralnie dopuszczalnymi, tam nie może być mowy o dokumencie potrzebnym do rozporządzenia prawem.

Podniesiono już, że nie można notariusza, który sporządził akt, uważać za wystawcę, ponieważ wystawcą jest strona składająca oświadczenie woli zawarte w akcie, a więc — o ile chodzi o zobowiązanie — dłużnik. Któż wystawi nowy dokument w razie „umorzenia“ testamentu sporządzonego nie w formie notarialnej, przecież testator już nie żyje? Ale wnioskodawcy o to się zwykle nie troszczą, bo wcale im o nowy dokument nie chodzi. Mają zupełnie inny cel na oku, a mianowicie uzyskanie surogatu tego dokumentu. Korzystają z przepisu art. 11 l. 3 dekretu umorzeniowego, który mówi, że wypis prawomocnego postanowienia o umorzeniu dokumentu zastępuje umorzony dokument, dopóki w zamian za ten wypis nie będzie wydany nowy dokument (duplikat). Mając więc w ręku postanowienie, umarzające umowę, pokwitowanie lub testament, będą je

przedstawiać i to jako dokument publiczny na dowód, że umowa została zawarta, dług zapłacony, testament sporządzony. Oczywiście ani sąd procesowy, ani żaden inny nie jest tym dowodem związany i o powadze sprawy osądzonej wedle art. 43 k. p. n. nie można tu mówić, ponieważ postanowienie umarzające nie ustala stosunku prawnego, tylko co najwyżej rozstrzyga komu duplikat zaginionego dokumentu ma być wydany, co przy dokumentach czysto dowodowych jest rzeczą obojętną, ponieważ prawo nie jest z nimi związane. W rezultacie wnioskodawca nie osięgnie żadnego efektu prócz tego, że stworzy pozór, iż dokument umorzony istniał. To jednak może się stać przyczyną wielu nieporozumień, a nawet nadużyć, a w każdym razie spowoduje przewleczenie sprawy oraz niepotrzebne koszty, podczas gdy można temu już na wstępie zapobiec, stosując w czas odpowiednie środki prawne.

W pierwszym rzędzie oczywiście powołani są do tego bezpośrednio interesowani, jak drugi kontrahent, spadkobiercy ustawowi itp. Nie zawsze jednak te osoby dowiedzą się o toczącym się postępowaniu. Ponieważ wchodzi tu niewątpliwie także w grę interes publiczny, który wymaga, by instytucji prawnych nie używano do celów, do jakich nie są przeznaczone, przeto korzystając z przepisu art. 13 § 3 k. p. n. mogłaby w każdym takim przypadku wystąpić Prokuratoria Generalna R. P. jako uczestnik i wnieść odpowiednie środki prawne. Sądzę, że wystarczyłaby jej interwencja w niewielu przypadkach, by **sprowadzić stosowanie prawa w tej dziedzinie na właściwe tory zgodnie z intencją ustawodawcy.**

STEFAN BREYER

SPRZEDAŻ UDZIAŁU W NIERUCHOMOŚCI SPADKOWEJ

Zamieszczając w poprzednim zeszycie (str. 35 i nast.) wywód na temat nabycia udziału spadkowego w oznaczonej rzeczy (nieruchomości), zastrzegliśmy się zarówno ogólnie jak i co do dwóch ustaleń szczególnych, że ujęcie Autora poczytywać wypada za sporne. I oto, nie zwlekając z otwarciem dyskusji ze względu na praktyczną wagę sprawy, publikujemy pierwszy przyczynek polemiczny, za którym niezawodnie nastąpią dalsze. Rzecz jest trudna i wymaga wszechstronnego oświetlenia. **(Red.)**

Artykuł Cz. Tabęckiego, poświęcony temu zagadnieniu, (P. N. zesz. I r. b., str. 35 i nast.) zarówno ze względu na interesujący i dotąd nieopracowany temat, jak i na powagę Autora zasługuje na szczególną uwagę, zwłaszcza świata notarialnego. Konkluzja końcowa artykułu, zalecająca notariuszom pouczanie nabywców udziałów w nieruchomościach należących do spadku o bardzo dla nich przykrych ewentualnych konsekwencjach, jakie tego rodzaju umowy mogą dla nich pociągnąć, jest niewątpliwie słuszna i nie podlegająca dyskusji. Motywując ten pogląd, Autor poruszył jednak szereg momentów, których dalsze rozpatrzenie, choćby z odmiennego punktu widzenia, może się zd. m. przyczynić do pogłębienia analizowanych zagadnień.

I tak, w wymienionym artykule zostało na wstępie poruszone i jakby mimochodem rozstrzygnięte sporne zagadnienie ustawowego prawa pierwokupu z art. 80 pr. rzecz. Myśl przewodnia jest następująca:

Art. 80 pr. rzecz. stwarza dla współwłaścicieli ustawowe prawo pierwokupu, zaś art. 346 § 1 kod. zob. postanawia, że zobowiązany może zawrzeć umowę sprzedaży prawa, do którego odnosi się zastrzeżenie pierwokupu, jedynie pod warunkiem zawieszającym. Ponieważ art. 45 § 1 pr. rzecz. nie dopuszcza przeniesienia własności nieruchomości z zastrzeżeniem warunku lub terminu, chyba że szczególny przepis stanowi inaczej, zaś w danym wypadku — zdaniem Autora — żaden szczególny przepis w sprawie pierwokupu inaczej nie stanowi, przeto umowa sprzedaży udziału w nieruchomości wymaga, gdy współwłaściciele nie wykonali pierwokupu, drugiej umowy notarialnej, obejmującej zgodnie z art. 45 § 2 i 46 pr. rzecz. bezwarunkową zgodę na niezwłoczne przejście własności.

Rozumowanie takie, trzeba przyznać proste i efektowne z punktu widzenia „czystego prawa" (rozumiem pod tym wyrażeniem coś analogicznego do pojęcia „sztuka dla sztuki") narzuca się przy pierwszym zetknięciu się z tym zagadnieniem, a jednak nie mogło być i nie zostało — jak to już dziś można stwierdzić — przyjęte w praktyce, jako zupełnie oderwane od życia. Dlatego też poszukiwano innych mniej wdzięcznych, ale praktycznych rozwiązań, odpowiadających sensowi społecznemu cytowanego przepisu. Sens ten bowiem nie leży w zahamowaniu legalnego obrotu udziałami w rzeczy wspólnej, do którego interpretacja wyżej przytoczona musiałaby doprowadzić, ale przypuszczalnie w dążeniu do ułatwienia likwidacji współwłasności. Jeżeli kiedykolwiek, to właśnie w tym wypadku winien mieć zastosowanie art. 5 § 1 przep. og. pr. cyw. stanowiący, iż prawa prywatne winny być wykonywane zgodnie z ich treścią w sposób odpowiadający ich celowi społecznemu i wymaganiom dobrej wiary. Słabą stronę wyżej podanego wywodu stanowi to, że nie można uchwycić momentu, kiedy ta druga umowa już może być zawarta, gdyż w praktyce często jest niemożliwe (albo wymagające nieproporcjonalnego, przekreślającego sens transakcji zachodu) stwierdzenie, czy uprawniony skorzystał, czy nie skorzystał z prawa pierwokupu, względnie czy miało zastosowanie uznanie jego prawa za nieistniejące na zasadzie art. 346 § 4 kod. zob. *). Z tych względów nie widzę

*) Praktycznym przykładom poświęciłem dużo miejsca na łamach P. N.: zesz. II—III, 1947 r., str. 205 i nast. oraz zesz. IX—X, 1947 r., str. 243 i nast.

innej możliwości, jak **uznanie art. 80 pr. rzecz. za ten właśnie szczególny przepis ustawy, usprawiedliwiający wbrew zdaniu pierwszemu art. 45 § 1 pr. rzecz. ostateczny choć warunkowy charakter umowy sprzedaży udziału w nieruchomości.**

O ile mi wiadomo, czołowi komentatorzy i współtwórcy prawa rzeczowego wstrzymali się jak dotąd od omówienia tego zagadnienia, chociaż jego praktyczną wagę niewątpliwie doceniają. Wolno mi na tej podstawie wnosić, iż problem ten będzie przy kodyfikacji inaczej rozwiązany. Dlatego też nie widzę racji, aby usiłować wprowadzać obecnie interpretację, która w ciągu rocznego już obowiązywania prawa rzeczowego nie mogła być stosowana, jak to świadczą wyniki odbytych w zeszłym roku seminariów dla notariuszy.

W dalszym ciągu omawianego artykułu czytamy — „iż w stosunku do nieruchomości umowa nie przeniesie prawa własności udziału spadkowego nawet w przypadku, gdy współspadkobiercy nie skorzystają ze swego prawa pierwokupu“, a to ze względu na cytowany już przepis art. 45 § 1 pr. rzecz., po czym następuje konkluzja, iż — „do przeniesienia prawa własności udziału spadkowego do nieruchomości w razie niewykonania przez innych jej współwłaścicieli prawa pierwokupu konieczne jest sporządzenie dodatkowej umowy w formie aktu notarialnego, w której strony wyrażą bezwarunkową zgodę na niezwłoczne przejście własności.“ Stanowisko to jest konsekwentnym rozwinięciem omówionych wyżej założeń interpretacyjnych art. 80 pr. rzecz. w nawiązaniu do art. 59 pr. spadk. Zagadnienie to wymaga bliższego rozpatrzenia.

Przede wszystkim mam zastrzeżenia co do wyrażenia „udział spadkowy do nieruchomości“ (wzgl. w nieruchomości). Uważam, że należy mówić albo o udziale spadkowym czy udziale w spadku (art. 57, 167 pr. sp.) albo też o udziale w przedmiocie (nieruchomości) należącym (ej) do spadku (art. 58 pr. sp.), który to udział bynajmniej nie jest udziałem spadkowym. Nie dość wyraźne rozgraniczenie tych dwóch pojęć prowadzi m. zd. do nieporozumień. W szczególności wyżej cytowane wywody mogłyby być rozumiane, iż przedmiotem dociekań Autora było zarówno zbycie udziału w spadku, jeżeli do tego spadku należy nieruchomość, jak również i zbycie udziału w nieruchomości odziedziczonej. Te zagadnienia muszą być jednak odrębnie rozpatrywane i inaczej rozwiązane.

Do sprzedaży udziału spadkowego, (choćby do spadku należała, albo i nawet stanowiła cały spadek nieruchomość) nie ma zastosowania art. 45 § 1 pr. rzecz., gdyż sprzedaż udziału w spadku jako s u c c e s s i o g e n e r a l i s nie jest (z wyjątkiem praktyki skarbowej) jednoznaczne ze sprzedażą nieruchomości. Aż do momentu stwierdzenia praw spadkowych, czy wpisu w księdze wieczystej, czy też działu spadku (o tym szerzej poniżej), nabywca udziału spadkowego nie może bowiem wiedzieć na pewno, czy nabywa nieruchomość wzgl. udział w niej. Dlatego nawet stojąc na stanowisku potrzeby zawierania dwóch umów przy sprzedaży udziału w nieruchomości, nie zachodziłaby przy nabywaniu udziału w spadku potrzeba zawierania tych dwóch umów — warunkowej i bezwarunkowej. Dalszą konsekwencją tego jest to, iż do nabycia udziału w spadku miałby zastosowanie art. 346 § 3 kod. zob. o tygodniowym, nie zaś miesięcznym jak przy nieruchomościach, terminie do wykonania pierwokupu. Termin ten zresztą może ulec dalszemu skróceniu i praktycznie w ogóle nie istnieć, jeżeli przed jego upływem zostanie dokonany dział spadku.

Nieco inaczej przedstawia się sprawa sprzedaży udziału w przedmiocie należącym do spadku. Zdaniem Autora omawianego artykułu, miałyby tu zastosowanie te same przepisy, co przy sprzedaży udziału spadkowego. Gdy się jednak zestawi art. 58 z art. 59 pr. spadk., nie wydaje się to takie pewne. Art. 58 powiada bowiem iż — „jeżeli spadkobierca rozporządził udziałem w przedmiocie należącym do spadku, rozporządzenie to jest bezskuteczne o tyle, o ile narusza uprawnienia pozostałych spadkobierców, wynikające z przepisów o dziale spadku“, czyli że współspadkobiercy mogą pod pewnymi warunkami ubezskutecznić każde rozporządzenie (nie tylko sprzedaż) udziałem w przedmiocie należącym do spadku. Art. 58 pr. spadk. mówi zaś iż — „poza tym do stosunków prawnych między spadkobiercami przed działem spadku stosuje się odpowiednie przepisy o współwłasności“, a więc i prawo pierwokupu. Otóż słowa „poza tym“ mogą być rozmaicie interpretowane i nie zdziwiłbym się zupełnie, gdyby orzecznictwo wypowiedziało się w tym kierunku, że prawo pierwokupu na zasadzie art. 59 pr. spadk. powstaje tylko przy sprzedaży udziału w spadku, nie zaś sprzedaży pochodzącego ze spadku — c e r t u s c o r p u s. Powtórzyłaby się tylko interpretacja pokrewnego duchem art. 841 Kod.

Nap. i miałaby tu nawet lepsze oparcie w ustawie, która w wypadku zbycia udziału w przedmiocie należącym do spadku przewiduje w art. 58 pr. spadk. wyjątkowe i specjalne rygory. Należało by też wziąć pod uwagę, że przy sprzedaży udziału w nieruchomości pozostałej w spadku obowiązuje miesięczny termin pierwokupu, zaś przy sprzedaży udziału w spadku, jak to już wyżej wspomniałem, choćby ten spadek składał się wyłącznie z przedmiotowej nieruchomości, obowiązuje tylko praktycznie mało wartościowy termin tygodniowy, co wszystko razem niezbyt ze sobą harmonizuje.

Nie neguję oczywiście, że przy sprzedaży udziału w przedmiocie spadkowym może mieć zastosowanie prawo pierwokupu wprost na podstawie art. 80 pr. rzecz. i że współspadkobiercy mogą z niego korzystać, ale powinno to mieć miejsce ze względu na ich charakter jako współwłaścicieli rzeczy wspólnej, a nie jako współspadkobierców. Trudno mi jednak w tej chwili, nie dysponując materiałem praktycznym, określić, w jaki sposób ten współspadkobierca wylegitymuje się jako uprawniony do wykonania prawa pierwokupu udziału w tym, a nie innym określonym przedmiocie należącym do spadku.

W związku z powyższym nasuwa się pytanie, jaki jest stosunek cytowanego art. 58 pr. spadk. do art. 47 § 2 pr. spadk., który stwierdza, że w razie nabycia przedmiotu należącego do spadku osoba działająca w dobrej wierze nabywa dobrze, jeżeli prawa zbywcy do spadku zostały stwierdzone. Tymczasem nabycie udziału w przedmiocie spadkowym może być mimo stwierdzenia praw spadkowych zbywcy obalone przed działem spadku na podstawie art. 58 pr. spadk. Różnica polega tutaj oczywiście nie na tym, czy się nabywa cały przedmiot, czy tylko jego część, lecz punkt ciężkości spoczywa na kwestii, czy jest tylko jeden spadkobierca, którego prawa do spadku zostały stwierdzone, czy też jest tych spadkobierców więcej.

Z całym naciskiem chciałbym tutaj podkreślić, iż **jeżeli na podstawie stwierdzenia praw do spadku nastąpił wpis prawa własności do nieruchomości w częściach ułamkowych, to rękojmia wiary publicznej ksiąg wieczystych chroni nabywcę udziału w tej nieruchomości.** Sprawa ewentualnego działu, możliwych wyrównań, zachowku itd., nie ma dla nabywcy w dobrej wierze żadnego znaczenia. Jedynie art. 80 pr. rzecz. musi on

brać pod uwagę. Autor omawianego artykułu przyjmuje, że istnieje tutaj jawna z księgi wieczystej wadliwość tytułu, która wyklucza dobrą wiarę nabywcy. Nabywca rzekomo na zasadzie art. 66 pr. spadk. (a raczej — jak przypuszczam — art. 58 pr. spadk.) mógłby być pozbawiony swego prawa współwłasności i usunięty od działu nieruchomości. Zdaniem moim, ewentualność ta nie istnieje. Stwierdzenie praw spadkowych nie jest bynajmniej tytułem oczywiście wadliwym, wykluczającym czyjąś dobrą wiarę, o ile w księdze wieczystej nie ma wzmianki o postępowaniu działowym lub zabezpieczeniu zapisu. Przypuszczam, że takie próby czynienia wyjątków od zasady rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych wbrew prawu rzeczowemu mają swe źródło w sugestii wiszących pod rządem kodeksu Napoleona „działów", które powodowały wadliwość niektórych tytułów ujawnionych w księgach. Zagadnienie zasięgu rękojmi wiary publicznej zostało już autorytatywnie wyjaśnione i odmienne koncepcje nie dadzą się utrzymać.

W omawianym artykule duży nacisk położony jest na art. 66 pr. spadk., który zdaniem Autora stanowi wielkie ograniczenie praw nabywcy udziału w przedmiocie spadkowym ze względu na prawo pozostałych spadkobierców do wyrównania, poza tym oznacza on wielki wyłom w przepisach dotyczących zachowku oraz w wynikającej z art. 59 pr. spadk. zasadzie, że spadek stanowi współwłasność spadkobierców w częściach ułamkowych, odpowiadających wysokości ich udziałów. Z wywodami tymi nie zupełnie mogę się zgodzić.

Pomijam to, iż prawo współspadkobierców do wyrównania, które istotnie stanowi zagrożenie praw nabywcy udziału w przedmiocie należącym do spadku, na zasadzie art. 58 pr. spadk., opiera się nie na art. 66, lecz na art. 63 pr. spadk. Uważam jednak, iż przepis art. 66 nie dotyczy zachowków, gdyż jeżeli w wyniku przeprowadzonego w myśl art. 65 pr. spadk. wyrównania okaże się, że wartość przysporzeń przewyższa schedę spadkobiercy, spadkobierca ten nie jest obowiązany do zwrotu innym spadkobiercom nadwyżki, lecz nie mniej jest on obowiązany do wypłacenia czy uzupełnienia zachowków w myśl art. 151 pr. spadk. Ponadto uważam, że artykuł 66 pr. spadk. nie stanowi wyłomu w zasadzie określania udziałów współspadkobierców w ułamkach, ponieważ zasada ta dotyczy stwierdzenia

praw do spadku, nie zaś postanowienia działowego, gdzie określenie ułamkowe udziałów nie jest istotne.

Nie podzielam wreszcie zapatrywania, iż nabywca „udziału spadkowego w oznaczonej rzeczy jako jej współwłaściciel może żądać działu sądowego (art. 60 § 2 pr. spadk., art. 95 pr. rzecz. i art. 141 dekretu o post. sp.)“. Nabywca takiego udziału, jako nabywca pod tytułem szczególnym, nie ma praw spadkobiercy i dlatego w myśl art. 60 § 1 pr. spadk. nie może żądać działu spadku. Jako jednak osoba zainteresowana w rozumieniu art. 45 § 1 pr. spadk. może on postawić wniosek o stwierdzenie praw spadkobierców, co mu może ułatwić zabezpieczenie nabytego prawa.

Oto kilka uwag, które chciałem dorzucić do wywodów Prezesa Tabęckiego, zastrzegając się ponownie, że godzę się z jego końcową konluzją, iż nabywanie udziałów w przedmiocie należącym do spadku stanowi (niekiedy) poważne ryzyko.

Z DZIEDZINY SKARBOWEJ

JERZY OPYDO

NOTARIUSZ JAKO PŁATNIK PRZEDPŁAT NA ZALICZKI W PODATKU DOCHODOWYM

Dziennik Ustaw Nr 75 wyszedł pod datą 22 grudnia 1947 r. i przyniósł notariatowi niespodziankę „gwiazdkową": oto do Nowego Roku nakazał notariuszom wyspecjalizowanie się w arkanach wymiaru przedpłat na zaliczki w podatku od dochodu ze sprzedaży nieruchomości.

Kto przeczyta niniejszy artykuł, napisany na naszą prośbę przez znawcę przedmiotu — fachowego urzędnika skarbowego, ten przekona się, jak trudne zadanie spadło na barki notariuszów.

Notariat nie uchylał się nigdy od dodatkowych obowiązków w interesie Państwa. Ale obowiązki te muszą leżeć w ramach możliwości, a więc zarówno kwalifikacji fachowych, jak i rozporządzalnego technicznie czasu. Notariusze powinni znać prawodawstwo skarbowe z zakresu obrotu majątkowego. Natomiast trudno żądać jeszcze od nich znajomości podatku dochodowego na poziomie specjalności. Tymczasem omawiane dalej rozporządzenie z 1. XII. 1947 r. idzie w tym kierunku. Czy w obecnej sytuacji zawodowej, notariusze zdołają podołać nowemu zadaniu w zakresie pouczania stron o sposobie obliczania przedpłat i wypełniania odpowiednich oświadczeń?...

Dla wszechstronnego wyświetlenia sprawy publikujemy obok artykułu, pochodzącego ze sfery urzędowej i by-

najmniej nie wyczerpującego materię, jak to Autor się zastrzega — uwagi, wywodzące się ze środowiska notarialnego.

Spodziewać się należy, że Ministerstwo Skarbu wyda stosowne instrukcje i pouczenia, które ułatwią notariuszom należyte wykonanie nowego zadania, jakim ich dodatkowo obarczono. **(Red.)**

I.

Z dniem 1 stycznia 1948 r. spadł na notariuszów jeszcze jeden nowy obowiązek. Otóż rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 1 grudnia 1947 r. **w sprawie przedpłat na poczet zaliczek na podatek dochodowy od dochodu ze sprzedaży nieruchomości oraz robót budowlanych** (Dz. U. R. P. Nr 75, poz. 481) — w dalszym ciągu artykułu zwane „rozporządzeniem“ lub „rozp.“ — ustanowiło notariuszów (opierając się na delegacji art. 24 ust. 1 pod. doch. [1]) oraz art. 3 ust. 1 post. pod. [2]) **płatnikami przedpłat na zaliczki w podatku dochodowym od sprzedaży nieruchomości.**

W rozporządzeniu tym wprowadzono obowiązek wpłacania przedpłat na poczet zaliczek na podatek dochodowy, przewidzianych w rozporządzeniu Min. Skarbu z dnia 20 stycznia 1946 r. w sprawie obowiązku wpłacania zaliczek na podatek dochodowy (Dz. U. R. P. Nr 5, poz. 50) przez podatników podatku dochodowego, którzy osiągnęli nadwyżki ze sprzedaży nieruchomości gruntowych i budynkowych, bądź ich części (z wyjątkiem gospodarstw rolnych — art. 8 ust. 4 lit. a pod. doch.), jeżeli należność według zawartej umowy przekracza kwotę 1 000 000 zł (§ 2 ust. 1 pkt. 1 rozp.).

W myśl § 3 rozp. **podstawą obliczenia przedpłaty** stanowi u podatników sprzedających nieruchomości gruntowe i budynkowe, bądź ich części nadwyżka prowizorycznie obliczona na podstawie danych, przedstawionych notariuszowi przez tych podatników, przy zastosowaniu przepisów art. 8 ust. 6 pod. doch. oraz § 16 rozp. wyk. pod. doch. [3]).

---

[1]) Dekret z dnia 8 stycznia 1946 r. (Dz. U. R. P. z 1947 r. Nr 25, poz. 99) o podatku dochodowym. Skrót — pod. doch.

[2]) Dekret z dnia 16 maja 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 174) o postępowaniu podatkowym. Skrót — post. pod.

[3]) Rozp. Min. Skarbu z dnia 20 marca 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 31, poz. 136). Skrót — r. w. pod. doch.

Wysokość przedpłat wynosi dla wspomnianych podatników kwotę, wynikającą z zastosowania do nadwyżki obliczonej zgodnie z § 3 pkt. 1 rozp. stopy podatku według art. 18 pod. doch. odpowiadającej wysokości nadwyżki (§ 4 rozp.).

Do obliczania i pobrania przedpłaty na poczet omawianych zaliczek na podatek dochodowy obowiązani są notariusze przy sporządzaniu zeznawanych przed nimi aktów sprzedaży (§ 5 ust. 1 pkt. 1 rozp.).

Przedpłaty na poczet zaliczek pobrane od wspomnianych wyżej podatników obowiązani są notariusze **wpłacać do właściwej dla podatnika w sprawach podatku dochodowego władzy podatkowej** w następujących terminach, jeżeli chodzi o kwoty zapisane do wykazów wpływów w czasie:

od dnia 1 do 7 każdego miesiąca — w dniu 8 danego miesiąca, od dnia 8 do 14 — w dniu 15, od dnia 15 do 21 — w dniu 22, od dnia 22 do końca miesiąca — w dniu 1 miesiąca następnego (§ 6 ust. 1 pkt. 1 rozp.).

Notariusze obowiązani do pobrania przedpłat mają obowiązek przy wpłacaniu przedpłat **składać właściwym władzom podatkowym wykazy wskazujące wysokość i sposób obliczenia przedpłat** (§ 6 ust. 2 rozp.).

Wpłacone do właściwej władzy podatkowej kwoty przedpłaty podlegają zarachowaniu na poczet zaliczki na podatek dochodowy należnej od podatnika za dany miesiąc zgodnie z rozp. Min. Skarbu z dnia 20 stycznia 1946 r. Wpłacanie przedpłat na poczet zaliczek na podatek dochodowy na podstawie omawianego rozporządzenia nie zwalnia podatników od obowiązku wpłacania zaliczek na pod. doch. w myśl rozp. z dnia 20 stycznia 1946 r. Kwotę wpłaconych w ubiegłym miesiącu przedpłat podatnicy potrącają z kwoty należnych zaliczek miesięcznych pod. doch., czyniąc o tym odpowiednią wzmiankę w składanych deklaracjach na miesięczne zaliczki pod. doch. (§ 7 rozp.).

Streściwszy zasady rozporządzenia w zakresie obowiązku notariuszów, jako płatników przedpłat na poczet zaliczek pod. doch., należy bliżej zapoznać się ze sposobem obliczania nadwyżek ze sprzedaży nieruchomości gruntowych i budynkowych, bądź ich części, jako też z obliczaniem samych przedpłat.

Przypomnijmy sobie, że przedmiotem opodatkowania pod. doch. jest **dochód** (art. 7 ust. 1 pod. doch.), dochodem zaś jest suma nadwyżek z po-

szczególnych źródeł przychodu — po potrąceniu niedoborów z pozostałych źródeł (art. 8) z wyjątkiem niedoborów ze sprzedaży przedmiotów i praw majątkowych (art. 8 ust. 2 pkt. 6 pod. doch.), po odliczeniu wydatków szczególnych (art. 12 pod. doch.), jak to stanowi art. 7 ust. 2 pod. doch.

Nadwyżką lub niedoborem ze źródła przychodów jest różnica między sumą przychodów z tego źródła (art. 9 pod. doch.) a kosztami ich uzyskania (art. 10 pod. doch.).

Źródłem przychodów między innymi jest sprzedaż przedmiotów i praw majątkowych wymienionych w ust. 4 art. 8 pod. doch.

Obowiązek wpłacania **przedpłat na poczet zaliczek** pod. doch. wprowadza rozporządzenie nie od wszystkich sprzedaży przedmiotów i praw majątkowych wymienionych w ust. 4 art. 8 pod. doch., ale jedynie co do nadwyżek ze sprzedaży nieruchomości gruntowych i budynkowych, bądź ich części, z wyjątkiem gospodarstw rolnych (art. 8 ust. 4 lit. a pod. doch.), jeżeli kwota zawartej umowy sprzedaży przekracza kwotę 1.000.000 zł.

Obowiązek ten ograniczono do nieruchomości z tego powodu, że sprzedaż nieruchomości pod nieważnością musi nastąpić w formie aktu notarialnego (art. 46 i 113 pr. rzecz.).

Nieruchomością w rozumieniu art. 8 ust. 4 lit. a pod. doch. są nieruchomości, ich części składowe i ich przynależności — w rozumieniu prawa rzeczowego.

Nie są nieruchomością prawa wydobywania ciał kopalnych, prawa spadkowe, o ile składają się z rzeczy nieruchomych, prawo żądania, aby rzecz nieruchoma została oddana na własność, statki morskie i żeglugi śródlądowej.

Należy podkreślić, że sprzedaż przedmiotów i praw majątkowych, uzyskanych przez podatnika w drodze **spadku, zapisu, darowizny lub wyposażenia,** nie stanowi źródła przychodów (art. 8 ust. 5 pod. doch.) i nie podlega opodatkowaniu.

Nadwyżki ze sprzedaży **gospodarstw rolnych** nie podlegają opodatkowaniu.

Za **gospodarstwa rolne** w rozumieniu art. 8 lit. a pod. doch. należy uważać gospodarstwa określone w art. 4 ust. 2 dekretu z dnia 20 marca 1946 r. o podatkach komunalnych (Dz. U. R. P. Nr 40 z 1947 r. poz. 198) — (zob. § 13 r. w. pod. doch.), a więc grunty położone tak na obszarze gmin miejskich jak i wiejskich podlegające podatkowi gruntowemu. Nadwyż-

ka ze sprzedaży „budynków związanych z gospodarstwem rolnym" — moim zdaniem — nie podlega pod. doch.

Przez **budynki związane z gospodarstwem rolnym** (art. 15 ust. 2 pod. kom.) należy uważać „tak budynki przeznaczone dla celów gospodarstwa rolnego jak i budynki mieszkalne zamieszkałe przez właścicieli, użytkowników lub dzierżawców gospodarstw rolnych, ich rodziny i domowników oraz przez osoby zatrudnione w tych gospodarstwach na podstawie umowy o pracę, o ile nie są stale użytkowane na podstawie umowy dzierżawy, której przedmiotem są wyłącznie budynki, a nie gospodarstwo rolne. Część budynku użytkowana na podstawie umowy najmu na stałe, a nie sezonowo, nie może być uważana za budynek związany z gospodarstwem rolnym. W razie, gdy w budynku należącym do gospodarstwa rolnego właściciel prowadzi swój lub dzierżawiony zakład handlowy lub przemysłowy, uważam, że ta część budynku traci cechy budynku związanego z gospodarstwem rolnym. Uważam również, że budynki zajęte na specjalne działy gospodarstwa rolnego (art. 4 ust. 9 pod. kom.) oraz wille i domy letniskowe nie są budynkami związanymi z gospodarstwem rolnym. Kwalifikacja „budynku związanego z gospodarstwem rolnym" winna być przeprowadzona według kryteriów ze stałego przeznaczenia w momencie sprzedaży.

Jak już wyżej podkreślono, nadwyżka ze sprzedaży nieruchomości gruntowych, budynkowych i ich części, nabytych w drodze spadku, zapisu (również dalszego zapisu) i darowizny, nie podlega opodatkowaniu pod. doch. Celem stwierdzenia zwolnienia należy zbadać dokumenty, na podstawie których nastąpiło nabycie własności. Gdy sprzedawaną nieruchomość nabyto w części w drodze spadku lub darowizny, a w dalszych częściach odpłatnie, wówczas ze zwolnienia korzysta tylko nadwyżka uzyskana ze sprzedaży części nieruchomości nabytych w drodze spadku lub darowizny.

Przy ustaleniu obowiązku podatkowego z nadwyżek przy sprzedaży nieruchomości należy zwrócić uwagę na **zwolnienia podmiotowe,** zawarte w art. 6 pod. doch. Gdy więc sprzedaż dokonuje Skarb Państwa, związek samorządu terytorialnego lub osoba prawna, odpowiadająca warunkom z art. 6 pkt. 6 pod. doch., odpada obowiązek podatkowy (zob. również § 8 r. w. pod. doch.).

Co to jest **nadwyżka** uzyskana ze sprzedaży?

Pojęcie nadwyżki precyzuje art 8 ust. 6 pod. doch. w sposób następujący:

Nadwyżką ze sprzedaży przedmiotów i praw majątkowych jest różnica między ceną, uzyskaną ze sprzedaży tych przedmiotów i praw majątkowych, a kosztem ich nabycia lub wytworzenia, zmniejszona o wartość poczynionych nakładów w czasie posiadania przedmiotów i praw majątkowych trwale zwiększających lub ulepszających ich substancję oraz o koszty sprzedaży, a zwiększona o wartość dokonanych odpisów na zużycie".

Schemat obliczenia podany jest dalej — w rozdziale V niniejszego wywodu. Ważne przepisy wyjaśniające art. 8 ust. 6 podaje § 16 r. w. pod. doch. o brzmieniu:

1. Wartość przedmiotów i praw majątkowych, stanowiących własność podatnika przed 1 września 1939 r., jak również wartość poczynionych do tego czasu nakładów przyjąć należy w wysokości pięćdziesięciokrotnej[4]) ceny kupna lub wytworzenia.

2. Cenę kupna lub wytworzenia niewyrażoną w walucie obiegowej z dnia 31 sierpnia 1939 r. należy przeliczyć na tę walutę według relacji obowiązującej w tej dacie.

3. Jeżeli nie można ustalić ceny kupna lub wytworzenia, wartość przedmiotów i praw majątkowych przyjąć należy w tej wysokości, jaką posiadały w dniu 31 sieprnia 1939 r. z zastosowaniem do niej mnożnika 50[5]). Wartość tę ustala władza podatkowa po zasięgnięciu opinii biegłych.

4. Wartość przedmiotów i praw majątkowych nabytych lub wytworzonych przez podatnika po dniu 31 sierpnia 1939 r. stanowi rzeczywista cena kupna lub wytworzenia; jeżeli nie była ona wyrażona w złotych, należy przeliczyć ją na złote według relacji obowiązującej. Jeżeli ceny kupna lub wytworzenia nie można ustalić, należy przyjąć tę wartość przedmiotów i praw majątkowych, jaką one posiadały w dniu nabycia lub wytworzenia. Wartość tę ustala władza podatkowa po zasięgnięciu opinii biegłych.

Celem obliczenia przez notariusza przedpłaty sprzedający powinien złożyć **pisemne oświadczenie** w 2-ch egzemplarzach.

W oświadczeniu tym powinien sprzedający lub jego pełnomocnik podać pod rygorem odpowiedzialności karnej z art. 139

---

4) Według brzmienia obowiązującego w 1946 r. — dwudziestopięciokrotnej.

5) Według brzmienia obowiązującego w 1946 r. — mnożnika 25.

§ 1 pks.[6]) elementy umożliwiające notariuszowi obliczenie przedpłaty, a więc:

1) datę nabycia nieruchomości,
2) sposób nabycia,
3) cenę kupna lub wybudowania (wytworzenia),
4) wartość poniesionych nakładów w czasie własności nieruchomości,
5) wartość dokonanych odpisów na zużycie,
6) cenę sprzedaży według aktu sprzedaży,
7) koszta sprzedaży,
8) oznaczyć, który urząd skarbowy jest właściwy w sprawach wymiaru pod. doch. celem przekazania temuż urzędowi potrąconej przez notariusza przedpłaty,
9) w uwagach sprzedający winien wskazać sposób obliczenia poszczególnych podanych wyżej elementów.

Jeżeli sprzedających jest kilku, każdy składa odrębne oświadczenie.

Notariusz opiera obliczenie przedpłaty na danych podanych mu przez podatnika.

Na potariuszu nie ciąży przeto obowiązek sprawdzania na podstawie dokumentów podanych przez sprzedającego obliczeń.

Notariusz jest odpowiedzialny jednak:

1) za ocenę obowiązku podatkowego, czy nadwyżka ze sprzedanej nieruchomości podlega podatkowi (kwalifikacja nieruchomości, gospodarstwa rolnego, sposobu nabycia w drodze spadku, zapisu i darowizny);

2) za dopilnowanie wyczerpującego sporządzenia oświadczenia przez podatnika.

Jednak nie może ulegać wątpliwości — z charakteru notariusza, jako osoby zaufania publicznego, upoważnionej do udzielania porad prawnych sporządzającym akty prawne — że **notarusz winien umożliwić podatnikowi prawidłowe sporządzenie oświadczenia i dokonanie obliczenia**, które zresztą, jak to wynika z dalszych wywodów, nie jest bynajmniej proste i nasuwa szereg wątpliwości.

---

[6]) Dekret z dnia 11 kwietnia 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 140) Skrót — pkt. (prawo karne skarbowe).

Z powyższego powodu dla zaokrąglenia omówienia zagadnienia poruszę pewne jego odcinki — zdaniem moim najważniejsze — nie wyczerpując jednak całości zagadnienia.

Dalsze uwagi podzielę na dwie części:

1) pierwsza będzie dotyczyła sprzedaży nieruchomości nabytych przed 1 września 1939 r. (§ 16 ust. 1—3 r. w. pod. doch.) — rozdział II,

2) druga — sprzedaży nieruchomości nabytych (wytworzonych) po 31 sierpniu 1939 r. (§ 16 ust. 4 r. w. pod. doch.) — rozdział III.

II.

Wartość nieruchomości gruntowych i budynkowych, stanowiących własność sprzedającego — podatnika przed 1 września 1939 r., jak również wartość poczynionych do tego czasu nakładów, przyjmuje się w wysokości pięćdziesięciokrotnej ceny kupna lub wytworzenia (wybudowania) — (§ 16 ust. 1 r. w. pod. doch.).

Uwagi poniższe dotyczą podatników nie prowadzących ksiąg handlowych.

1. Cena nabycia. — Cena nabycia wyrażona jest w akcie nabycia (kontrakt kupna — sprzedaży). W razie, gdy cena nabycia obejmuje cały zespół przedmiotów majątkowych bez specyfikacji, jaka kwota na każdy z tych przedmiotów wypada, zaś przedmiotem sprzedaży jest tylko część tych przedmiotów (część idealna domu, jeden z budynków objętych jednym wykazem hipotecznym itp.), zachodzą trudności, o których mowa w ust. 3 § 16 r. w. pod. doch. i wartość tę ustala władza podatkowa po zasięgnięciu opinii biegłych (zob. pkt. 4).

W razie nabycia sprzedawanej obecnie nieruchomości w drodze spadku lub darowizny za cenę nabycia należy uważać wartość przyjętą do wymiaru podatku spadkowego lub od darowizn, wzgl. podatku od nieodpłatnego nabycia praw majątkowych.

Ceną wytworzenia są koszty budowy nieruchomości wynikające z zestawienia rachunków, kosztów parceli, kosztów notarialnych itp.

Jeżeli cena nabycia nieruchomości nie była wyrażona w złotych z dnia 31 sierpnia 1939 r. musimy przeliczyć ją na walutę

obiegową z dnia 31 sierpnia 1939 r., to jest na złote polskie o wartości z 1939 r. według relacji obowiązującej w tej dacie (§ 16 ust. 2 r. w. pod. doch.).

2. **Nabycie w walucie krajowej,** to jest obowiązującej na obszarach nabycia, mogło nastąpić w rublach rosyjskich, koronach austriacko-węgierskich, markach niemieckich, markach polskich. Do zamiany na złote polskie z roku 1939 tej waluty ma zastosowanie skala przerachowania zawarta w § 2 rozp. Prez. R. P. z dnia 14 maja 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno prawnych (Dz. U. R. P. Nr 42 poz. 441) w brzmieniu ustalonym rozp. Min. Skarbu w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości z dnia 25 marca 1925 (Dz. U. R. P. Nr 30 poz. 213).

Biorąc pod uwagę, że nabycie nieruchomości mogło nastąpić z przejęciem długu (wierzytelności) w cenę nabycia, tj. z przejęciem długów zabezpieczonych hipotecznie na tej nieruchomości, należy te wierzytelności przerachować w skali przewidzianej w § 2 powołanego rozp. Prez. R. P. z uwzględnieniem przepisów z § 2 tegoż rozp., jako właściwą cenę nabycia nieruchomości, bowiem w momencie nabycia nieruchomości przedstawiały one taką wartość (§ 5 prezwiduje przyjęcie przerachowania w 25%, 20% wzgl. 15% kwot wynikających z przeliczenia w myśl § 2 w zależności od miejsca położenia nieruchomości).

3. **Wartość odpisów dokonanych na zużycie.** — Przez „odpisy dokonane na zużycie“ należy rozumieć coroczne odpisy amortyzacyjne (art. 10 ust. 1 pkt. 1 pod. doch.), które zostały obliczone lub winny być obliczone w czasie posiadania nieruchomości, w wyniku rzeczywistego zmniejszenia się wartości nieruchomości z tytułu zużycia, aż do momentu sprzedaży. Ponieważ zachodzi trudność w ustaleniu faktycznych kosztów zużycia stosujemy tzw. normy amortyzacyjne. Normy te wyrażają się w procentach od wartości nabycia lub wytworzenia danego przedmiotu.

W okresie nabycia aż do okresu sprzedaży nieruchomości obowiązywały różne co do wysokości normy amortyzacyjne. I tak:

a) do dnia 1 stycznia 1946, należy zastosować normy amortyzacyjne, przewidziane w § 14 ust. 3 rozp. wyk. Min. Sk. do ustawy o państw. pod. doch. (Dz. U. R. P. Nr 40 z r. 1936 poz.

301), wynoszące np. przy nieruchomościach budynkowych mieszkalnych murowanych 1%,

b) w roku 1946 w braku norm amortyzacyjnych — normy obowiązujące od 1 stycznia 1947 r., tj. § 15 rozp. wyk. do post. pod. (Dz. U. R. P. Nr 5 z r. 1947 poz. 27) — (zob. okólnik Min. Sk. z dnia 29 marca 1947 r. LDV. 2648/1/47 Dz. Urz. Min. Sk. Nr 11, poz. 118);

c) od 1 stycznia 1947 r normy § 15 powołanego pod b) rozp. wyk. Norma dla budynków mieszkalnych murowanych = 1,5%.

Normy zróżniczkowane są według rodzaju przedmiotów zużycia.

Również podstawa, od której oblicza się amortyzację, jest różna:

ad a) — oblicza się od wartości nabycia przeliczonej w myśl § 2 rozp. Prez. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych, jeśli nabycie nieruchomości nastąpiło przed 28 kwietnia 1924,

ad b) — oblicza się w wysokości 25-krotnej ceny nabycia (wytworzenia) po jej zwaloryzowaniu w myśl § 2 wzgl. 5 cyt. rozp.,

ad c) — oblicza się w wysokości 50-krotnej ceny nabycia (wytworzenia) po jej zwaloryzowaniu w myśl § 2 wzgl. 5 cyt. rozp.

Są to tzw. mnożniki waloryzacyjne amortyzacyjne.

4. Inwestycje. — Inwestycje to „wartość nakładów poczynionych w czasie posiadania nieruchomości trwale zwiększających lub ulepszających ich substancję". Nie są to wydatki poniesione na koszty „uzyskania przychodów z nieruchomości, a więc na koszty poniesione w celu osiągnięcia, zachowania i zabezpieczenia przychodów" z nieruchomości. Przy ocenie „inwestycji" (art. 11 ust. 1 pod. doch.) należy kierować się ustalonymi przez Centr. Urząd Planowania kryteriami podanymi w ok. Min. Sk. z dn. 27 marca 1947 r. LDV. 880/1/47 (Dz. Urz. Min. Sk. Nr 10, poz. 108). Co do szczegółów odsyła się do brzmienia tego okólnika. Zwraca się uwagę na pojęcie tzw. remontu kapitalnego (lit. G powoł. okól.). Pojęcie to używane jest na określenie większej ilości wydatków na naprawę nieruchomości poniesionych jednorazowo na skutek zaniedbania normalnej konserwacji nieruchomości w latach ubiegłych. Pojęcie „remontu kapi-

talnego“ mieści się w pojęciu „nakładów trwale zwiększających lub ulepszających substancję nieruchomości“. Wysokość inwestycji ustala się na podstawie dokumentów rachunkowych.

W razie wątpliwości wchodzi w zastosowanie przepis ust. 4 § 16 rw. (zob. pkt. 8).

Jeżeli inwestycje dokonane były w różnych terminach przed 31 sierpnia 1939 i po tym terminie, to co do ustalenia wartości inwestycji sprzed 31 sierpnia 1930 r. należy stosować waloryzację na złote z 1939 r. wedle zasad podanych wyżej pod II — 1 i 2.

Co do oceny inwestycyj dokonanych po 31 sierpnia 1939 r. zobacz uwagi w rozdziale III.

Strat w nieruchomości, spowodowanych siłami natury wyższej (pożar, powódź, wypadki wojenne), nie trzeba wyceniać, gdyż one automatycznie znajdą swój wyraz w cenie sprzedaży nieruchomości, odpowiednio ją zmniejszając. Gdyby straty te zostały w międzyczasie usunięte w drodze odbudowy, mielibyśmy do czynienia z inwestycjami.

5. **Koszty sprzedaży** — Do kosztów sprzedaży nieruchomości należą, np. koszty pośrednictwa sprzedaży oraz mające być pobrane koszty notarialne od kontraktów sprzedaży.

6. Jeżeli **cena kupna wyrażona była w walucie zagranicznej** w czasie, gdy było to jeszcze prawnie dopuszczalne (zob. dekr. Prez. R. P. z dnia 12 czerwca 1934 r. o wierzytelnościach w walutach zagranicznych — Dz. U. R. P. Nr 59, poz. 509), należy ją przeliczyć na złote z roku 1939 według urzędowego kursu giełdowego w dniu 31 sierpnia 1939 r. i z kolei zastosować mnożnik 50 (§ 16 ust. 1 r. w. pod. doch.).

Omówienie sposobu obliczenia nadwyżek przy sprzedaży nieruchomości osób prowadzących prawidłowe księgi handlowe, jako zbyt obszerne, przekracza ramy niniejszego artykułu (w każdym razie nie na podstawie cyfr wynikających z ksiąg).

Jeżeli nie można w sposób wyżej podany ustalić ceny kupna lub wytworzenia, należy ją przyjąć w tej wysokości, jakby powstała w dniu 31 sierpnia 1939 r. z zastosowaniem do niej mnożnika 50. Wartość tę ustala władza podatkowa po zasięgnięciu opinii biegłych (§ 16 ust. 3 r. w. pod. doch.). W tym przypadku **notariusz nie sporządza aktu sprzedaży, lecz żąda od**

sprzedającego przedłożenia zaświadczenia władzy podatkowej, zawierającego obliczenie kwoty należnej przedpłaty.

III.

1. Wartość nieruchomości gruntowych i budynkowych nabytych lub wytworzonych (wybudowanych) przez podatnika po 31 sierpnia 1939 r. ustala się **w wysokości rzeczywistej ceny kupna lub wytworzenia (wybudowania),** zatem bez żadnej waloryzacji. Jeżeli cena ta nie była wyrażona w złotych, należy ją przeliczyć na złote wedle relacji obowiązującej (§ 16 ust. 4 r. w. pod. doch.).

Z przeliczeniem na złote wedle „relacji obowiązującej" będziemy mieli do czynienia w razie nabycia przez podatnika lub wytworzenia (wybudowania) nieruchomości na ziemiach polskich w okresie okupacji wcielonych do Rzeszy, na Ziemiach Odzyskanych, na obszarze m. Gdańska, a mianowicie z przeliczeniem marek niemieckich na złote. O ile chodzi o tereny okupowane polskie tzw. Generalnej Gubernii będziemy mieli do czynienia z marką niemiecką, którą uznano na tych terenach za ustawowy środek płatniczy obok złotego w relacji 1 zł = 0.50 marki niemieckiej (Dz. Rozp. G. G. Nr 3 str. 7). Następnie rozporządzeniem z dnia 13 grudnia 1939 r. o Banku Emisyjnym w Polsce (Dz. Rozp. G. G. Nr 14 str. 238) emitowano nowe złote tzw. młynarki (Rozp. G. G. z dnia 27 marca 1940) i ustalono kurs 1 zł = 1 złoty. Pod rządem PKWN dopuszczono czasowo walutę ZSRR po kursie 1 rubel = 1 złoty, 1 czerwoniec = 10 zł oraz bilety Banku Emisyjnego w Polsce 1 zł = 1 zł. Na podstawie dekretu PKWN z dnia 6 stycznia 1945 r. o deponowaniu i wymianie banknotów Banku Emisyjnego w Polsce (Dz. U. R. P. Nr 1 poz. 2) bilety Banku Emisyjnego przestały być obiegowym środkiem płatniczym. Kurs nowych baknotów — 1 zł = 1 zł. Waluta rosyjska zatrzymała równoległą moc środka płatniczego do 14 lutego 1945 r.

Dekret Prez. R. P. z dnia 2 września 1939 r. o zawieszeniu na czas trwania wojny mocy obowiązującej niektórych przepisów obowiązujących rozp. Prez. z dnia 12 czerwca 1934 r. o wierzytelnościach w walutach zagranicznych (Dz. U. R. P. Nr 87, poz. 552) nie wszedł w życie w ogóle (zob. orzeczenia S. N. — C. II. 850/45 i C. II. 988/46), zatem istniała możliwość zawierania transakcyj w walutach zagranicznych. Ponieważ jednak w czasie okupacji według zarządzeń okupanta takie tranzakcje były niedopuszczalne, przy obowiązku zawierania umów notarialnych odnośnie nieruchomości, tranzakcje w walutach zagranicznych nie odbywały się.

2. Jeżeli cena kupna lub wytworzenia (wybudowania) lub inwestycyj nie może być ustalona, należy przyjąć **wartość nieruchomości, jaką posiadały w dniu ich nabycia lub wytworzenia.** Wartość tę ustala władza podatkowa po zasięgnięciu opinii biegłych (§ 16 ust. 4 r. w. pod. doch.). Notariusz w tych przypadkach postępuje jak w rozdziale II *in fine*.

IV.

Podstawę do obliczenia przedpłaty stanowi — „nadwyżka osiągnięta ze sprzedaży nieruchomości" (§ 3 pkt. 1 rozp.), a więc bez żadnego przeliczenia w stosunku rocznym. Właściwą stopę procentową odczytujemy wprost ze skali z art. 18 pod. doch. Należy zwrócić uwagę na zastosowanie przy obliczeniu przedpłaty tzw. stopy pośredniej (art. 18 ust. 4 pod. doch. i § 32 i 33 r. w. pod. doch.).

O ile chodzi o **spółdzielnie** należące do Związku Rewizyjnego podatek od nadwyżki ze sprzedaży oblicza się o 25 proc. niżej od podatku przypadającego według skali z art. 18 ust. 1 pod. doch., jednak tak obliczony podatek nie może przekraczać 33⅓ proc. nadwyżki (art. 19 ust. 1 pod. doch.). Podobnie oblicza się podatek od „nadwyżki" uzyskanej przez **Komunalne Kasy Oszczędności,** odpowiadające warunkom art. 19 ust. 1 pkt. 3 pod. doch. oraz przez przedsiębiorstwa **związku samorządu terytorialnego** oraz przedsiębiorstwa i majątki pozostające pod zarządem związku samorządu terytorialnego (art. 19 ust. 1 pkt. 4 pod. doch.). Przy nadwyżce sprzedaży wyższej od 30 stopnia skali poczynając, to jest ponad 3.000.000 zł, nie stosuje się skali podatkowej z 25 proc. zniżką.

Należy przypomnieć, że **przedsiębiorstwa państwowe** nie posiadają tytułu własności majątku nieruchomego oddanego im tylko w użytkowanie (por. art. 6 ust. 1 dekretu z dnia 3 stycznia 1946 r. o utworzeniu przedsiębiorstw państwowych), właścicielem jest Skarb Państwa, który, sprzedając nieruchomość, z ograniczeniami i na warunkach przewidzianych w obowiązujących przepisach prawnych, jest wolny od pod. doch. w myśl art. 6 ust. 1 pod. doch.

Majątki poniemieckie stanowią własność Skarbu Państwa.

Sprzedaż **majątków opuszczonych,** stanowiących własność dotychczasowych właścicieli, nie ma praktycznie w drodze aktów notarialnych miejsca.

V.

Przykład obliczenia przedpłaty. — X i Y współwłaściciele w 75% i 25% murowanej nieruchomości budynkowej mieszkalnej sprzedają nieruchomość w dniu 1 lipca 1948 r. za kwotę 5.000.000 zł.

Nieruchomość tę nabyli 1 lipca 1914 r. za 10.000 koron austr., przejmując równocześnie dług hipoteczny ciążący na tej nieruchomości w sumie 5.000 koron austr. Dług ten został spłacony.

W nieruchomości dokonano inwestycyj (wodociągi i urządzenia elektryczne) w grudniu 1920 r. za cenę 25.000.000 marek polskich.

Koszty pośrednictwa przy sprzedaży wyniosły 5.000 zł, koszty notarialne — 10.000 zł.

Podatnicy sprzedający nieruchomość składają oświadczenia, w których podają następujący sposób obliczenia nadwyżki:

1. Obliczenie wartości nabycia nieruchomości:		
a) 10.000 k. a. zwaloryzowane — § 2 rozp. wal. 0.95 k. a. = 1 zł		9.500 zł
b) przejęty dług 5.000 k. a. zwalor. § 2 r. wal. 0.95 k. a. = 1 zł w myśl § 5 r. wal. 25% tj. 25% od 4.750 zł		1.188 zł
razem a) + b) . . .		10.688 zł
mnożnik 50 z § 16 ust. 1 i 2 r. w., tj. 10.688 zł × 50 .		534.400 zł
2. Obliczenie wartości inwestycyj:		
25.000.000 mkp. zwalor. w myśl § 2 rozp. wal. 2.500 m. p. = 1 zł		10.000 zł
mnożnik waloryzacyjny 50 (§ 16 pkt. 1 i 2 r. w.) 10.000 zł × 50		500.000 zł
3. Obliczenie wartości dokonanych odpisów na zużycie:		
A) **od nieruchomości** łącznie amortyzacja za 34 lata		
a) amortyzacja za czas od 1. VII. 1914 — 31. XII. 1945, tj. 31 lat à 1% — 31% od 10.688 zł	3.367 zł	
b) amortyzacja za rok 1946 tj. 1 rok à 1% mnożnik 25 od 10.688 = 267.200 — 1%	2.672 zł	
c) amortyzacja za rok 1947 i pół 1948 r., tj. za 1½ roku po 1,5%, tj. 2,25% od 10.688 zł × 50, tj. 534.400 zł . . .	12.024 zł	18.063 zł

B) **od inwestycyj** łącznie za lat 27 i pół		
a) amortyzacja za czas od 1. I. 1921 — 31. XII. 1945 r., tj. 25 lat à 1% = 25% od 10.000 zł	2.500 zł	
b) amortyzacja za rok 1946 tj. 1 rok à 1% od 10.000 zł × 25 (mnożnik) = 250.000	2.500 zł	
c) amortyzacja za rok 1947 i pół 1948 r., tj. za 1½ roku à 1,5%, tj. 2,25% od 10.000 zł × 50 (mnożnik) = 500.000	11.250 zł	16.250 zł
Łączna amortyzacja A) + B)		34.313 zł
4. **Obliczenie kosztów**		15.000 zł

Na podstawie powyższych danych, zawartych w oświadczeniu podatnika, notariusz obliczy przedpłatę w sposób następujący:

1.	Cena sprzedaży według aktu		5.000.000 zł
2.	Wartość odpisów na zużycie		34.313 zł
3.	Razem . . . . , ,		5.034.313 zł
4.	Cena nabycia	534.400 zł	
5.	Wartość nakładów	500.000 zł	
6.	Koszty sprzedaży	15.000 zł	1.049.400 zł
	Nadwyżka sprzedaży (rubr. 3 mniej 4 + 5 + 6) .		3.984.913 zł
	Z kwoty nadwyżki przypada na A) — 75% tj. . . zaokr. na		2.988.680 zł
	jako stosunkowa część nieruchomości.		
	Stopa podatku według skali z art. 18 pod. doch. — 43% =		1.285.132 zł

Pobrano i zapisano do wykazu wpływów dnia . . . . pod poz. . . . .

Drugi sprzedający posiadający udział 25% składa oddzielne oświadczenie. Podstawę do obliczenia przedpłaty stanowi 25% nadwyżki, tj. 996.228 zł zaokr. na 996.220 zł. Stopa procentowa podatku 31%, podatek 308.828 zł.

VI.

Wpłaty z tytułu przedpłaty wpisuje notariusz do **wykazu wpływów**. Wzór wykazu wpływów nie jest przewidziany w rozporządzeniu wykonawczym. O wykazie mówi głucho § 6 ust. 1

pkt 1 i 2 rozp., wskazując, iż wykaz winien obejmować wysokość, podstawę i sposób obliczenia przedpłat.

Aż do wydania w tym przedmiocie bliższych zarządzeń praktyczne byłoby **prowadzić wykaz o rubrykach:**

1) pozycja bieżąca, 2) numer repertorium notarialnego, 3) data umowy, 4) imiona i nazwiska sprzedających i adresy ich, 5) wysokość nadwyżki przypadająca na spólnika, 6) wysokość przedpłaty, 7) uwagi.

Wykaz ten należy podsumować w okresach wpłat (zob. § 6 ust. 1 pkt 1 rozp.) odpis wykazu łącznie z duplikatami oświadczeń, w których znajduje się podstawa i sposób obliczenia przedpłat, należy przesłać do właściwego dla podatnika urzędu skarbowego w sprawach podatku dochodowego. Duplikaty oświadczeń należy zachować w kolejności pozycyj bieżących przy wykazie.

Należy przypomnieć **właściwość miejscową** urzędu skarbowego dla wymiaru podatku dochodowego:

a) dla osób fizycznych — urząd sk., w którym podatnik ma miejsce zamieszkania lub pobytu (art. 6 ust. 1 w związku z art. 5 ust. 3 post. pod.).

b) dla osób prawnych, podlegających kompetencji urz. sk. — w którym osoba prawna ma siedzibę swoją lub zarząd (art. 6 ust. 5 post. pod.).

Właściwym rzeczowo jest urząd skarbowy lub urząd rewizyjny.

Urząd rewizyjny jest właściwy (zob. ok. Min. Sk. z dnia 20 grudnia 1946 r. LDV I—8/26/46):

1) dla spółdzielni, których członkami są także osoby prawne, których siedziba znajduje się w miejscowości siedziby urz. rewizyjnego albo które podają ponad 3 oddziały wpisane w rejestrze spółdzielni,

2) dla przedsiębiorstw pozostających pod zarządem osób prawa publicznego, instytucyj społecznych i innych osób o celach ogólnej użyteczności, naukowych, oświatowych, kulturalnych, społecznych, wyznaniowych, opieki społecznej i dobroczynności, jak i pod zarządem związków zawodowych,

3) spółki akcyjne, instytucje kredytowe, emitujące listy zastawne, towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń oraz spółki z o. o., których kapitał zakładowy wynosi co najmniej 100.000 zł.

W razie nieprzekazania przedpłat w terminach (§ 6 ust. 1 pkt 1 rozp.) notariusz opłaca dodatki za zwłokę. Jeżeli by wpłata została dokonana bez dodatków za zwłokę, dodatki zostaną ściągnięte w trybie egzekucji administracyjnej od notariusza.

POBIERANIE PRZEZ NOTARIUSZÓW PRZEDPŁAT NA PODATEK DOCHODOWY

(n. r.) Rozporządzenie Ministra Skarbu z 1. XII. 1947 r. **w sprawie przedpłat na poczet zaliczek na podatek dochodowy od dochodu ze sprzedaży nieruchomości oraz z robót budowlanych** (Dz. U. R. P. Nr 75, poz. 481) nakłada na notariuszów nowe daleko idące i pociągające za sobą wielką odpowiedzialność obowiązki, czyniąc ich w pewnym zakresie płatnikami podatku dochodowego. Niewątpliwie ukażą się jeszcze zarządzenia, określające ściśle sposób wykonywania przez notariuszów tych nowych zupełnie dla nich zadań.

Ponieważ rozporządzenie weszło w życie z dniem 1 stycznia r.b., przeto przedstawiamy je na użytek praktyczny tak, jak ono nam się przedstawia.

Według § 2 ust. 1 p. 1) do wpłacenia przedpłat na poczet zaliczek na podatek dochodowy, przewidzianych w rozporządzeniu z 20. I. 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 5, poz. 50) obowiązani są m. in. podatnicy podatku dochodowego, którzy osiągają nadwyżki ze sprzedaży nieruchomości gruntowych i budynkowych, bądź ich części, z wyjątkiem gospodarstw rolnych (art. 8 ust. 4, lit. a dekretu z 8. I. 1946 r. o podatku dochodowym).

Do obliczenia i pobrania tych przedpłat od tych podatników obowiązani są notariusze przy sporządzaniu zeznawanych przed nimi aktów sprzedaży (§ 5, ust. 1, poz. 1). W myśl § 6 ust. 1 notariusze obowiązani są pobrane przedpłaty wpłacić do właściwej dla podatnika w sprawach podatku dochodowego władzy podatkowej w terminach: jeżeli chodzi o kwoty zapisane do wykazu wpływów od dnia 1 do 7 każdego miesiąca — w dniu 8 danego miesiąca, zapisane w czasie od 8 do 14 — w dniu 15 danego miesiąca, zapisane w czasie od 15 do 21 —

w dniu 22 danego miesiąca, zapisane w czasie od 22 do końca miesiąca — w dniu 1 miesiąca następnego. Zatem — **w terminach ustalonych również dla wpłacenia podatku od nabycia praw majątkowych i opłat skarbowych.** Przy wpłacaniu tych przedpłat notariusze mają obowiązek składać właściwym władzom podatkowym wykazy, wskazujące wysokość, podstawę i sposób obliczenia przedpłat.

Z powyższego wynika, że **pobrane sumy mają być wciągnięte do wykazu wpływów.** Ze względu na dosłownie identyczny tekst omawianego § 6 ust. 1 p. 1 z art. 18 p. 1 dekretu o pod. nab. maj. należało by przyjąć, że chodzi tutaj o ten sam wykaz wpływów, do którego wciąga się pod. nab. maj. i opł. sk. Powstają tu jednak pewne trudności, ponieważ ostatnio wymienione należytości notariusz wpłaca w swojej właściwej kasie skarbowej, zaś przedpłaty na podatek dochodowy muszą być wpłacane przez notariusza w urzędach właściwych dla podatnika, to znaczy w miejscu jego zamieszkania, a czasem w miejscu wykonywania przez niego głównego zajęcia zarobkowego. W związku zatem z wpłacaniem tych przedpłat do urzędów skarbowych na terenie całego Państwa nie łatwo będzie uwidocznić to w wykazie wpływów.

Przypominamy, iż notariusz, pobierając dawniej opłaty komunalne przy przeniesieniu własności, prowadził, względnie doraźnie zakładał specjalne wykazy dla poszczególnych związków samorządowych. Gdyby tego rodzaju praktyka została zastosowana, niezbędne byłoby dla celów kontroli uwidocznienie tych przedpłat również w repertorium notarialnym.

Niezależnie od tego uważamy już dzisiaj za celowe **wciąganie tych sum do repertorium** jak również **zamieszczanie w tekście aktu odpowiedniego zaświadczenia** o pobraniu czy nie pobraniu przedpłaty.

W związku z tym należy **starannie ustalić przy akcie, jaki urząd skarbowy jest dla podatnika właściwy.** Należy również **zachowywać kopie** przewidzianych w § 6 ust. 2 wykazów, wskazujących wysokość, podstawę i sposób obliczenia przedpłaty, które to kopie łącznie z dowodami wpłaty stanowić winny konieczny **załącznik do przechowywanego w kancelarii odpisu wykazu wpływów.**

Rozporządzenie nie zawiera żadnego przepisu, nakazującego notariuszom zawiadamianie właściwych władz podatkowych

w przypadkach, gdy przedpłata na zaliczkę podatku dochodowego nie została pobrana.

Nie ma również przepisu, nakazującego uwidacznianie w wykazie wpływów, że od danej czynności przedpłata pobrana nie została i z jakiej przyczyny.

Podstawę obliczenia przedpłaty stanowi w myśl § 3 p. 1 nadwyżka prowizorycznie obliczona **na podstawie danych, przedstawionych przez podatnika** przy zastosowaniu art. 8 ust. 6 dekretu o podatku dochodowym oraz § 16 rozporządzenia w sprawie wykonania tego dekretu (Dz. U. R. P. Nr 31/1947, poz. 136). Skalę podatku dochodowego przy obliczaniu przedpłaty stosuje się taką, jaka wypada **od pojedynczej nadwyżki** (bez potrzeby mnożenia jej przez 12), co wynika z § 3 ust. 3 rozp. o zaliczkach na podatek dochodowy i znajduje potwierdzenie w przykładowym obliczeniu podanym w § 11 rozporządzenia o wykonaniu dekretu o podatku dochodowym.

Powołany art. 8 ust. 6 dekretu o podatku dochodowym stanowi, że **nadwyżką** ze sprzedaży przedmiotów i praw majątkowych jest **różnica** między ceną sprzedaży a ceną zakupu lub wytworzenia, zmniejszona o wartość nakładów poczynionych w czasie posiadania dotyczących przedmiotów i praw majątkowych, a **zwiększona** o wartość dokonanych odpisów na zużycie.

Za gospodarstwa rolne, których sprzedaż jest wyłączona spod omawianych przepisów uważa się zgodnie z art. 4 p. 2 dekretu o podatkach komunalnych, na którego definicję rozporządzenie o wykonaniu podatku dochodowego się powołuje, — „ogólny obszar gruntów posiadanych przez jednego podatnika, a położonych w jednej gminie". Nie jest to definicja wiele mówiąca.

Poza sprzedażą gospodarstw rolnych również **sprzedaż przedmiotów i praw majątkowych, uzyskanych przez podatnika w drodze spadku, zapisu, darowizny lub wyposażenia** nie stanowi źródła przychodów (art. 8 p. 5 dekr. o pod. doch.) i skutkiem tego **nie pociąga za sobą obowiązku pobierania przedpłat.**

Rozporządzenie wykonawcze do dekretu o podatku dochodowym (poz. 136 Dz. U. R. P. z r. 1947) określa w przedmiocie ustalania podstawy wymiaru podatku (i przedpłaty), zatem różnicy między ceną sprzedaży a ceną zakupu, wzgl. wytworzenia zasady podane w § 16 (cytowane przez Autora poprzedniego wywodu w niniejszym zeszycie str. 170).

Z cytowanych przepisów wynika, naszym zdaniem, że **notariusz powinien pobierać przedpłaty na podatek dochodowy w przypadkach, kiedy sporządza akt sprzedaży nieruchomości z wyjątkiem gospodarstw rolnych, a prawa sprzedawcy nie pochodzą ze spadku, zapisu, darowizny lub wyposażenia, wreszcie gdy różnica między ceną sprzedaży a ceną zakupu lub wytworzenia, przy uwzględnieniu ewentualnych nakładów może być przez notariusza na podstawie przedstawionych przez podatnika danych ustalona w sposób tamże podany i przewyższa minimum wolne od podatku dochodowego, to znaczy kwotę 72 000 zł.**

Przed samym oddaniem do druku niniejszego zeszytu otrzymujemy **Nr 2 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu**, w którym pod poz. 5 ogłoszony jest okólnik, ustalający, że sprzedawca — właściciel nieruchomości składa notariuszowi **oświadczenie w dwóch egzemplarzach**, z których jeden dołącza się do aktu, drugi zaś przesyła się właściwemu urzędowi skarbowemu (rewizyjnemu). **Oświadczenie** składa się według załączonego do okólnika **wzoru** Nr 1, który obejmuje również formularz **obliczenia przedpłaty przez notariusza** oraz pisma przekazującego do urzędu skarbowego (rewizyjnego).

Druki, obejmujące wzór Nr 1, Ministerstwo Skarbu roześle Izbom Skarbowym (a te niezawodnie dalej — urzędom skarbowym). Druki te będą **wydawane notariuszom** na ich zapotrzebowanie. Zanim to nastąpi należy posługiwać się Nr 2 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu (do wglądu — w każdym urzędzie skarbowym, do nabycia w cenie 55 zł — drogą wpłaty na konto PKO I—4428 Administracji Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu).

ZESTAWIENIA

LUDWIK DOMAŃSKI

CZYNNOŚCI NOTARIALNE W ŚWIETLE ZUNIFIKOWANEGO PRAWA CYWILNEGO

Kończymy cykl pożytecznych wywodów, podkreślających najistotniejsze momenty zunifikowanego prawa cywilnego ze stanowiska praktyki notarialnej.

Całokształt pracy drukowaliśmy w czterech zeszytach. a mianowicie:

cz. I i II — tom II-1947 r., str. 287 i nast.;
cz. III — tom II-1947 r., str. 532 i nast.;
cz. IV — tom I-1948 r., str. 77 i nast.;
cz. V — jak następuje. **(Red.)**

V. Czynności z zakresu pr. spadk. i postęp. spadk.

Z dniem 1 stycznia 1947 r. weszło w życie prawo spadkowe wraz z przepisami wprowadzającymi (Dz. Ust. Nr 60/46 poz. 328 i 329) i dekret o postępowaniu spadkowym (Dz. Ust. Nr 63/46 r. poz. 346).

1. Z mocy art. 10—14 pr. spadk. można w drodze umowy zawartej ze spadkobiercą **zrzec się prawa do dziedziczenia.** Umowa powinna być pod rygorem nieważności zawarta w formie aktu notarialnego, który może być sporządzony oddzielnie, albo łącznie z innym aktem, jak np. z aktem majątkowej umo-

wy małżeńskiej lub darowizny na rzecz przyszłych spadkobierców.

Gmina i Skarb Państwa, jako przyszli spadkobiercy ustawowi, nie mogą zrzec się spadku, gdyż z mocy art. 39 pr. spadk. nie mogą odrzucić spadku otwartego. Umowne więc zrzeczenie się przyszłego spadku przez gminę i Skarb Państwa byłoby obejściem przepisu art. 39.

Zrzeczenie się dziedziczenia może być **ograniczone** tylko do zachowku, albo do oznaczonego w umowie tytułu, tj. do dziedziczenia ustawowego lub z mocy testamentu.

Można zrzec się spadku **na korzyść zstępnych** zrzekającego się, albo na korzyść innej osoby, która będzie dziedziczyć, chyba że w umowie wyraźnie zastrzeżono, że osoba ta wejdzie w prawa zrzekającego się, chociażby sama nie dziedziczyła.

Zrzeczenie się prawa do dziedziczenia może być uchylone w drodze umowy zawartej między spadkodawcą a tym kto zrzekł się prawa do dziedziczenia — w formie aktu notarialnego pod rygorem nieważności.

2. Spadkobierca może spadek przyjąć albo odrzucić od chwili jego otwarcia, przy czym spadek może być przyjęty wprost, bez ograniczenia odpowiedzialności za długi, albo z dobrodziejstwem inwentarza, czyli z ograniczeniem tej odpowiedzialności (art. 33 pr. spadk.).

Oświadczenie o **przyjęciu lub odrzuceniu spadku** może być złożone tylko wobec sądu, jest nieodwołalne i nie może być ograniczone warunkiem lub terminem (art. 40). Z uwagi na to, że z mocy art. 61 dekr. o post. spadk. oświadczenie o przyjęciu lub odrzuceniu spadku składa się sądowi do protokołu, spadkobiercy ustawowi i testamentowi oraz zapisobiercy, do których mają również zastosowanie przepisy tegoż dekretu, dotyczące oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku (art. 68), nie mogą składać oświadczenia w formie notarialnej lub w formie pisma prywatnego z poświadczonym podpisem i przesyłać sądowi, gdyż oświadczenie powinno być złożone sądowi osobiście do protokołu.

Według art. 65 tegoż dekretu można złożyć oświadczenie o przyjęciu lub odrzuceniu spadku **przez pełnomocnika,** którego umocowanie powinno być stwierdzone dokumentem

z podpisem notarialnie poświadczonym. Pełnomocnik może być upoważniony do przyjęcia spadku w imieniu mocodawcy wprost, lub z dobrodziejstwem inwentarza, albo do odrzucenia spadku.

Osoby nieobecne lub chore mogą pozostawić uznaniu pełnomocnika przyjęcie lub odrzucenie spadku po sprawdzeniu stanu majątkowego spadku, o ile stan ten nie jest im znany. Tego rodzaju pełnomocnictwo nie jest zabronione i w wielu przypadkach może okazać się koniecznym.

Pełnomocnictwo do przyjęcia lub odrzucenia spadku może być odwołane na zasadach ogólnych.

3. Według art. 46 pr. spadk. w stosunku do osób trzecich, nie roszczących sobie praw do spadku w charakterze spadkobierców, spadkobierca może powołać się na następstwo prawne po spadkodawcy tylko wtedy, gdy uzyskał **stwierdzenie swych praw do spadku** przez właściwy sąd grodzki.

Do osób trzecich, nie roszczących sobie praw do spadku w charakterze spadkobierców, należy zaliczać również dłużników i wierzycieli spadku.

Wobec powyższego przepisu przy wszelkich czynnościach notarialnych, dokonywanych między spadkobiercami i osobami trzecimi, notariusz powinien żądać **okazania prawomocnego postanowienia sądowego,** stwierdzającego prawa do spadku tak spadkobierców ustawowych, jak i testamentowych, chyba że osoba trzecia zgadza się na dokonanie czynności, dotyczącej mienia spadkowego, na jej ryzyko i niebezpieczeństwo, co powinno być w akcie zaznaczone (por. art. 316 kod. zob.).

4. W myśl art. 57, 58 i 167 pr. spadk. od chwili otwarcia spadku spadkobierca może **zbyć przypadły mu spadek lub udział w spadku, względnie w przedmiocie należącym do spadku,** przy czym umowa o zbycie powinna być pod rygorem nieważności zawarta w formie aktu notarialnego.

Ponieważ ani w art. 57, ani w art. 167 pr. spadk. w razie zbycia praw do spadku nie zastrzeżono prawa pierwokupu na rzecz współspadkobierców, a w art. 59 powiedziano, że poza tym, tj. poza przepisami zawartymi w art. 57 i 58, do stosunków prawnych między spadkobiercami przed działem spadku stosuje się odpowiednio przepisy o współwłasności, przeto wy-

daje się, że do zbycia praw do spadku nie może mieć zastosowania art. 80 pr. rzecz., głoszący, że w razie sprzedaży udziału przez jednego ze współwłaścicieli służy pozostałym współwłaścicielom prawo pierwokupu, chyba że kupującym jest inny współwłaściciel, albo osoba, która dziedziczyłaby z ustawy po sprzedawcy. Ten rygorystyczny przepis musiałby być powołany w art. 57 i 167 pr. spadk., które zezwalają na zbycie praw do spadku bez wszelkich ograniczeń, a art. 59 tegoż prawa, jak zaznaczono wyżej, odwołuje się do przepisów prawa rzeczowego o współwłasności, mających regulować odpowiednio stosunki prawne między spadkobiercami przed działem spadku, poza przepisami, wyłożonymi w art. 57 i 58 pr. spadk.

Wobec powyższego należy dojść do wnioski, że **zbycie praw do spadku może być dokonane bezwarunkowo,** z pominięciem przepisów kodeksu zobowiązań o prawie pierwokupu (art. 345—351)*).

Wniosek ten potwierdza również tekst art. 168 pr. spadk., z którego okazuje się, że umowa o zbycie udziału w spadku może być zawarta niezwłocznie po otwarciu spadku przed złożeniem przez spadkobiercę oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku, a więc i przed stwierdzeniem sądowym praw wszystkich spadkobierców do spadku, które w myśl § 2 art. 45 pr. spadk. nie może nastąpić przed upływem terminu do składania oświadczeń o przyjęciu lub odrzuceniu spadku, chyba że wszyscy znani spadkobiercy złożyli już wcześniej takie oświadczenie. Jeżeli więc do zbycia udziału w spadku ustalenie sądowe praw wszystkich spadkobierców nie jest konieczne, to prawo pierwokupu nie może służyć współspadkobiercom, których wymienienie w akcie zbycia udziału w spadku nie jest wymagane.

Jak głosi art. 170 pr. spadk., odpowiedzialność zbywcy z tytułu rękojmi za wady prawne ogranicza się do odpowiedzialności za to, że zbywca jest spadkobiercą oraz że nie odpowiada za długi spadkowe bez ograniczenia, chyba że umówiono się inaczej, mianowicie że zbywca odpowiada również

---

*) Por. odmienny pogląd — w poprzednim zeszycie P. N., str. 36-37. (Dop. **Red.**)

za wysokość swego udziału w spadku lub za długi spadkowe bez ograniczenia (por. art. 308 kod. zob.).

5. Według art. 70 dekretu o post. spadk., spadkobiercy mający zamiar zyskać sądowe stwierdzenie swych praw do spadku, mogą w formie aktu notarialnego złożyć **zapewnienie,** że nie ma innych osób uprawnionych do dziedziczenia oraz oświadczyć o istnieniu lub nieistnieniu osób, które by wyłączały znanych spadkobierców od dziedziczenia lub dziedziczyły wraz z nimi, tudzież o testamentach spadkodawcy, przy czym notariusz powinien zaznaczyć w akcie, że uprzedził składającego zapewnienie, że pod względem skutków karnych zapewnienie jest równoznaczne ze złożeniem zeznania pod przysięgą. Okazanie dowodów, że składający zapewnienie jest spadkobiercą, nie jest konieczne, gdyż dowody takie winny być złożone sądowi spadku.

6. W myśl art. 62 pr. spadkowego umowa o **dział spadku** powinna być pod rygorem nieważności zawarta na piśmie, chyba że szczególne przepisy wymagają zachowania formy aktu notarialnego. Takim szczególnym przepisem jest art. 46 pr. rzecz. stanowiący, że umowa o przeniesienie własności nieruchomości winna być pod nieważnością zawarta w formie aktu notarialnego. Jeżeli więc przedmiotem działu są nieruchomości spadkowe i w wyniku działu własność nieruchomości ma być przeniesiona ze wszystkich spadkobierców (art. 32 pr. spadk.) na poszczególne osoby, dział powinien być dokonany w formie aktu notarialnego, na podstawie dokumentu, stwierdzającego prawo własności spadkodawcy, a nie spadkobierców (art. 142 § 2 dekr. o post. spadk.).

Z uwagi na to, że z mocy art. 141 § 3 dekr. o post. spadk., jeżeli uczestnikami postępowania o dział spadku są spadkobiercy, których prawa do spadku nie były poprzednio stwierdzone, sąd stwierdza ich prawa do spadku w toku postępowania działowego, stosując przepisy o stwierdzeniu praw do spadku. należy dojść do wniosku, że **akt dobrowolnego działu spadku,** albo jego części, powinien być sporządzony na podstawie prawomocnego postanowienia właściwego sądu grodzkiego, stwierdzającego prawa wszystkich spadkobierców i wysokość ich udziałów w spadku (art. 77 dekr. o post. spadk.).

Uprzednie ujawnienie praw spadkobierców w księgach wieczystych nieruchomości, ulegających działowi, nie jest wymagane ani w przepisach o dziale sądowym, ani w przepisach o dziale umownym. Na podstawie aktu działowego i postanowienia sądowego o stwierdzeniu praw spadkobierców do spadku, notariusz na zasadzie art. 27 i 41 pr. o ks. wiecz. obowiązany jest w ciągu tygodnia wystąpić do sądu prowadzącego właściwe księgi wieczyste z wnioskiem o wpis spadkobierców w miejsce zmarłego spadkodawcy, jako właściciela nieruchomości spadkowych, z załączeniem wypisu aktu działowego i postanowienia sądowego o stwierdzeniu praw spadkobierców do spadku.

Przy **podziale nieruchomości spadkowej w naturze** winny być zachowane przepisy art. 152 § 2, 153 i 154 dekr. o post. spadk., odpowiadające przepisom art. 39 § 2, 40 i 41 dekr. o post. niespornym z zakresu prawa rzeczowego. Przepisy te omówiono już szczegółowo przy rozważeniu czynności notarialnych z zakresu prawa rzeczowego w przedmiocie zniesienia współwłasności przez podział nieruchomości wspólnej między współwłaścicieli.

7. Bardzo ważne znaczenie dla notariatu mają przepisy materialne i formalne, dotyczące **testamentów.**

Art. 130 pr. o not. w brzmieniu nadanym przez art. V przep. wprow. pr spadk. stanowi, że przy sporządzaniu albo przyjmowaniu testamentów notariusz stosuje przepisy, zawarte w prawie spadkowym.

Według art. 73 spadkodawca może sporządzić testament **tylko osobiście.** Z przepisu tego wynika, że nie można sporządzić testamentu przez pełnomocnika, chociażby notarialnie i szczególnie upoważnionego do tej czynności, gdyż takie upoważnienie i taki testament są nieważne z samego prawa, ani też upoważnić w testamencie osoby trzeciej do rozporządzenia w imieniu spadkodawcy całością lub częścią jego majątku na wypadek śmierci. Wyjątek stanowią przypadki, przewidziane w art. 118 i 119 pr. spadk., mianowicie spadkodawca może pozostawić uznaniu obciążonego, osoby trzeciej lub rozstrzygnięciu sądu, która z kilku wskazanych przez spadkodawcę osób ma otrzymać zapis, albo co każdy z kilku zapisobierców ma

otrzymać z przedmiotu zapisu, oznaczyć przedmiot zapisu, którego cel określił spadkodawca, lub orzec, który spośród kilku wymienionych przez spadkodawcę przedmiotów ma otrzymać zapisobierca.

Art. 74 stanowi, że testament może zawierać rozporządzenie tylko jednego spadkodawcy. Wobec tego przepisu **niedopuszczalne są testamenty łączne** dwu lub więcej osób, **ani testamenty wzajemne.**

W myśl art. 75 i 76 **zdolność do sporządzenia testamentu** ma każda osoba fizyczna, która ukończyła lat 16 i nie jest ubezwłasnowolniona całkowicie, małoletni zaś, który ukończył lat 16 oraz ubezwłasnowolniony częściowo, mogą sporządzić testament bez zgody przedstawiciela ustawowego tylko przed notariuszem lub testament szczególny (art. 82—85).

Według art. 77 nieważny jest testament, który został sporządzony: 1) przez osobę, znajdującą się z jakichkolwiek powodów w stanie wyłączającym świadome oraz swobodne powzięcie i oświadczenie woli, w szczególności z powodu choroby psychicznej, niedorozwoju psychicznego lub chociażby przemijającego zakłócenia czynności psychicznej; 2) bez zamiaru wywołania skutków prawnyh; 3) pod wpływem groźby i 4) jeżeli treść lub cel testamentu, w całości lub w części, sprzeciwia się porządkowi publicznemu, ustawie lub dobrym obyczajom.

Stosownie do przepisów art. 75—77 notariusz przed sporządzeniem protokołu, w którym ma spisać podaną mu ustnie do wiadomości wolę spadkodawcy (art. 81 § 1), powinien **sprawdzić zdolność spadkodawcy do sporządzenia testamentu,** a jeżeli przekona się, że spadkodawca znajduje się w stanie wykluczającym świadome oraz swobodne powzięcie i oświadczenie woli, powinien odmówić sporządzenia protokołu.

Gdyby notariusz został wezwany do osoby ciężko chorej, powinien w protokole zaznaczyć, że z przeprowadzonych z nią rozmów przekonał się, iż spadkodawca jest przytomny na umyśle i że wolę swą podał ustnie świadomie i swobodnie. Nie może notariusz sporządzić protokołu, jeżeli zauważy, że spadkodawca nie ma zamiaru rozporządzić swym majątkiem na wypadek swej śmierci, że wolę swą podaje pozornie lub pod

wpływem czyjejkolwiek groźby, albo że podana ustnie treść testamentu, w całości lub w części, albo cel testamentu sprzeciwia się porządkowi publicznemu, ustawie lub dobrym obyczajom.

Art. 31 zezwala na sporządzenie testamentu **negatywnego,** który polega na tym, że spadkodawca może wyłączyć od dziedziczenia swego krewnego lub małżonka, nie ustanawiając równocześnie innej osoby spadkobiercą. W tym przypadku wyłączony od dziedziczenia może żądać tylko zachowku.

Od testamentu negatywnego trzeba odróżnić testament, w którym spadkodawca **wydziedzicza** spadkobiercę koniecznego. W myśl art. 146 spadkodawca może wydziedziczyć spadkobiercę koniecznego (zstępnego, małżonka i rodziców), który: 1) popełnił zbrodnię, albo prowadzi uporczywie wbrew woli spadkodawcy życie niemoralne, 2) dopuścił się względem spadkodawcy lub osoby mu najbliższej umyślnego przestępstwa przeciwko zdrowiu lub wolności, albo rażącej obrazy czci, 3) złośliwie i uporczywie nie dopełniał względem spadkodawcy ciążących na nim obowiązków utrzymania lub innych obowiązków rodzinnych (§ 1).

Spadkodawca może wydziedziczyć swego młażonka nadto z przyczyny, na podstawie której mógłby uzyskać rozwód z jego winy, chociażby termin do wytoczenia powództwa o rozwód upłynął (§ 2).

Stosownie do art. 147 spadkodawca może wydziedziczyć swego zstępnego, z powodu jego marnotrawstwa lub znacznego zadłużenia, jednak z pozostawieniem należnego zachowku zstępnym wydziedziczonego. Przyczyna wydziedziczenia, istniejąca w chwili sporządzenia testamentu, musi być podana w testamencie (art. 148 § 1).

Co się tyczy **treści testamentu,** spadkodawca może ustanowić w testamencie jednego lub kilku spadkobierców, spośród spadkobierców ustawowych lub osób obcych, może czynić zapisy i polecenia, obciążające spadkobierców lub zapisobierców.

Ustanawiając spadkobiercę, spadkodawca powinien wskazaś osobę mającą dziedziczyć, albo przynajmniej w ten sposób ją określić, ażeby po jego śmierci można ją było oznaczyć. Nie może jednak spadkodawca pozostawić osobie trzeciej oznacze-

nia, kto ma być spadkobiercą (art. 97). Osobę spadkobiercy można, np. określić w ten sposób, że spadkodawca ustanawia swym spadkobiercą jedynego, najstarszego lub najmłodszego syna, albo córkę wskazanej z imienia i nazwiska osoby.

Jeżeli spadkodawca przeznacza oznaczonej osobie cały spadek lub jego ułamkową część, osoba ta jest powołana do spadku jako spadkobierca, chociażby nie była tak nazwana (art. 98). Spadkodawca może powołać do spadku bez bliższego oznaczenia ubogich, chorych lub inną grupę osób potrzebujących opieki, jak np. paralityków, albo przeznaczyć spadek na pewien cel bez wymienienia osoby, która ma być spadkobiercą. Wówczas do spadku powołana jest gmina, w której spadkodawca miał ostatnie miejsce zamieszkania (art. 99).

Osoba prawna może być ustanowiona w testamencie spadkobiercą, jeżeli istnieje w chwili otwarcia spadku. Może również spadkodawca powołać do spadku fundację, która może zostać spadkobiercą, jeżeli zostanie utworzona w ciągu roku od zawiadomienia władzy, właściwej do zatwierdzenia fundacji (art. 6).

Jeżeli spadkodawca powołuje do spadku **ustawowych spadkobierców,** wskazanym jest bliższe oznaczenie ich części, gdyż w razie nieoznaczenia części uważa się osoby, któreby dziedziczyły po nim z ustawy, za powołane do spadku w takich częściach, jakie by im przypadły w braku testamentu (art. 101). Jeżeli spadkodawca powołał do spadku kilku spadkobierców, nie będących spadkobiercami ustawowymi, a w testamencie nie wskazał, w jakich częściach mają dziedziczyć, dziedziczą w równych częściach (art. 102).

Ustanowienie spadkobiercy **nie można ograniczyć warunkiem lub terminem,** a w szczególności nieważne jest rozporządzenie, przez które spadkodawca zobowiązuje spadkobiercę do zachowania i pozostawienia przeznaczonego mu spadku na przypadek jego śmierci innym osobom (art. 104). Jest to tak zwane **podstawienie powiernicze** (substitutio fiduciaria). W związku z zakazem zawartym w § 2 art. 104, z mocy art. XXIII § 1 przep. wprow. pr. spadk. zniesione zostały istniejące w chwili wejścia w życie prawa spadkowego ordynacje rodowe (ordynacje, majoraty, senioraty, minoraty, fidei-

komisy rodzinne, powiernictwa rodzinne, dobra zapowiednie i czasowo zapowiednie).

Dopuszczalne jest przeznaczenie spadku jednej osobie, jako spadkobiercy, przy równoczesnym obciążeniu tego spadku prawem użytkowania na rzecz drugiej osoby (art. 104 § 3).

Spadkobierca może ustanowić spadkobiercę na przypadek gdyby inna osoba, którą ustanowił spadkobiercą, nie chciała lub nie mogła nim być (art. 105). Jest to tak zwane **podstawienie pospolite** (substitutio vulgaris), dopuszczalne na przypadek gdyby ustanowiony spadkobierca odrzucił spadek (art. 43 § 1), albo nie przeżył spadkodawcy, lub przeżywszy okazał się niegodnym dziedziczenia (art. 5 i 7). Jeżeli spadkodawca podstawił na miejsce spadkobiercy, który by nie chciał lub nie mógł być spadkobiercą, pozostałych ustanowionych spadkobierców, bez bliższego oznaczenia ich części, uważa się, że są oni podstawieni w stosunku do swych części spadkowych (art. 106).

Spadkobierca podstawiony obowiązany jest, w braku odmiennej woli spadkodawcy, wypełnić zapisy i polecenia oraz inne rozporządzenia, obciążające spadkobiercę, na którego miejsce został podstawiony (art. 107).

Spadkodawca może rozporządzić w testamencie **całością lub częścią majątku,** jaki posiada w chwili sporządzenia testamentu lub jaki pozostanie po nim w spadku w chwili jego śmierci. Rozporządzenie majątkiem posiadanym w chwili sporządzenia testamentu, może okazać się bezskutecznym, jeżeli spadkodawca zbył lub utracił w całości lub w części przed otwarciem spadku majątek, jakim rozporządził w testamencie.

Spadkodawca może ustanowić w testamencie jednego lub kilku zapisobierców, jeżeli oni na podstawie testamentu otrzymują korzyść majątkową, nie polegającą na ustanowieniu ich spadkobiercami (art. 112).

Przedmiotem zapisu mogą być świadczenia i poszczególne prawa majątkowe spadkodawcy, a w szczególności rzeczy nieruchome i ruchome, oznaczone co do tożsamości lub tylko co do gatunku (art. 113 § 1, 130 i 132). Jeżeli zaś spadkodawca przeznacza oznaczonej osobie cały spadek lub jego ułamkową

część, osobę tę uważa się za powołaną do spadku jako spadkobiercę, chociażby nie była tak nazwana (art. 98).

Nie ustanawiając nikogo spadkobiercą, spadkodawca może rozporządzić całością lub częścią swego majątku na rzecz zapisobierców. W razie ustanowienia spadkobiercy i zapisów, spadkodawca może obciążyć zapisem spadkobiercę lub zapisobiercę. W braku odmiennej woli spadkodawcy uważa się spadkobierców za obciążonych w takich częściach, w jakich dziedziczą, a zapisobierców za obciążonych w częściach, odpowiadających wartości zapisów (art. 114).

Jeżeli zapis został ustanowiony dla spadkobiercy, obciąża on, w braku odmiennej woli spadkodawcy, tego spadkobiercę w stosunku do jego udziału w spadku (art. 117). Znaczy to, że jeżeli spadkodawca rozporządził częścią ułamkową swego majątku na rzecz pewnej osoby, którą w tym przypadku uważa się za spadkobiercę, a nadto zapisał na rzecz tej osoby określony przedmiot majątkowy, powinien on w testamencie zaznaczyć, że przedmiot ten nie obciąża udziału w spadku rzeczonej osoby, gdyż w przeciwnym razie wartość zapisanego przedmiotu zaliczać się będzie na udział w spadku ustanowionego spadkobiercy.

Zapis może być **ograniczony warunkiem lub terminem.** Jednakże nieważne jest rozporządzenie, przez które spadkodawca zobowiązuje zapisobiercę do zachowania i pozostawienia przeznaczonego mu zapisu na przypadek jego śmierci innym osobom (art. 120). Gdyby, naprzykład, spadkobierca zapisał komuś nieruchomość z zastrzeżeniem, że po śmierci zapisobiercy ma być utworzona z nieruchomości fundacja, zastrzeżenie takie byłoby nieważne.

Zapis może być ograniczony warunkiem zawieszającym lub rozwiązującym, albo terminem początkowym lub końcowym (dies a quo vel dies ad quem). Termin ograniczający zapis nie może być dłuższy niż lat dwadzieścia od chwili otwarcia spadku (art. 125 i 124 § 2). Jeżeli warunek, nieograniczony krótszym okresem czasu, nie ziści się w ciągu lat dwudziestu od chwili otwarcia spadku, następują skutki takie, jak gdyby warunek się nie ziścił (art. 124 § 1).

Z powyższych przepisów wynika, że spadkobierca może uczynić zapis na rzecz małoletniego, ulegający wydaniu dopiero

po dojściu jego do pełnoletności, może uczynić zapis na rzecz oznaczonej osoby pod warunkiem zawieszającym, że wstąpi w związek małżeński w ciągu określonego czasu, który nie może być dłuższy niż lat dwadzieścia od chwili otwarcia spadku, może uczynić zapis pod warunkiem rozwiązującym, że jeżeli zapisobierca nie wykona zleceń spadkodawcy w ciągu określonego czasu, który nie może być dłuższy, niż lat dwadzieścia od chwili otwarcia spadku, przedmiot zapisu ulegać będzie zwrotowi obciążonemu zapisem.

Warunek niemożliwy, przeciwny porządkowi publicznemu, ustawie lub dobrym obyczajom, uważa się za nienapisany i pociąga za sobą nieważność zapisu, jeżeli z woli spadkodawcy wynika, że bez dodania warunku nie ustanowiłby takiego zapisu. Za warunki niemożliwe uważać należy warunki dokonania przez zapisobiercę czynności, których dokonanie według stanu współczesnej wiedzy i techniki poczytuje się za niemożliwe, jak np. odbycie przelotu z ziemi na księżyc i z powrotem. Za przeciwny porządkowi publicznemu, ustawie lub dobrym obyczajom, między innymi, należy uważać warunek niezbywania i nieobciążania zapisanego przedmiotu długami, warunek rozwiązania małżeństwa zapisobiercy przez rozwód, warunek niewstępowania zapisobiercy w związek małżeński itp.

Spadkodawca może w testamencie zobowiązać spadkobiercę lub zapisobiercę do spełnienia określonego świadczenia, nie czyniąc nikogo wierzycielem (art. 135), jak np. obciążyć go zobowiązaniem pochowania spadkodawcy, postawienia nagrobku, udostępnienia zapisanego parku dla publiczności itp. Jest to tak zwane **polecenie,** które należy odróżniać od życzenia spadkodawcy, żeby spadkobierca lub zapisobierca spełnił określone świadczenie według swego uznania. Tego rodzaju życzenia mogą być zamieszczane w testamentach, aczkolwiek wykonanie ich zależy wyłącznie od dobrej woli spadkobiercy lub zapisobiercy.

Spadkodawca może ustanowić w testamencie jednego lub kilku **wykonawców testamentu,** którzy muszą mieć pełną zdolność do działań prawnych (art. 137).

Z uwagi na to, że osoba, ustanowiona wykonawcą testamentu, może ten obowiązek odrzucić, albo przyjąwszy go może być zwolniona przez sąd od pełnienia obowiązków wykonawcy

(art. 138 i 144) zaleca się, żeby spadkodawca, ustanawiając jednego lub kilku wykonawców testamentu, wskazał zastępców, którzy by weszli na miejsce wykonawców, nie chcących lub nie mogących pełnić swych czynności.

Spadkodawca może w testamencie zaznaczyć, jakie rozporządzenia i w jaki sposób mają być wykonane przez wykonawcę lub wykonawców jego ostatniej woli oraz w jakich przypadkach wykonawcy winni działać łącznie i każdy oddzielnie (art. 140 § 1).

W braku oznaczenia w testamencie czynności wykonawców testamentu, mają zastosowanie przepisy § 2 art. 140 i art. 142. Jednakże, z mocy § 3 art. 140, niezależnie od woli spadkodawcy wykonawca testamentu może samodzielnie podejmować wszelkie czynności, należące do zakresu zwykłego zarządu spadkiem, czynności zaś przekraczające ten zakres wymagają uprzedniego zezwolenia sądu.

W praktyce zdarzają się przypadki, że spadkobierca wkłada na wykonawcę testamentu obowiązek dokonania działu majątku spadkowego między spadkobiercami i zapisobiercami. Z uwagi na to, że działu spadku mogą żądać spadkobiercy według przepisów o zniesieniu współwłasności (art. 60) i że współspadkobiercy z mocy art. 93 § 2 pr. rzecz. mogą wyłączyć uprawnienie do zniesienia współwłasności majątku spadkowego przez czynność prawną na czas do 5 lat, który w ostatnim roku przed upływem zastrzeżonego terminu może być przedłużony na okres czasu, nie przenoszący lat pięciu, i tak dalej z pięciolecia na pięciolecie — należy dojść do wniosku, że obowiązek, włożony przez spadkodawcę na wykonawcę testamentu, żeby dokonał działu majątku spadkowego między spadkobiercami i zapisobiercami, jako naruszający ustawowe prawa spadkobierców, jest nieważny.

Kodeks Napoleona zawiera szczególne przepisy o działach przez rodziców lub innych wstępnych między zstępnymi uczynionych (art. 1075—1080). Podobnych przepisów ani w prawie spadkowym, ani w dekrecie o postępowaniu spadkowym nie znajdujemy. Nie mniej jednak wolno jest wstępnym, z mocy art. 63 pr. spadk. dokonać **przysporzeń na rzecz zstępnych na poczet przyszłego spadku** w formie aktu darowizny — działu

całości lub części swego majątku, z zachowaniem przepisów § 2 art. 152, 153 i 154 dekr. o post. spadk., jeżeli przedmiotem działu w naturze są nieruchomości. Celem uniknięcia sporów przyszłych spadkobierców o zachowek, mogą zstępni w akcie notarialnym działu, dokonanego przez wstępnego, zrzec się zachowku (art. 10 § 2 pr. spadk.).

Może również spadkodawca **dokonać w testamencie działu majątku spadkowego** między swymi zstępnymi, wydzielając na rzecz każdego z nich określone przedmioty majątkowe.

Jeżeli spadkodawca przeznaczył w testamencie swym zstępnym poszczególne prawa majątkowe, które wyczerpują prawie cały spadek, uważa się zstępnych za powołanych do całego spadku w charakterze spadkobierców ustanowionych (art. 103 pr. spadk.). To samo dotyczy osób, nie będących spadkobiercami ustawowymi, wobec czego dział majątku spadkowego w naturze między tymi osobami jest również dopuszczalny.

Gdyby dział nieruchomości spadkowych w naturze, dokonany przez spadkodawcę w testamencie, nie został zatwierdzony przez odpowiednie władze, albo uległ zmianie, mogą spadkobiercy dokonać między sobą nowego działu, dobrowolnie lub sądownie, z uwzględnieniem części spadkowych, jakie z testamentu na każdego z nich przypadają, biorąc pod uwagę stosunkową wartość wydzielonych w testamencie przedmiotów spadkowych na rzecz poszczególnych spadkobierców.

Z mocy art. 90 pr. spadk. spadkodawca może w każdym czasie **odwołać** zarówno cały testament, jak i zawarte w nim poszczególne rozporządzenia, chociażby zrzekł się prawa odwołania w poprzednim testamencie. W myśl art. 91 odwołanie testamentu może nastąpić przez testament późniejszy, a jeżeli testament znajduje się na przechowaniu w zapieczętowanej kopercie u notariusza, uważa się za odwołany w razie odebrania go przez spadkodawcę osobiście.

Testament własnoręczny, złożony na przechowanie u notariusza, może być również odebrany przez spadkodawcę osobiście.

Odebranie testamentu, złożonego u notariusza na przechowanie w zapieczętowanej kopercie, powinno być stwierdzone protokółem notarialnym i odnotowane zarówno w repertorium,

jak i na protokóle, stwierdzającym złożenie testamentu tajemnego na przechowanie.

Testament może odwołać tylko osoba, która ma zdolność sporządzenia testamentu (§ 1 art. 92). Małoletni, który ukończył lat 16 oraz ubezwłasnowolniony częściowo, mogą sporządzić testament, w którym tylko odwołują poprzedni, w takiej formie, w jakiej sporządzić mogą testament osoby, mające pełną zdolność do działań prawnych (§ 2 art. 92). Z przepisu tego wynika, że osoby zdolne do działań prawnych, mogą sporządzić testament, w którym tylko odwołują poprzedni, gdyż osoby te nie mogą mieć mniejszych praw, niż małoletni, który ukończył lat 16 oraz ubezwłasnowolniony częściowo.

Co się tyczy **formy testamentów, sporządzanych przed notariuszem,** to art. 81 pr. spadk. przewiduje dwie formy.

Spadkodawca może sporządzić testament przed notariuszem w ten sposób, że wolę swoją poda mu ustnie do wiadomości, notariusz zaś tę wolę spisze w protokóle (pierwsza część § 1).

Nie znając obowiązujących przepisów prawnych, spadkodawca może podawać swą wolę niezgodnie z przepisami prawa spadkowego lub w sposób niejasny i budzący wątpliwości. W razie niezgodności podanej woli z przepisami prawa notariusz powinien pouczyć spadkodawcę, że rozporządzenia jego byłyby nieważne z samego prawa i doradzić ich zmianę, a gdyby spadkodawca upierał się i oświadczył, że woli swej nie zmieni, powinien odmówić sporządzenia protokółu.

Podaną ustnie wolę spadkodawcy notariusz może prowizorycznie zanotować na piśmie, doradzając zmianę ustępów niejasnych i budzących wątpliwości, a następnie może jej nadać ostateczną formę i spisać w protokóle. Spadkodawca bowiem nie dyktuje swej woli, lecz podaje ją ustnie do wiadomości notariusza, który obowiązany jest spisać protokół zgodnie z treścią podanej przez spadkodawcę woli, a nie dosłownie. Protokół może być spisany przez notariusza pismem ręcznym lub maszynowym (por. art. 79 § 1), nie może być jednak spisany przez osobę trzecią z polecenia notariusza*).

---

*) Stanowisko zbyt rygorystyczne w odniesieniu do pracownika kancelarii notariusza — por. P. N. tom II-1947 r., str. 402-403; tom I-1948 r., str. 46. (Przyp. **Red.**)

Na żądanie spadkodawcy notariusz włoży protokół do koperty, zapieczętuje ją, zaznaczy na niej za swoim podpisem czyj testament zawiera i pozostawi ją u siebie na przechowaniu (druga część § 1). W braku takiego żądania spisany protokół pozostaje u notariusza w aktach.

O spisaniu protokółu zaznacza się w repertorium ze wzmianką, że protokół przechowuje się u notariusza w zapieczętowanej kopercie, jeżeli tego żądał spadkodawca.

Spadkodawca może sporządzić testament przed notariuszem również w ten sposób, że wręczy mu pismo z oświadczeniem, iż pismo to jest jego testamentem. Pismo to może być wręczone notariuszowi otwarte lub zapieczętowane, może być napisane przez spadkodawcę lub przez inną osobę, powinno być jednak podpisane przez spadkodawcę. Wręczone przez spadkodawcę pismo notariusz włoży do koperty, zapieczętuje ją, zaznaczy na niej za swym podpisem czyj testament zawiera i pozostawi ją u siebie na przechowaniu. Z czynności tej notariusz spisuje protokół (§ 2).

§ 2 art. 81 pr. spadk. przewiduje formę tak zwanego **testamentu tajemnego (mistycznego).** Notariusz nie ma obowiązku, a nawet nie może sprawdzać, czy wręczone mu pismo, otwarte lub zapieczętowane, co do formy swej odpowiada warunkom, wymaganym do ważności testamentu tajemnego. Wystarczy, gdy spadkodawca wręczy notariuszowi pismo z oświadczeniem, iż pismo to jest jego testamentem i złoży je na przechowanie.

O przyjęciu pisma otwartego lub zapieczętowanego na przechowanie z powyższym oświadczeniem, włożeniu pisma do koperty i zaznaczeniu na niej za swoim podpisem czyj testament zawiera, notariusz obowiązany jest spisać protokół.

Notariusz, przed którym ma być sporządzony testament zgodnie z przepisami §§ 1 i 2 art. 81, powinien przybrać do tej czynności drugiego notariusza lub dwóch świadków, przy czym wszystkie osoby, uczestniczące w sporządzeniu testamentu, tj. spadkodawca, notariusz, względnie dwaj notariusze lub dwaj świadkowie, muszą być przy całej czynności obecne, o czym należy uczynić wzmiankę w protokole. Poza tym do sporządzenia testamentów notarialnych stosuje się prawo o notariacie (§ 3).

Nie może być **świadkiem przy sporządzaniu testamentu** osoba, która: 1) nie ma pełnej zdolności do działań prawnych, 2) jest ślepa, głucha lub niema, 3) nie umie czytać i pisać, 4) została skazana prawomocnym wyrokiem za fałszywe zeznania, 5) nie włada mową, w jakiej spadkodawca sporządza testament i 6) dla której spadkodawca ustanowił w testamencie jakąkolwiek korzyść, oraz jej małżonek, wstępni, zstępni, rodzeństwo, osoby w ten sam sposób z nią spowinowacone lub pozostające z nią w stosunku przysposobienia (art. 86—88).

Osoby, nie mogące być świadkami, mogą być obecne przy sporządzaniu testamentu, jak i inne osoby obce, gdyż tego ustawodawca nie zabrania.

Spadkodawca może żądać wydania mu **wypisu** protokółu, zawierającego jego testament, jeżeli protokół ten pozostaje w aktach notariusza, a jeżeli testament został pozostawiony na przechowaniu w zapieczętowanej kopercie — może żądać wydania odpowiedniego **zaświadczenia.**

Z mocy art. 49 dekr. o post. spadk., notariusz, gdy dowie się o śmierci spadkodawcy, obowiązany jest **złożyć sądowi** grodzkiemu, właściwemu według ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy, testament przechowywany w kopercie wraz z kopertą. sporządzony zaś w formie protokółu notarialnego, załączonego do akt notarialnych — w wypisie, za odpowiednim zaświadczeniem sądu o złożeniu testamentu.

8. W myśl § **2** art. 31 dekr. o post. spadk. spadkobierca może zgłosić wniosek o **sporządzenie spisu inwentarza** majątku spadkowego bezpośrednio właściwemu notariuszowi, który o przystąpieniu do spisu zawiadamia sąd spadku. Według zaś § 1 tegoż artykułu, sąd spadku, stosownie do okoliczności, do sporządzenia spisu inwentarza może wyznaczyć notariusza.

Do spisu inwentarza wciąga się majątek spadkodawcy z oznaczeniem wartości każdego przedmiotu, jak również długi spadkowe Przy sporządzeniu opisu i oszacowaniu stosuje się odpowiednio przepisy o spisie i oszacowaniu obowiązujące w postępowaniu egzekucyjnym, wyłożone co do ruchomości w art. 583—590, i co do nieruchomości — w art. 667, 670, 672 i 673 kod. post. cyw. (art. 27 §§ 1 i 2 dekr. o post. spadk.).

Spis inwentarza powinien odbywać się w obecności dwóch świadków powołanych przez notariusza, przy czym świadkami mogą być również domownicy spadkodawcy. Z dokonanej czynności notariusz spisuje protokół, który podpisują obecni, stwierdzając w protokóle odmowę lub niemożność podpisania przez obecnych. Do protokółu wciąga się również oświadczenia osób trzecich, zgłaszających swoje prawa do opisanego przedmiotu oraz oświadczenia osób, których obecność przy dokonywanej czynności jest dopuszczalna, jak spadkobierców, wierzycieli, okazujących dowód na piśmie, iż są wierzycielami spadku i innych osób interesowanych (art. 32 tegoż dekretu).

Wciągnięte do spisu inwentarza ruchomości i nieruchomości notariusz pozostawia w posiadaniu spadkobiercy, oprócz przedmiotów, złożonych do depozytu sądowego, co do których zarządzenia wydaje sąd. Jeżeli wszyscy spadkobiercy są nieobecni, albo jeżeli między spadkobiercami zachodzą spory co do pozostawienia majątku spadkowego w posiadaniu jednego lub kilku z nich, notariusz odda ruchomości wyznaczonemu przez siebie dozorcy, zawiadamiając o tym niezwłocznie sąd (art. 29 dekretu).

W razie ujawnienia majątku lub długu, nie wciągniętego do spisu inwentarza, może nastąpić uzupełnienie spisu inwentarza z zachowaniem powyższych przepisów (art. 30 dekretu).

Notariusz ma prawo upomnieć osoby, które zachowują się niewłaściwie, a po bezskutecznym upomnieniu wydalić je, gdyby zaś stawiały opór, może wezwać pomocy milicji obywatelskiej (art. 35 dekretu).

Koszty spisu inwentarza, oprócz tych, które zostały włożone na wierzyciela, żądającego spisu inwentarza, obciążają spadek. Sumę kosztów podaje się w spisie inwentarza, a w razie sporu wysokość kosztów oznacza sąd, który w celu zaspokojenia kosztów może zarządzić sprzedaż części ruchomości spadkowych (art. 36 dekretu).

Spis inwentarza, sporządzony przez notariusza, odsyła się sądowi spadku (art. 37 dekretu).

JUDYKATURA

Z ORZECZNICTWA SĄDU NAJWYŻSZEGO

KOLIZJE PRAWNE NA TLE DEKRETU O MAJĄTKACH OPUSZCZONYCH

Minister Sprawiedliwości zwrócił się do Sądu Najwyższego w trybie art. 41 § 1 u. s. p. o rozstrzygnięcie następujących pytań prawnych, dotyczących kolizji, jakie się ujawniły w praktyce między przepisami dekretu z 8. III. 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich a innymi obowiązującymi normami prawnymi:

1) Jaki jest wzajemny stosunek przepisów art. 1 ust. 4 i art. 39 dekretu z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 87) do art. 5 dekretu z dnia 21 grudnia 1945 r. o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu (Dz. U. R. P. Nr 4, poz. 27), a w szczególności czy sądy powszechne są uprawnione do wydawania orzeczeń w sprawach o przywrócenie posiadania praw najmu pomieszczeń i budynków stanowiących część składową istniejących przedsiębiorstw, bez względu na to, że władza kwaterunkowa przydzieliła lokal quaestionis innej osobie, a żądający przywrócenia posiadania nie uzyskał od władz kwaterunkowych przydzielenia mu tego lokalu?

2) Jaki jest wzajemny stosunek dekretu z dnia 6 lutego 1945 r. o moratorium lokalowym dla spółdzielni (Dz. U. R. P. Nr 6, poz. 21 i późniejsze) do przepisu art. 1 ust. 4 dekretu z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 87), a w szczególności czy w stosunku do lokalu handlowego lub przemysłowego zajmowanego przez spółdzielnię, a stanowiącego część składową istniejącego przedsiębiorstwa, o przywrócenie posiadania którego wystąpiła osoba trzecia, spółdzielnia korzysta z dobrodziejstwa mo ratorium?

Sąd Najwyższy w składzie całej Izby Cywilnej na posiedzeniu niejawnym z **23. X. 1947 r.** ustalił w odpowiedzi na powyższe pytania następujące zasady prawne **(C. Prez. 5/47):**

1) Między przepisami art. 1 ust. 4 i art. 39 dekretu z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. R. P. Nr. 13, poz. 87) a art. 5 dekretu z dnia 21 grudnia 1945 r. o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu (Dz. U. R. P. Nr 4 z 1946 r., poz. 27) zachodzi taki stosunek, że **przepis art. 5 dekretu o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu nie stoi na przeszkodzie stosowaniu przepisu art. 1 ust. 4 dekretu o majątkach opuszczonych i poniemieckich co do przywrócenia praw najmu pomieszczeń i budynków, stanowiących część składową istniejących przedsiębiorstw przemysłowych lub handlowych.**

Sądy powszechne są uprawnione do wydawania orzeczeń w sprawach o przywrócenie posiadania praw najmu pomieszczeń i budynków stanowiących część składową istniejących przedsiębiorstw przemysłowych lub handlowych bez względu na jakąkolwiek ingerencję władzy kwaterunkowej w kwestii przydziału takich pomieszczeń i budynków.

2) Między dekretem z dnia 6 lutego 1945 r. o moratorium lokalowym dla spółdzielni (Dz. U. R. P. Nr 6, poz. 21), przedłużonym dekretem z dn. 25 czerwca 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 29, poz. 188), a przepisem art. 1 ust. 4 dekretu z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 87) zachodzi taki stosunek, że przepis tego ostatniego dekretu **wyłącza stosowanie dekretu o moratorium lokalowym dla spółdzielni co do lokalu handlowego lub przemysłowego, zajmowanego przez spółdzielnie a stanowiącego część składową istniejącego przedsiębiorstwa, o przywrócenie posiadania którego wystąpiła osoba trzecia.** Co do takiego lokalu spółdzielnia nie korzysta z dobrodziejstwa moratorium. (Wyciąg z uzasadnienia — p. str. 209).

DEKRET O MAJĄTKACH OPUSZCZONYCH I PONIEMIECKICH

Posiadaczem w złej wierze w rozumieniu **art. 4 ust. 2** dekretu jest ten, kogo ustawa określa jako posiadacza w złej wierze w ust. 1 art. 4. W myśl tego przepisu **posiadaczem złej wiary** jest, kto nabywa majątek opuszczony lub przechodzący na własność Skarbu Państwa lub osób prawnych prawa publicznego na mocy art. 2 ust. 1 i 4, jeśli nabycie majątku nastąpiło na mocy czynności lub aktów prawnych, które na podstawie art. 3 są uznane za nieważne z wyjątkiem umów oznaczonych w art. 1 ust. 2 i 3

Dla stwierdzenia posiadania w złej wierze w rozumieniu art. 4 ust. 2 nie wystarcza więc ustalenie samego faktu świadomości nabycia rzeczy opuszczonej lub poniemieckiej, lecz konieczne jest ustalenie, że rzecz jest opuszczona lub poniemiecka oraz że czynność prawna lub akt prawny nabycia należy do czynności nieważnych wymienionych w art. 4 ust. 1 lub art. 3 dekretu. **(27. V. 1947 — C. III. 107/47).**

*

Zobowiązanie Skarbu Państwa do wydania spornego mienia może, na zasadzie **art. 30 dekretu,** nastąpić jedynie za równoczesnym zwrotem Skarbowi Państwa równowartości nakładów ustalonych stosownie do art. 5 ust. 1 dekretu. Zagadnienie, **czy wzajemne to roszczenie Skarbu Państwa ma tak samo być traktowane w sporze z powództwa cywilnego, należy rozstrzygnąć pozytywnie,** przepis bowiem art. 30 ust. 2 dekretu ma charakter prawa materialnego, jakkolwiek jest zamieszczony w dziale II dotyczącym postępowania dekretowego.

Wprawdzie w ust. 1 art. 30 jest mowa o przypadku zgłoszenia roszczeń z tytułu nakładów „w toku postępowania", a więc postępowania dekretowego, jednakowoż ust. 2 tegoż artykułu, stanowiący samoistną całość, nie zawiera powyższego ograniczenia do postępowania dekretowego i mówi ogólnie o zabezpieczeniu wspomnianych należności na rzecz Skarbu Państwa; poza tym trudno przypuszczać, by prawodawca miał zamiar pozbawić Skarb Państwa wspomnianych uprawnień w przypadku, jeśli zwrot posiadania żądany jest w drodze powództwa cywilnego, a nie w postępowaniu dekretowym; taka wykładnia sprzeciwiałaby się widocznemu z dekretu zamiarowi uprzywilejowania Skarbu Państwa w kwestii zwrotu wartości nakładów.

Powyższych uprawnień może Skarb Państwa dochodzić w toku sporu cywilnego w drodze zarzutów, niekoniecznie więc w drodze powództwa cywilnego. **(3/17. IX. 1947. — C. II. 1146/47).**

KODEKS ZOBOWIĄZAŃ

Na zasadzie **art. 31 k. z. oświadczenie woli jest nieważne, chociażby osoba składająca je nie była pozbawiona sądownie zdolności do działań prawnych lub w niej ograniczona,** bo tu przyczyną nieważności nie jest brak prawnej zdolności do działania w ogóle, lecz brak faktycznej zdolności kierowania swą wolą, brak świadomej woli. **(13. XII. 1946 — C. II. 399/46).**

*

Kodeks zobowiązań opiera się w przepisie **art. 210** na zasadzie, wyrażonej w teorii o tzw. nominaliźmie, według której dłużnik może spłacić dług pieniężny każdym gatunkiem pieniędzy, mającym obieg prawny, według wartości nominalnej bez względu na stosunek ich wartości do określonego kruszczu lub bez względu na ich siłę kupna na rynku wewnętrznym. **Zasada art. 210 k. z. ma jednak swoje założenie i uzasadnienie w istnieniu ustabilizowanego ustroju pieniężnego,** wyrażonego w walucie stałej wartości, i może zachować rację swego obowiązywania tylko o tyle, o ile wartość waluty, to jest siła kupna nie uległa załamaniu.

Wskutek okupacji Polski przedwojenna waluta polska przestała istnieć, a w miejsce złotego polskiego, opartego na złocie, środkiem płatniczym stał się złoty Banku Emisyjnego, narzucony przez okupanta, mający tylko tę nazwę. Wartość tego złotego okupacyjnego, mimo nadania mu kursu przymusowego, obniżyła się wielokrotnie w stosunku do siły kupna złotego przedwojennego. Dlatego też **przepis art. 210 k. z. stracił znaczenie. (5. IV. 1946 — C. II. 97/46).**

*

Nie wyklucza stosowania przepisu art. 191 **§ 1 k. z.** okoliczność, że **dług zabezpieczony był hipotecznie** i że wobec tego dłużnik, spłacając go, miał prawo w myśl art. 220 § 2 k. z. żądać takiego pokwitowania, które by mu dało możność uzyskania w hipotece wykreślenia zabezpieczenia, a więc **pokwitowania w formie notarialnej** zawierającego upoważnienie dłużnika do wykreślenia na swój jednostronny wniosek zabezpieczenia hipotecznego; tej treści pokwitowanie mógł bowiem sporządzić notariusz nie koniecznie w kancelarii, lecz również i w mieszkaniu wierzycielki jednocześnie z wręczeniem należnej jej sumy pieniężnej, przy czym **odmowa wierzycielki zeznania takiego aktu, uniemożliwiająca dłużnikowi dokonania zapłaty, dawałaby podstawę do uznania jej za uchylającą się od przyjęcia rzeczywiście zaofiarowanego jej świadczenia** i powodowałaby skutki przewidziane w art. 231 k. z.

Przepis art. 191 § 1 k. z. ma zastosowanie bez względu na to czy uprawnionym do otrzymania długu jest pierwotny wierzyciel czy też osoba, która stała się wierzycielem na skutek przelewu wierzytelności. **(13. XI. 1947 — C. I. 840/46).**

*

Nie jest trafny pogląd, że czynność dokonana przez prowadzącego cudze sprawy bez zlecenia **(art. 115** i nast. k. z.) wiąże osobę, której sprawa była prowadzona, o ile czynność ta była dla niej korzystna; **k. z. nakła-**

da w takim przypadku na osobę interesowaną obowiązki wobec prowadzącego sprawę do zwolnienia go od zobowiązań, jakie na siebie przyjął, natomiast **w stosunku do kontrahenta czynności osoba ta nie ma żadnego obowiązku i żadna więź prawna ich nie łączy;** kontrahent może tylko, o ile negotorium gestor zawarł umowę w imieniu osoby, której sprawę prowadził, wyznaczyć tej osobie zgodnie z art. 101 § 2 k. z. termin do potwierdzenia umowy, ale odmowa potwierdzenia ma jedynie ten skutek, że kontrahent staje się wolny od zobowiązania. **(7. V. 1947 — C. I. 350/47).**

*

Art. 269 k. z. przewiduje **możność rozwiązania przez sam sąd umowy** w przypadkach w tym artykule wymienionych, **uważając to jako środek ostateczny** („... lub nawet rozwiązać umowę"), który może być przez sąd zastosowany tylko w tym razie, gdy zgodne z wymaganiami dobrej wiary i interesami obu stron uregulowanie ich stosunku nie może być osiągnięte w drodze oznaczenia przez sąd „sposobu wykonania" lub „wysokości świadczenia". **(13. XI. 1947 — C. I. 349/46).**

*

Art. 366 k. z. stanowi, iż odwołanie darowizny może nastąpić, jeżeli obdarowany dopuścił się względem darczyńcy rażącej niewdzięczności, a więc wskutek czynów bezpośrednich w stosunku do niego; zatem **nie można tego przepisu stosować do czynów obdarowanego wymierzonych przeciwko osobie trzeciej,** chociażby te czyny pośrednio były przykre dla darczyńcy. **(26. IV. 1947 — C. I. 163/46).**

*

Fakt, że majątek spadkowy nie przeszedł na zrzekającego się spadku, **nie stoi na przeszkodzie zaskarżeniu zrzeczenia się spadku przez dłużnika (art. 292 k. z.),** gdyż właśnie czynność prawna dłużnika, skutkiem której nie weszły pewne wartości (spadek) mogła być zdziałana na szkodę wierzycieli. **(17. VI. 1947 — C. III. 140/47).**

WYKŁADNIA ART. 26 § 1 K. P. N.

Art. 26 k. p. n. przewiduje wprawdzie, że sąd zarządza „przeprowadzenie dowodów", ale muszą to być **dowody bądź wskazane przez interesowanych, bądź też ujawnione w toku postępowania.** Art. 26 k. p. n. nie nakłada na sąd obowiązku starania się o zebranie jakichś niewia-

domych, możliwych dowodów. Sąd może wprawdzie „w razie potrzeby“ zarządzić dochodzenie, jednakże niekorzystanie z tej możliwości, zależnej od uznania sądu, nie może stanowić podstawy do skutecznego zarzutu kasacyjnego. **(5. IX. 1947 — C. III. 1331/47).**

ŚRODKI DOWODOWE PRZY STWIERDZANIU ZGONU

Błędny jest pogląd, że w postępowaniu stwierdzenia zgonu śmierć osoby, co do której żąda się stwierdzenia, musi być niewątpliwa, a więc absolutnie pewna, co może być stwierdzone tylko dowodem naocznego świadka i że nie mają tu być brane pod uwagę domniemania i wyniki logicznego rozumowania.

Przy wykładni pojęcia „niewątpliwej“ śmierci osoby, co do której żąda się stwierdzenia zgonu w myśl dekretu z 29. VIII. 1945 r. należy wyjść od przepisów prawa osobowego, a w szczególności jego artykułu 12. Przepis ten postanawia: „Zaginionym jest każdy, o którym nie wiadomo, czy pozostaje przy życiu (§ 1). Nie uważa się za zaginioną osoby, której śmierć mimo niesporządzenia aktu zgonu jest niewątpliwa (§ 2)“. W przytoczonym przepisie art. 12 pr. osob. ustawodawca przeciwstawia przypadkowi, w którym nie wiadomo, czy osoba pozostaje przy życiu, a więc w którym zachodzi wątpliwość czy osoba żyje — przypadek, w którym nie zachodzi wątpliwość, że osoba zmarła nie pozostaje przy życiu. W pierwszym przypadku może nastąpić uznanie za zmarłego, w drugim przypadku stwierdzenie zgonu. W pierwszym przypadku potrzebne jest ustalenie, że zachodzi wątpliwość, czy zaginiony pozostaje przy życiu, w drugim przypadku, że nie zachodzi wątpliwość, iż zaginiony (w znaczeniu ogólnym, a nie w znaceniu przepisu § 1 art. 12 pr. osob.) nie żyje.

Z powyższego płynie wniosek, że użyte w prawie osobowym słowa „niewątpliwa śmierć“ w odniesieniu do osób, co do których można żądać stwierdzenia zgonu, są przeciwstawieniem wątpliwości w odniesieniu do osób, co do których żądać można uznania za zmarłego. Jest oczywiste że w taki sam sposób rozumieć należy słowa „niewątpliwa śmierć“ w wyżej przytoczonym dekrecie z dnia 29. VIII. 1945 r., który zawiera przepisy postępowania dotyczącego uznania za zmarłego lub stwierdzenia zgonu osób, o których mowa w art. 12 pr. osob.

Przeciwko wykładni, nadającej słowom „niewątpliwa śmierć“, użytym w dekrecie z dnia 29. VIII. 1945 r. i w prawie osobowym, znaczenie „absolutnie pewnej śmierci“, przemawia również przepis art. 16 dekretu z dnia 29. VIII. 1945 r., który zezwala na uchylenie postanowienia

o stwierdzeniu zgonu, jeżeli okaże się, że zaginiony jest jeszcze przy życiu. Gdyby znaczenie słów „niewątpliwa śmierć" było równoznaczne z „absolutnie pewną śmiercią", natenczas przepis art. 16, a również art. 17 do 22 w części dotyczącej stwierdzenia zgonu byłby zupełnie nielogiczny i sprzeczny z pojęciem „absolutnie pewnej śmierci".

Z wyżej przedstawionego znaczenia słów „niewątpliwa" śmierć w odniesieniu do osób, co do których żąda się stwierdzenia zgonu, wynika, że **stwierdzenie zgonu może się opierać na dowodach i przesłankach, na jakich w myśl przepisów k. p. n. i k. p. c. mogą być oparte ustalenia faktyczne sądu**, a więc również na domniemaniach faktycznych z art. 249 k. p. c.

Żądanie dowodu naocznego, gdy chodzi o świadka, nie znajduje oparcia w ustawie. Żądanie takie byłoby też nieżyciowe. Wydając przepisy o stwierdzeniu zgonu, ustawodawca miał również albo nawet przede wszystkim na uwadze te liczne zastępy osób, które zginęły w hitlerowskich kaźniach i komorach gazowych. Naocznych świadków śmierci przytoczonych — z bardzo wyjątkowymi przypadkami — nie ma, bo ci naoczni świadkowie sami byli ofiarami i zginęli z tymi, co do których żąda się stwierdzenia zgonu. **(9. VII. 1947 — C. III. 757/47).**

Stwierdzenie zgonu może być oparte **na wszystkich dowodach** przewidzianych w k. p. c. i k. p. n. **(5. VIII. 1947 — C. I. 783/47).**

*

Ze względu na praktyczną doniosłość pierwszej z dwóch zasad prawnych, ustalonych przez całą Izbę Cywilną Sądu Najwyższego w sprawie **C. Prez. 5/47** (samą zasadę opublikowaliśmy na czele niniejszego działu), podajemy otrzymane w ostatniej chwili przed oddaniem numeru do druku — u z a s a d n i e n i e (pkt. I — w całości, pkt. II — w skrócie; podkreślenia — Red. P. N.):

I. Art. 1 ust. 4 dekretu z 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 87), ustanawiając zasadę, że prawa najmu pomieszczeń lub budynków nie uważa się za majątek opuszczony, z zasady tej czyni wyjątek na rzecz prawa najmu jako części składowej „istniejącego" przedsiębiorstwa przemysłowego lub handlowego, a tym samym dopuszcza w tym wyjątkowym przypadku stosowanie przewidzianego przez powyższy dekret (art. 15 i nast.) trybu postępowania w przedmiocie przywrócenia przez właściwy sąd powszechny (art. 20 tegoż dekretu) posiadania majątków opuszczonych. Przywrócenie przez sąd prawa najmu uzależnione jest nie tylko od tego,

aby to prawo jeszcze nie wygasło, lecz i od zasadniczego warunku, aby to prawo najmu miało za przedmiot pomieszczenia lub budynek mieszczące przedsiębiorstwo przemysłowe lub handlowe, które dekret uważa za „istniejące". Użycie tego terminu w przepisie traktującym o majątku opuszczonym wskazuje, że **chodzi tu o takie przedsiębiorstwo, które nie tylko jest zdolne do działania, lecz i działa stosownie do celów, które sobie założył ten, kto je prowadził,** będąc posiadaczem przedsiębiorstwa, dopóki go nie utracił w związku z wojną, rozpoczętą 1 września 1939 r., a następnie go nie odzyskał (art. 1 ust. 1 dekretu). Chodzi więc ustawodawcy o tożsamość przedsiębiorstwa, które istnieje w chwili, gdy jest ono przedmiotem odzyskania w trybie przewidzianym dekretem z 8 marca 1946 r., z tym, które utracone zostało w warunkach art. 1 ust. 1 dekretu przez odzyskującego je posiadacza.

Według istniejących w obrocie zapatrywań o tożsamości odzyskiwanego z utraconym (w sensie utracenia posiadania) przedsiębiorstwem świadczą — zgodnie z poglądem przyjętym także w dotychczasowej judykaturze Sądu Najwyższego (Zb. Orz. NN. 319/36 i 86/37) — następujące momenty: a) **ten sam przedmiot działalności** zarówno utraconego, jak i odzyskiwanego przedsiębiorstwa, b) znajdowanie się w przedsiębiorstwie **niezbędnego urządzenia i innych środków** warunkujących prowadzenie tegoż przedsiębiorstwa i wreszcie c) znajdowanie się odzyskiwanego przedsiębiorstwa **w tym pomieszczeniu lub budynku, w którym znajdowało się przedsiębiorstwo, którego posiadanie utracone zostało** przez odzyskującego je. Biorąc pod uwagę niewątpliwy fakt, iż okupant, nie krępując się obowiązującymi przepisami prawa dotyczącymi własności i posiadania, dokonywał często przenosin przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych z jednego pomieszczenia lub budynku do drugiego, **słuszność nakazuje dopuścić zastąpienie prawa najmu, które służyło utraconemu przedsiębiorstwu, przez prawo najmu służące temuż przedsiębiorstwu po jego przeniesieniu do innego pomieszczenia lub budynku,** o ile jeszcze nie wygasło.

Z powyższego wynika, że w myśl przepisów dekretu z 8 marca 1946 r. **odzyskujący posiadanie utraconego przedsiębiorstwa przed sądem może jednocześnie odzyskać prawo najmu,** będące składnikiem tegoż przedsiębiorstwa (stosownie do przepisu art. 40 kod. handl.) i przez ustawę uważane za mienie opuszczone, **o ile w postępowaniu ustalona zostanie tożsamość** odzyskiwanego przedsiębiorstwa z utraconym na podstawie wskazanych wyżej probierzy.

II. Dekret z 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych, aczkolwiek późniejszy od dekretu o publicznej gospodarce lokalami z 21 grudnia 1945 r., nie zawiera żadnych zastrzeżeń, które by pozwalały przypuszczać, że przywrócenie przez sądy niewygasłego prawa najmu jako części składowej istniejącego przedsiębiorstwa miałoby być uzależnione od wydania przez władzę kwaterunkową odpowiedniego przydziału...

Stosownie do art. 39 dekretu z 8 marca 1946 r. dekret ten nie narusza przepisów prawa, na podstawie których Państwo może wprowadzić ograniczenia prawa własności lub posiadania, nie narusza zatem i przepisów dekretu z 21 grudnia 1945 r. Jednak gdyby przepis art. 5 ust. 1 ostatniego dekretu miał zastosowanie w przypadku, to z przepisu art. 1 ust. 4 dekretu z 8 marca 1946 r. w związku z przepisami dotyczącymi wprowadzenia w posiadanie nie można by było korzystać w miejscowościach objętych publiczną gospodarką lokalami. Tego rodzaju ograniczenie musiałoby wynikać z wyraźnego przepisu dekretu z 8 marca 1946 r., którego brak.

Z powyższego wynika, że **przydzielenie przez władzę kwaterunkową stanowiącego majątek opuszczony prawa najmu pomieszczenia lub budynku mieszczącego „istniejące" przedsiębiorstwo innej osobie, a nie tej, która uprawniona jest do żądania przywrócenia posiadania, nie może stać na przeszkodzie wydaniu orzeczenia przez sąd.** Gdyby zaś już po wydaniu orzeczenia o przywróceniu danej osobie przedsiębiorstwa wraz z prawem najmu pomieszczenia, jako jego częścią składową, władza kwaterunkowa udzieliła przydziału pomieszczenia innej osobie, to decyzję taką, jako wydaną z przekroczeniem właściwości przez tę władzę, uznać by należało za nie mającą skutków prawnych.

Zauważyć też należy, że stosownie do art. 15 dekretu z 21 grudnia 1945 r. w miastach objętych przepisami o publicznej gospodarce lokalami zarząd miejski ma prawo nakazać translokację poszczególnych przedsiębiorstw zgodnie z planem rozmieszczenia poszczególnych rodzajów przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych (art. 14 tegoż dekretu). Skoro jednak według posiadanych wiadomości art. 14 i 15 nie zostały wprowadzone w życie, Sąd Najwyższy nie uważał za potrzebne przy rozstrzyganiu (powyższego) pytania wejść w rozpoznanie tych skutków prawnych, które wprowadzenie w życie tegoż planu wywołać by mogło w odniesieniu do praw najmu pomieszczeń i budynków przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych odzyskiwanych w trybie przewidzianym w dekrecie z 8 marca 1946 r.

KODYFIKACJA

WIKTOR NATANSON

METODA GRAFICZNA W KODYFIKACJI

Język jest tym wspaniałym narzędziem, jakim posługuje się prawodawca, by myśli swej i wynikającym z niej zamiarom dać możliwie prawidłowy, ścisły i jasny wyraz normatywny, a raczej — jakim posługiwać się winien prawodawca w sposób tak umiejętny, by swej stanowiącej woli taki właśnie dać wyraz.

O tę umiejętność nie tak łatwo, jak to sobie częstokroć wystawiają laicy: sztuka operowania słowem to dar, który nie każdemu jest dany. Można być wysoce wytrawnym prawnikiem, można być dobrym prawodawcą w sensie znajomości i prawidłowości ujęcia przedmiotu, jaki ma być w drodze normodawczej uregulowany, można mieć trafne wyczucie potrzeb społecznych i wiedzieć, jak należy rozwiązać każde nasuwające się w pracy legislacyjnej zagadnienie, więcej — można nawet posiadać znajomość techniki prawodawczej pod względem rozplanowania i układu materiału, a mimo to wszystko nie umieć powiedzieć tego, co się zamierza, w sposób dostatecznie dokładny i wyraźny.

Zapewne, zdarzają się wypadki, że dobry prawodawca, który wie czego chce, potrafi zamysły swe wcielić w ramy słowne tak, że wychodzący spod jego pióra tekst jest jasny i zrozumiały, nie dając nadmiernych możliwości popisowych wykładni gramatycznej, a w każdym razie wyłączając harce interpretacyjne, które są domeną swoistego rodzaju wykładni...

„gimnastycznej", stawiającej prawo na... głowie i w gruncie rzeczy forytującej bezprawie pod płaszczykiem obowiązującej litery prawa. Wypadki takie są jednakże bardzo rzadkie, boć rzadkim jest zjawiskiem takie obdarowanie człowieka przez Opatrzność, by równie panował nad słowem i umiał nim się posługiwać, jak panuje nad materią przedmiotu, o którym ma stanowić.

Toteż właściwie powinno się dążyć do pewnego podziału pracy w dziedzinie prawotwórczej: znawca techniki ustawodawczej, równocześnie wytrawny znawca języka i wykwalifikowany stylista, powinien współdziałać ze znawcą materii prawodawczej. Ten drugi musi dobrze wiedzieć — c o, ten pierwszy — j a k: jak powiedzieć, by to właśnie, co ma być powiedziane, znalazło możliwie prosty, a zarazem dokładny, dobitny i plastyczny wyraz słowny. Dotychczas życie nie wykształciło takich prawniczych techników językowych. Literaci i lingwiści przeważnie nie mają pojęcia o prawie i techniczny język prawniczy jest im zupełnie obcy, prawnicy zaś, a tym bardziej członkowie masowych ciał ustawodawczych, na ogół nie mają dostatecznie wysubtelizowanego wyczucia językowego, nie mają odpowiednich kwalifikacji pisarskich, nie mają potrzebnych zdolności redakcyjnych, by podołać trudnemu zadaniu ułożenia możliwie zwięzłego i oderwanie ujętego tekstu, czyniącemu zadość różnorodnym potrzebom i układom praktyki życiowej. W każdym razie należy dążyć do tego, by przynajmniej z zespołami kodyfikacyjnymi współpracowali ludzie, mogący się przyczynić do w miarę chociażby pomyślnego rozwiązania tego kapitalnego zagadnienia.

Ale te uwagi wstępne nie są bezpośrednio powiązane z właściwym tematem niniejszego wywodu, choć od nich należało zacząć, by w rok z górą po dokonaniu w imponująco krótkim czasie finalizacji prac nad ujednoliceniem polskiego prawa cywilnego, a na progu rozpoczętych właśnie prac nad ułożeniem polskiego kodeksu cywilnego, zwrócić uwagę na podstawowy moment, jakim jest prostota, prawidłowość ujęcia, dokładność i jasność każdej normy prawnej.

Moment ten nabiera oczywiście szczególnej doniosłości w epoce dziejowej, znaczonej demokratyzacją społeczną i planowością gospodarki państwowej. W takiej epoce potrzeba po-

rozumienia się poprzez teksty prawne jest szczególnie ważka zarówno dla Państwa, jak i dla obywateli. Usiłuje się tej potrzebie uczynić zadość poprzez popularyzację prawa i tworzy się specjalne w tym celu urzędy. Zapewne, to może dać pewne wyniki przy umiejętnym prowadzeniu rzeczy, ale znacznie ważniejsze jest to, by sam tekst prawny był możliwie najbardziej dostępny dla przeciętnie oświeconego obywatela, znającego swój język. A już w każdym razie powinien być w pełni dostępny dla prawnika-praktyka w tym mianowicie sensie, by nie stało pola do dysput na temat, czy prawodawca chciał właśnie powiedzieć to, co... powiedział, czy też powiedział wprawdzie, jak się wydaje, tak, ale miał co innego na myśli. Takie dysputy stanowią zaczyn, z którego wyrasta wspomniana wykładnia „gimnastyczna", podcinająca korzenie bezpieczeństwa prawnego i porządku publicznego. Trzeba wyczerpać wszelkie możliwe środki, by tekst prawny żadnych łamańców interpretacyjnych nie dopuszczał.

Otóż, gdy pogodzić się trzeba z faktem, że doskonałość wyrazownictwa i ujęcia redakcyjnego jest dla przeciętnego zespołu kodyfikacyjnego nieosiągalna, wypada zastanowić się, czy nie ma właśnie jakichś innych środków, które by mogły zbliżyć do upragnionego celu — możliwie jasnego i zgodnego z intencjami ustawodawcy ujęcia tekstu prawnego. Co więcej, załóżmy nawet, że kodyfikator osiągnął możliwie szczytowe wyniki w tym zakresie oraz szczęśliwie rozwiązał ważną kwestię umiejscowienia poszczególnych norm i rozkładu materiału na poszczególne rubryki tekstowe. I to jeszcze nie wszystko. Raz, że niezmiernie trudne jest wyrażenie myśli w jednostajnym szyku słownym bez podkreślenia wagi poszczególnych jego części składowych. Drugie — nie podobna częstokroć właściwie ująć intencji twórcy tekstu prawnego, gdy nie uwydatnione jest hierarchiczne ustosunkowanie poszczególnych norm. I wreszcie trzecie — każdy tekst, a więc i tekst prawny, by spełnił swe zadanie, musi być możliwie najbardziej — że się tak wyrazimy — percepcyjny, a więc przejrzysty i czytelny.

Trzeba to dokładniej wyjaśnić. Weźmy do ręki tych kilkanaście numerów Dziennika Ustaw, w których ogłoszone są dekrety, obejmujące części składowe przyszłego kodeksu cywilnego. Przypuśćmy, że dekrety te odznaczają się wzorową przej-

rzystością w układzie redakcyjnym materiału prawodawczego. Przypuśćmy więcej — że dekrety te są napisane prostym, prawidłowym i dokładnie w każdym szczególe przemyślanym językiem. A mimo to trudno było by powiedzieć, że uwydatniają one wszelkie subtelności myśli prawodawcy, stanowiące częstokroć o jego właściwych intencjach, oraz że są one w tym sensie łatwo czytelne, tj. że właściwie wpadają w oko i tą drogą właściwie trafiają do mózgu czytającego. Proste, elementarne, podstawowe, a zda się, że nikt jeszcze o tym nie pomyślał.

Chwila cierpliwości, by dojść do sedna rzeczy. Zastanówmy się, dlaczego autor artykułu prawniczego, drukowanego w czasopiśmie fachowym, przywiązuje taką wagę do wybić tekstowych. Dlaczego redaktor takiego czasopisma, zastępując lub w razie potrzeby uzupełniając w tym względzie autora, trudzi się godzinami nad rękopisem, czego przeciętny czytelnik nawet nie podejrzewa, by obok stosownego układu materiału dokonać właśnie odpowiednich wybić tekstowych? Oczywiście dlatego, by myśli autora uwydatnić, by tekst odpowiednio uwypuklić, by całości nadać odpowiednią optykę i plastykę, a w ten sposób — by rzecz uczynić możliwie właśnie „percepcyjną" dla czytelnika, by przyswojenie tekstu przez niego odbywało się możliwie najłatwiej i najprawidłowiej, by nastąpiło możliwie największe zrozumienie między autorem a czytelnikiem.

Otóż, czy prawodawca nie powinien się kierować tymi samymi wskazaniami z dziedziny sztuki redakcyjnej, którym daliśmy z konieczności tylko najbardziej ogólnikowy wyraz? Pytanie to prowadzi wreszcie do sedna sprawy, stanowiącej tematykę niniejszych szkicowych uwag — do **stosowania metody graficznej w kodyfikacji.**

Teza jest następująca: jeżeli się pragnie na miarę ludzkich możliwości maksymalnego zrozumienia wzajemnego zespołu, który prawo stanowi, i jednostki, która prawo tłomaczy, a pragnie się tego z wszelką pewnością, to w zakresie formalnym — obok troski o **prawidłowy i przejrzysty układ materiału** prawodawczego oraz o **dokładność i jasność języka** — należy się uciec również do wykorzystania wszelkich **możliwości graficznych,** by tekst prawny uczynić możliwie plastycznym, wyraźnym i czytelnym.

Te zarysowujące się możliwości graficzne, których zakres zależy oczywiście od wyposażenia technicznego drukarni, w której tłoczy się Dziennik Ustaw (przyjąć oczywiście wypada że wyposażenie to musi być wysokie), obejmują dwie podstawowe dziedziny: **1⁰ dobór czcionek** w zależności od wagi poszczególnej normy prawnej — w celu uwydatnienia hierarchicznego znaczenia poszczególnych norm i 2⁰ różnorodne **wybicia tekstowe** — w celu uwypuklenia wagi poszczególnych wyrazów i zwrotów w szyku słownym oraz uplastycznienia treści poszczególnej normy.

Za daleko by to na tym miejscu zaprowadziło, gdybyśmy podjęli szczegółową analizę tych dwóch zaznaczonych dziedzin **techniki graficznej w służbie techniki prawodawczej.** Mniemać wypada, że samo ich zaznaczenie jest wystarczające, by każdemu, kto jest choć trochę obeznany z domeną grafiki (a sądzić wypada że prawodawca - kodyfikator powinien być obeznany), uzmysłowić, jak wydatne tą drogą można osiągnąć korzyści. I prawodawca łatwiej wypowie swą myśl przez odpowiednie jej uplastycznienie, i praktykujący prawnik łatwiej myśl tę uchwyci, a przy tym łatwiej opanuje całość materiału, gdy zacznie swe studia od stosownie uwydatnionych norm podstawowych, i początkujący na ławie uniwersyteckiej przyszły prawnik łatwiej się nauczy rzeczy podstawowych, gdy je z samego tekstu będzie widział, i nawet przeciętnie oświecony laik zdoła prędzej z tak ujętego tekstu wyczytać to, co mu jest potrzebne. Korzyści wszechstronne: i dla bezpieczeństwa prawnego, i dla praktyki prawniczej, i dla nauczania prawa, i nawet dla jego popularyzacji. Korzyści te daje właśnie — **metoda graficzna w kodyfikacji.**

Zapewne, są i cienie. Zastosowanie tej metody wymaga dodatkowego wysiłku twórczego, bo przeprowadzenie racjonalnego ujęcia graficznego tekstu prawnego nie jest zadaniem prostym. I wykonanie techniczne tak ujętego tekstu wymagać będzie wydatniejszej pracy, szczególnie w zakresie korekty i rewizji, boć każde dokonane przez prawodawcę wybicie tekstowe będzie miało swoją wymowę, której nie może unicestwić mało staranne pod tym względem sprawdzenie tekstu. I wreszcie większe będzie zużycie papieru, wobec rozszerzenia tekstu. Sądzić jednakże wypada, że to się wszystko sowicie opłaci, bo

skończy się wreszcie z jednostajnym tekstem, gdzie wszystko — ważne i mniej ważne, istotne i mniej istotne, podstawowe i drugorzędne — wszystko się zlewa w jednym ciągu artykułów i paragrafów. Zapewne, że to wszystko można mniej więcej zgryźć, ale jakim dodatkowym wysiłkiem, jaką nadmierną stratą czasu!...

Przy zastosowaniu metody graficznej opanowanie tekstu, w którym każdy wyraz ma znaczenie, ale oczywiście nie jednakowe, nie będzie zadaniem tak trudnym, jak to jest obecnie. Optyka graficzna zrobi swoje i zrobi wiele. Odpadnie w wydatnej mierze potrzeba wydawania komentarzy artykułowych, które przeważnie sprowadzają się do uwypuklenia tekstu wobec jego jednostajności i niedostatecznej wskutek tego przejrzystości. Tekst prawny zbliży się do potrzeb praktyki, a przez to samo życie zbliży się do litery prawa. O to wszak nade wszystko chodzi. Metoda graficzna do tego prowadzi.

*

(Dop. **Red.**) Opublikowanie powyższych uwag wstrzymywaliśmy do chwili, gdy zajdzie okazja ich zilustrowania na konkretnym przykładzie. I oto właśnie w niniejszym zeszycie okazję taką mamy: dalej (na str. 220 i nast.) oto właśnie ogłaszamy udzielony przez Ministerstwo Sprawiedliwości tekst projektu części ogólnej Kodeksu Cywilnego w opracowaniu powołanej Komisji. Tekst ten odtwarzamy właśnie przy zastosowaniu metody graficznej. Oczywiście, jest to tylko próba ilustracyjna, nie pozbawiona licznych zapewne błędów i braków, boć ujęcie graficzne jest nasze, a nie pochodzi od autorów projektu, którzy jedni tylko mogą prawidłowo sprawę rozwiązać. Nam chodziło tylko o to, by w praktycznym ujęciu wykazać samą istotę koncepcji metody graficznej w kodyfikacji. Jeżeli zresztą koncepcja ta w samym założeniu nie spotka się z życzliwym przyjęciem, czego wobec konserwatyzmu metod roboty prawodawczej należy się raczej spodziewać, to w każdym razie Czytelnik na pewno nie straci na takim podaniu tekstu, jaki przyjęliśmy i jaki też w przyszłości ze swej strony stosować będziemy — zgodnie z ustaloną linią praktyki redakcyjnej.

PROJEKT CZĘŚCI OGÓLNEJ KODEKSU CYWILNEGO

Wraz z tekstem (uchwalonego w pierwszym czytaniu przez Komisję do opracowania projektu polskiego kodeksu cywilnego) projektu części ogólnej Kodeksu Cywilnego (por. P. N. tom I r. b., str. 14), otrzymaliśmy doniesienie uzupełniające, podające, że otwierając obrady Komisji w dniu 4 listopada ub. r. Minister Sprawiedliwości stwierdził, co następuje:

Prawo Polski Ludowej jest wyrazem woli klas pracujących. Dotyczy to wszelkich dziedzin prawa, w szczególności prawa cywilnego. Kodeks cywilny, tak samo, jak inne akty ustawodawcze Państwa Ludowego, musi więc być interpretowany i stosowany zgodnie z wolą klas pracujących, a zatem zgodnie z założeniami i celami państwa ludowego i demokracji ludowej. To samo dotyczy wypełnienia luk w prawie pisanym. Odpowiednia norma mająca znaczenie ogólne, powinna się znaleźć w ostatecznym tekście kodeksu cywilnego.

Doniesienie podaje ponadto, że przedstawiony przez referentów (Prof. Dra J. Wasilkowskiego i Sędziego Dra A. Woltera) projekt został uchwalony przez Komisję po szczegółowych obradach, przy czym ostateczne ustalenie tekstu projektu w pierwszym czytaniu powierzone zostało komitetowi redakcyjnemu w osobach: Dra J. Wasilkowskiego, J. Witeckiego i W. Czachórskiego. Ostateczne ustalenie tekstu nastąpiło dnia 19 listopada ub. r.

*

W dalszym ciągu niniejszego działu, który otwieramy pt. Kodyfikacja (w dziale tym rejestrować będziemy przejawy i wyniki prac nad kodyfikacją prawa cywilnego oraz omawiać będziemy ogólne zagadnienia kodyfikacyjne), publikuje-

my (z niezależnym od nas opóźnieniem) tekst projektu części ogólnej Kodeksu Cywilnego, uchwalony w pierwszym czytaniu.

Podkreślamy z naciskiem, że za dobór czcionek i wybicia tekstowe odpowiadamy redakcyjnie, gdyż — jak to zaznaczyliśmy — udzielony nam tekst ogłaszamy **przy zastosowaniu metody graficznej według własnego ujęcia.** Sam tekst (z tytułami i podtytułami) — co się oczywiście rozumie — jest odtworzony dosłownie według maszynopisu, natomiast wszelkie akcesoria graficzne są nasze. Ustalamy to w sposób najbardziej wyraźny, by nie było w związku z tym jakichkolwiek nieporozumień.

Nie zadawalamy się jednak mechanicznym odtworzeniem samego tekstu projektu i podejmujemy próbę **uwydatnienia jego źródeł.** Zapewne, że i w tym względzie możemy się tu i ówdzie mylić, co będzie nam niezawodnie wytknięte i w ten sposób nastąpi odpowiednia rektyfikacja. Mniemamy jednak, że takie zestawienie źródeł wobec charakteru prac Komisji, opierających się całkowicie na prawie zunifikowanym, jest pożądane i celowe, bo ułatwia orientację i pozwala na porównawcze wejrzenie w treść projektu.

Niezależnie od tego podjęliśmy kroki, zmierzające do uzyskania — w opracowaniu autorskim jednego z Członków Komisji — **egzegezy tekstu** projektu części ogólnej K. C.

*

Ministerstwo Sprawiedliwości komunikuje, co następuje:

W związku z podaniem do wiadomości publicznej projektu części ogólnej kodeksu cywilnego polskiego, uchwalonego w I czytaniu przez Komisję powołaną do opracowania kodeksu, Ministerstwo Sprawiedliwości zwraca się do sądów, władz i urzędów, organizacji społecznych oraz tych wszystkich, którzy służyć mogą swą wiedzą i doświadczeniem, o zgłaszanie uwag do projektu.

Uwagi należy nadsyłać w miarę możności z uzasadnieniem, do Departamentu Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości z zaznaczeniem, że są przeznaczone dla Komisji Kodyfikacji Prawa Cywilnego Polskiego.

CZĘŚĆ OGÓLNA K. C.

(PROJEKT UCHWALONY W I CZYTANIU)

Tytuł wstępny

Art. 1. Jeżeli ani ustawa, ani prawo zwyczajowe nie daje podstawy do rozstrzygnięcia przypadku będącego przedmiotem rozpoznania, **sąd ustali podstawę rozstrzygnięcia kierując się zasadami istniejącego w Państwie ustroju społecznego.**

Art. 2. Zwyczaj może uzyskać moc ustawy tylko wtedy, gdy jest powszechny w Państwie.

Art. 3. Ustawa nie ma mocy wstecznej, chyba że co innego wynika z jej brzmienia lub celu.

Art. 4. § 1. **Prawa prywatne winny być wykonywane w sposób odpowiadający ich celowi społecznemu i wymaganiom dobrej wiary.**

§ 2. Działanie sprzeczne z powyższym przepisem nie może być uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony.

Art. 5. Samopomoc jest dopuszczalna tylko w przypadkach przewidzianych w ustawie.

Art. 6. Jeżeli szczególne przepisy nie stanowią inaczej, **ciężar dowodu** spoczywa na tym, kto skutki prawne wywodzi z faktu będącego przedmiotem dowodu.

Art. 7. Jeżeli ustawa uzależnia skutki prawne od dobrej lub złej wiary, domniemywa się istnienie **dobrej wiary.**

Tytuł I. Osoby

DZIAŁ I. OSOBY FIZYCZNE

Art. 8. Każdy człowiek od chwili urodzenia może w granicach ustawy mieć prawa i obowiązki prawne **(zdolność prawna).**

Art. 9. Domniemywa się, że dziecko przyszło na świat żywe.

Art. 10. § 1. **Pełnoletność** uzyskuje się z chwilą ukończenia osiemnastęgo roku życia.

§ 2. Od zawarcia związku małżeńskiego małoletni jest uważany za pełnoletniego.

Art. 11. Osoba, która ukończyła trzynasty rok życia, może być **ubezwłasnowolniona całkowicie,** jeżeli wskutek choroby psychicznej lub niedorozwoju psychicznego nie jest zdolna do prowadzenia swoich spraw.

Art. 12. § 1. Osoba pełnoletnia możę być **ubezwłasnowolniona częściowo,** jeżeli wskutek choroby psychicznej lub niedorozwoju psychicznego, nie będąc zupełnie niezdolna do prowadzenia swoich spraw, potrzebuje pomocy do ich prowadzenia.

§ 2. Może być również ubezwłasnowolniona częściowo osoba pełnoletnia, która:

1) z powodu marnotrawstwa naraża siebie lub rodzinę na niebezpieczeństwo niedostatku;

2) z powodu nałogowego pijaństwa lub narkomanii naraża siebie lub rodzinę na niebezpieczeństwo niedostatku albo potrzebuje pomocy do prowadzenia swoich spraw albo zagraża bezpieczeństwu innych osób.

Art. 13. Miejscem zamieszkania osoby fizycznej jest miejscowość, w której osoba ta przebywa z zamiarem stałego pobytu.

Art. 14. Można mieć **tylko jedno miejsce zamieszkania.**

Art. 15. Małżonkowie mogą mieć osobne miejsca zamieszkania.

Art. 16. § 1. Miejscem zamieszkania dziecka pozostającego pod władzą rodzicielską jest miejsce zamieszkania rodziców albo tego z rodziców, które sprawuje władzę rodzicielską.

§ 2. Gdy władzę rodzicielską sprawują oboje rodzice mający osobne miejsce zamieszkania, miejscem zamieszkania dziecka jest miejsce zamieszkania tego z rodziców, u którego dziecko stale przebywa.

Art. 17. Miejscem zamieszkania osoby pozostającej pod opieką jest miejsce zamieszkania opiekuna.

Art. 18. Miejscem zamieszkania małoletniego przysposobionego jest miejsce zamieszkania osoby, która go przysposobiła.

Art. 19. Ten, czyj interes osobisty został naruszony działaniami osoby nieuprawnionej, może żądać zaniechania tych działań. Dotyczy to w szczególności naruszenia czci, używania cudzego nazwiska lub pseudonimu, korzystania z cudzego wizerunku lub ujawnienia korespondencji.

Art. 20. Ten, komu zaprzeczono nazwiska, może żądać ustalenia, że jest uprawniony do używania tego nazwiska.

Art. 21. § 1. **Zaginiony** może być **uznany za zmarłego,** jeżeli od końca roku kalendarzowego, w którym według istniejących wiadomości jeszcze żył, upłynęło lat dziesięć; wystarcza upływ lat pięciu, jeżeli w chwili uznania za zmarłego zaginiony ukończyłby siedemdziesiąty rok życia.

§ 2. Uznanie za zmarłego nie może nastąpić przed końcem roku kalendarzowego, w którym zaginiony ukończyłby dwudziesty trzeci rok życia.

Art. 22. Kto zaginął **biorąc udział w działaniach wojennych** może być uznany za zmarłego po upływie roku od końca roku kalendarzowego, w którym działania wojenne zostały zakończone. To samo dotyczy osoby, która zaginęła **przebywając na obszarze objętym działaniami wojennymi,** jeżeli istnieje prawdopodobieństwo, że jej zaginięcie pozostaje w związku z wywołanym tymi działaniami niebezpieczeństwem dla życia.

Art. 23. Kto zaginął będąc **w czasie wojny lub działań wojennych pozbawiony wolności** przez władze obcego państwa i osadzony w miejscu, gdzie jego życiu groziło szczególne niebezpieczeństwo, może być uznany za zmarłego po upływie roku od końca roku kalendarzowego, w którym wojna lub działania wojenne zostały zakończone.

Art. 24. Kto zaginął będąc **w czasie wojny lub działań wojennych wywieziony przymusowo poza granice państwa,** może być uznany za zmarłego po upływie lat trzech od końca roku kalendarzowego, w którym według istniejących wiadomości jeszcze żył, nie wcześniej jednak niż po upływie lat dwóch od końca roku kalendarzowego, w którym wojna lub działania wojenne zostały zakończone.

Art. 25. § 1. Kto zaginął **w czasie podróży morskiej lub powietrznej** w związku z katastrofą statku lub okrętu albo w związku z innym szczególnym zdarzeniem, może być uznany za zmarłego po upływie sześciu miesięcy od dnia, w którym nastąpiła katastrofa albo inne szczególne zdarzenie.

§ 2. Jeżeli nie da się stwierdzić katastrofy statku lub okrętu, bieg terminu sześciomiesięcznego rozpoczyna się z upływem roku od dnia, w którym statek lub okręt miał zawinąć do portu przeznaczenia, a jeżeli nie miał portu przeznaczenia, z upływem lat dwóch od dnia, w którym była ostatnia o nim wiadomość.

Art. 26. Kto zaginął **w związku z bezpośrednim niebezpieczeństwem dla życia** w przypadkach nie wymienionych w artykułach poprzedzających, może być uznany za zmarłego po upływie roku od dnia, w którym niebezpieczeństwo ustało lub według okoliczności powinno było ustać.

Art. 27. Jeżeli koniec terminów przewidzianych w art. 21, 25 i 26 przypada na okres wojny lub działań wojennych, uznanie za zmarłego nie może nastąpić przed upływem roku od końca roku kalendarzowego, w którym wojna lub działania wojenne zostały zakończone, chyba że według okoliczności wojna lub działania wojenne nie mogły mieć wpływu na wiadomość o życiu zaginionego.

Art. 28. § 1. Domniemywa się, że zaginiony zmarł w chwili określonej w orzeczeniu o uznaniu za zmarłego.

§ 2. Jeżeli się okaże, że osoba uznana za zmarłą żyje albo że jej śmierć nastąpiła w innej chwili, skutki uznania za zmarłego ustają albo ulegają odpowiedniej zmianie. Nie dotyczy to jednak ponownego związku małżeńskiego, który został zawarty przez małżonka tej osoby.

Art. 29. Jako chwilę domniemanej śmierci zaginionego sąd oznaczy chwilę, która według okoliczności jest najbardziej prawdopodobna, a w braku wszelkich danych pierwszy dzień terminu, z którego upływem uznanie za zmarłego stało się dopuszczalnym.

Art. 30. Jeżeli w orzeczeniu o uznaniu za zmarłego czas śmierci został oznaczony tylko datą dnia, za chwilę domniemanej śmierci zaginionego uważa się koniec tego dnia.

Art. 31. Jeżeli kilka osób utraciło życie podczas grożącego im wspólnie niebezpieczeństwa, domniemywa się, że zmarły równocześnie.

DZIAŁ II. OSOBY PRAWNE

Art. 32. Powstanie, ustrój, ustanie i zakres zdolności prawnej osób prawnych jest przedmiotem **osobnych przepisów.**

Art. 33. Przepisy o ochronie interesów osobistych osób fizycznych stosuje się odpowiednio do osób prawnych.

Tytuł II. Czynności prawne

DZIAŁ I. PRZEPISY OGÓLNE

Art. 34. Czynność zmierzająca do ustanowienia, zmiany lub zniesienia stosunku prawnego (czynność prawna) może być **dwustronna** (umowa) albo **jednostronna.**

Art. 35. Rozporządzeniem jest czynność prawna, której przedmiotem i skutkiem jest przeniesienie, obciążenie lub inna zmiana albo zniesienie prawa majątkowego.

Art. 36. Czynność prawna sprzeczna z porządkiem publicznym lub dobrymi obyczajami albo z nakazem lub zakazem ustawy jest nieważna.

Art. 37. Jeżeli nieważnością dotknięta jest część czynności prawnej, nieważna jest cała czynność, chyba że z okoliczności wynika, iż doszłaby ona do skutku także bez postanowień dotkniętych nieważnością.

Art. 38. § 1. Czynność prawna, której skutkiem jest przysporzenie do majątku innej osoby, w szczególności zaciągnięcie zobowiązania albo przeniesienie, obciążenie lub zniesienie prawa majątkowego, **nie może być oderwana od podstawy prawnej przysporzenia,** wyjąwszy przypadki przewidziane w ustawie.

§ 2. Gdy w treści czynności prawnej podstawa prawna przysporzenia nie została wyrażona, jej istnienie domniemywa się.

Art. 39. § 1. Jeżeli przepisy szczególne nie stanowią inaczej, **uprawnienie do rozporządzania prawem zbywalnym nie może być wyłączone ani ograniczone przez czynność prawną.**

§ 2. Przepis powyższy nie wyłącza dopuszczalności zobowiązania, że uprawniony nie dokona oznaczonych rozporządzeń.

Art. 40. Czynności prawne pociągają za sobą nie tylko skutki, które zostały w nich określone, lecz także takie, które wynikają z ustawy, zwyczaju lub słuszności.

DZIAŁ II. OŚWIADCZENIE WOLI

ROZDZIAŁ I. PRZEPISY OGÓLNE

Art. 41. Dokonywując czynności prawnej można wyrazić wolę nie tylko słowami lub powszechnię przyjętymi znakami, lecz także innym zachowaniem się, które w danych okolicznościach ujawnia tę wolę w sposób dostateczny **(oświadczenie woli).**

Art. 42. Oświadczenie woli, które ma być złożone drugiej osobie, jest dokonane z chwilą, gdy doszło do niej w taki sposób, że mogła o nim powziąć wiadomość.

Art. 43. Oświadczenie woli złożone drugiej osobie, nie staje się bezskutecznym wskutek tego, że zanim doszło do tej osoby składający je zmarł lub utracił zdolność do działań prawnych, chyba że co innego wynika z treści oświadczenia lub z natury rzeczy.

Art. 44. Umowa dochodzi do skutku przez złożenię zgodnych oświadczeń woli stron.

Art. 45. § 1. **Rokowania między stronami,** chociażby doprowadziły do zgody co do niektórych postanowień, nie mają mocy wiążącej, dopóki strony nie złożą zgodnych oświadczeń woli co do całości.

§ 2. Jednakże gdy strony wyraziły zgodę co do wszystkich istotnych postanowień umowy bez zastrzeżenia, że w braku porozumienia się co do szczegółów umowa nie dochodzi do skutku, należy poczytywać umowę za zawartą, a szczegóły będą ustalone na podstawie przepisów ustawy, zwyczaju lub słuszności.

Art. 46. § 1. Kto w celu zawarcia umowy złożył drugiemu oświadczenie obejmujące jej istotne postanowienia **(oferta)** i oznaczył termin, w ciągu którego będzie oczekiwać odpowiedzi, ten jest związany ofertą aż do upływu oznaczonego terminu.

§ 2. Gdy termin nie był oznaczony, oferta uczyniona w obecności drugiej strony albo za pomocą telefonu lub innego środka bezpośredniego porozumiewania się na odległość przestaje wiązać, jeżeli nie zostanie przyjęta niezwłocznie; uczyniona w inny sposób przestaje wiązać po upływie czasu, w jakim czyniący ofertę mógł w zwykłym toku czynności otrzymać odpowiedź wysłaną bez nieuzasadnionej zwłoki.

Art. 47. Jeżeli z odpowiedzi o przyjęciu oferty wynika, że została ona wysłana w czasie właściwym lecz nadeszła z opóźnieniem, umowa dochodzi do skutku, chyba że czyniący ofertę zawiadomił nie-

zwłocznie drugą stronę, iż wskutek opóźnienia odpowiedzi uważa umowę za nie zawartą.

Art. 48. Oferta przestaje wiązać, jeżeli została odwołana, a zawiadomienie o odwołaniu doszło do drugiej strony jednocześnie z ofertą lub wcześniej. Przepis ten stosuje się także do odpowiedzi na ofertę.

Art. 49. Przyjęcie oferty uczynione z zastrzeżeniem zmiany lub uzupełnienia jej treści poczytuje się za **nową ofertę.**

Art. 50. Jeżeli czyniący ofertę żąda niezwłocznego wykonania umowy albo jeżeli zgodnie z treścią oferty lub zwyczajem zawiadomienie o przyjęciu nie jest potrzebne, umowa dochodzi do skutku, skoro druga strona przystąpi w czasie właściwym do jej wykonania albo w inny sposób wyrazi wolę przyjęcia oferty. W przeciwnym razie oferta przestaje wiązać.

Art. 51. Jeżeli czyniący ofertę przystępuje do wykonania umowy nie czekając na przyjęcie oferty, ponosi on w razie niedojścia umowy do skutku niebezpieczeństwo tego działania, chociażby druga strona żadnej odpowiedzi nie udzieliła.

Art. 52. W razie wątpliwości co do miejsca i czasu zawarcia umowy poczytuje się umowę za zawartą w miejscu i czasie otrzymania odpowiedzi na ofertę, a w przypadku gdy zawiadomienie o przyjęciu nie jest potrzebne — w miejscu i czasie przystąpienia przez drugą stronę do wykonania umowy lub wyrażenia w inny sposób woli przyjęcia oferty.

Art. 53. Ogłoszenia, reklamy, cenniki i inne zawiadomienia o podaży i popycie, skierowane do ogółu lub do poszczególnych osób, są uważane tylko za **zaproszenie do wszczęcia rokowań,** chyba że z okoliczności wynika co innego.

Art. 54. § 1. Oświadczenie woli należy tak **tłomaczyć,** jak tego wymagają, ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, **dobra wiara i zwyczaje uczciwego obrotu.**

§ 2. W umowię należy raczej badać, jaki był **wspólny zamiar stron i cel umowy,** aniżeli opierać się na dosłownym znaczeniu wyrazów.

ROZDZIAŁ II. FORMA OŚWIADCZEŃ WOLI

Art. 55. Ważność oświadczenia woli jest zależna od zachowania **szczególnej formy** tylko w przypadkach, gdy taki rygor jest przewidziany w ustawie.

Art. 56. § 1. Jeżeli szczególna forma oświadczenia woli była zastrzeżona w umowie, oświadczenie złożone bez zachowania tej formy jest bezskuteczne tylko wtedy, gdy taki rygor został zastrzeżony.

§ 2. Jednakże gdy według woli stron zawarcie umowy miało nastąpić w szczególnej formie, umowa nie dochodzi do skutku bez zachowania zastrzeżonej formy.

Art. 57. § 1. Jeżeli ustawa przewiduje, bez zagrożenia nieważnością, że oświadczenie woli winno być stwierdzone **pismem,** dowód oświadczenia podlega ograniczeniom przewidzianym w kodeksie postępowania cywilnego.

§ 2. Przepis powyższy stosuje się także w przypadku, gdy zachowanie formy piśmiennej zostało przewidziane w umowie bez zastrzeżenia rygoru bezskuteczności.

Art. 58. Jeżeli przepisy szczególne inaczej nie stanowią, do zachowania formy piśmiennej oświadczenia woli wystarcza **złożenie podpisu własnoręcznego** na dokumencie obejmującym treść oświadczenia. W przypadku umowy wystarcza **wymiana pism,** z których każde obejmuje treść oświadczenia woli jednej tylko strony i jest przez nią podpisane.

Art. 59. Osoba **nie umiejąca lub nie mogąca pisać lecz umiejąca czytać** może złożyć oświadczenie woli w formie piśmiennej bądź w ten sposób, że uczyni na dokumencie tuszowy odcisk palca, obok którego inna osoba wypisze jej imię i nazwisko i umieści swój podpis, bądź w ten sposób, że zamiast niej podpisze się inna osoba, której podpis będzie poświadczony przez sędziego obywatelskiego, notariusza lub zarząd gminny z zaznaczeniem, że podpis ten został złożony na życzenie niepiśmiennego lub nie mogącego pisać, lecz umiejącego czytać.

Art. 60. Osoby **nie umiejące lub nie mogące czytać** mogą składać oświadczenie woli na piśmie tylko w formie aktu notarialnego.

Art. 61. § 1. Jeżeli ustawa uzależnia szczególne skutki oświadczenia woli od **urzędowego poświadczenia jego daty,** wzmianka o tym oświadczeniu uczyniona w jakimkolwiek dokumencie urzędowym uważana jest narówni z poświadczeniem daty oświadczenia, jednakże dopiero od daty dokumentu urzędowego. Przepis ten stosuje się odpowiednio w przypadku urzę-

dowego poświadczenia któregokolwięk z podpisów na dokumencie obejmującym oświadczenie woli albo uczynienia na tym dokumencie jakięjkolwiek wzmianki urzędowej.

§ 2. W razie śmierci którejkolwiek z osób podpisanych na dokumencie obejmującym oświadczenię woli, data śmierci tej osoby uważana jest narówni z urzędowym poświadczeniem daty oświadczęnia, jednakże dopiero od daty śmięrci osoby, która złożyła swój podpis na dokumencie.

ROZDZIAŁ III. WADY OŚWIADCZENIA WOLI

Art. 62. Nieważne jest oświadczenie woli złożonę przez osobę, która z jakichkolwiek powodów znajdowała się **w stanie wyłączającym świadomę i swobodne powzięcie i wyrażenie woli,** w szczególności z powodu choroby psychicznej, niedorozwoju psychicznego lub chociażby przemijającego zakłócenia czynności psychicznych.

Art. 63. § 1. Nięważne jest oświadczenię woli złożone drugiej stronie, za jej zgodą, **dla pozoru.**

§ 2. Jeżeli pod takim oświadczeniem została **ukryta inna czynność prawna,** należy ją oceniać według jej natury.

Art. 64. § 1. Pozorność oświadczenia woli nie ma wpływu na skuteczność czynności prawnej dokonanej przez osobę trzecią na podstawie pozornego oświadczenia, chyba że osoba trzecia działała w złej wierze.

§ 2. Wierzyciele stron i inne osoby mogą powoływać się na pozorność czynności prawnej, dokonanej na ich szkodę, chyba że sprzeciwia się temu natura czynności.

Art. 65. § 1. Kto był **w błędzie** co do treści własnego oświadczenia woli albo co do treści oświadczenia drugiej strony, ten może żądać unieważnienia swego oświadczenia, jeżęli błąd wywołała druga strona swoim zachowaniem się, chociażby bez własnej winy, albo jeżeli o błędzie wiedziała lub mogła z łatwością błąd zauważyć.

§ 2. Można powoływać się tylko na błąd istotny, uzasadniający przypuszczenie, że gdyby składający oświadczenię woli nie działał pod wpływem błędu i oceniał rzecz rozsądnie, nie złożyłby żadnego oświadczęnia albo złożyłby oświadczenie innej treści.

Art. 66. Zniekształcenie oświadczenia woli przez osobę użytą do jego przesłania ma takie same skutki, jak błąd przy złożeniu oświadczenia.

Art. 67. § 1. Jeżeli błąd wywołała druga strona **podstępnie,** unieważnienie oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu może nastąpić nawet wtedy, gdy błąd nie był istotny albo gdy dotyczył tylko pobudki.

§ 2. Podstęp osoby trzeciej jest równoznaczny z podstępem strony, jeżeli ta o podstępie wiedziała i nie zawiadomiła o nim drugiej strony.

Art. 68. Kto złożył oświadczenie woli pod wpływem **bezprawnej groźby** drugiej strony lub osoby trzeciej, tęn może żądać unieważnienia swego oświadczenia, jeżeli z okoliczności wynika, że mógł się obawiać, iż jęmu samemu lub innej osobie grozi poważne niebezpieczeństwo osobiste lub majątkowe.

Art. 69. Unieważnienia oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu lub podstępu można dochodzić tylko w ciągu roku od dnia ich wykrycia, a unieważnienia oświadczenia woli złożonego pod wpływem groźby — w ciągu roku od dnia, w którym stan obawy ustał.

DZIAŁ III. ZASTRZEŻENIE WARUNKU LUB TERMINU

Art. 70. Jeżeli przępisy szczególne inaczej nię stanowią, można uzależnić powstanie lub ustanie skutków czynności prawnej od zdarzenia przyszłęgo i niepewnego **(warunek zawieszający** lub **rozwiązujący).**

Art. 71. Ziszczenie się warunku nie ma mocy wstecznej, chyba że było inaczej zastrzeżone.

Art. 72. Warunkowo uprawniony może wykonywać wszelkię czynności do zachowania jego prawa zmierzające.

Art. 73. Skoro warunek się ziści, wszelkie rozporządzenia prawem warunkowym tracą moc, o ileby mogły udaremnić lub ograniczyć skutek ziszczenia się warunku. Przepis ten nie narusza przepisów o ochronie dobrej wiary.

Art. 74. § 1. Jeżeli strona, której zależy na nieziszczeniu się warunku, wbrew wymaganiom dobrej wiary przeszkodzi ziszczeniu się warunku, następują skutki takie, jak gdyby warunek się ziścił.

§ 2. Jeżeli strona, której zależy na ziszczeniu się warunku, wbrew wymaganiom dobrej wiary doprowadzi do ziszczenia się warunku, następują skutki takie, jak gdyby warunek się nie ziścił.

Art. 75. Warunek **niemożliwy** oraz warunek **przeciwny porządkowi publicznemu** lub **dobrym obyczajom** albo **nakazowi** lub **zakazowi ustawy** pociąga za sobą nieważność czynności prawnej, gdy jest zawieszający; uważa się za niezastrzeżony, gdy jest rozwiązujący, chyba że z okoliczności wynika, iż bez niego czynność prawna nie zostałaby dokonana.

Art. 76. § 1. Jeżeli skutki czynności prawnej mają powstać w określonym **terminie**, stosuje się odpowiednio przepisy o warunku zawieszającym.

§ 2. Jeżeli skutki czynności prawnej mają ustać w określonym **terminie**, stosuje się odpowiednio przepisy o warunku rozwiązującym.

DZIAŁ IV. POTWIERDZENIE

Art. 77. Jeżeli do dokonania czynności prawnej jest potrzebna zgoda osoby trzeciej, **potwierdzenie czynności** przez osobę trzecią zastępuje tę zgodę. Potwierdzenie winno nastąpić w formie przewidzianej dla samej czynności.

Art. 78. Jeżeli przepisy szczególne inaczej nie stanowią, potwierdzenie ma moc wsteczną od chwili dokonania czynności prawnej, której dotyczy. Przepis ten nie narusza przepisów o ochronie dobrej wiary.

DZIAŁ V. ZDOLNOŚĆ DO DZIAŁAŃ PRAWNYCH

Art. 79. Nie mogą dokonywać czynności prawnych **(nie mają zdolności do działań prawnych)** osoby małoletnie, które nie ukończyły trzynastego roku życia, oraz osoby ubezwłasnowolnione całkowicie.

Art. 80. Ograniczoną zdolność do działań prawnych mają osoby małoletnie, które ukończyły trzynasty rok życia, oraz osoby ubezwłasnowolnione częściowo.

Art. 81. Jeżeli przepisy szczególne inaczej nie stanowią, do ważności czynności prawnej, przez którą osoba ograniczona w zdolności do działań prawnych zaciąga zobowiązania lub dokonywa rozporządzeń, potrzebna jest **zgoda przedstawiciela ustawowego**.

Art. 82. Osoba ograniczona w zdolności do działań prawnych może bez zgody przedstawiciela ustawowego rozporządzać swoim zarobkiem. Jednakże z ważnych powodów władza opiekuńcza może pozbawić ją tego uprawnienia.

Art. 83. Osoba ograniczona w zdolności do działań prawnych może bez zgody przedstawiciela ustawowego zobowiązać się do świadczenia usług za wynagrodzeniem i podejmować czynności prawne, które dotyczą stosunku wynikającego z takiej umowy. Jednakże gdy umowa sprzeciwia się dobru osoby ograniczonej w zdolności do działań prawnych, przedstawiciel ustawowy może ją rozwiązać za zezwoleniem władzy opiekuńczej. Rozwiązanie następuje przez oświadczenie złożone drugiej stronie.

Art. 84. § 1. Ważność umowy, zawartej przez osobę ograniczoną w zdolności do działań prawnych bez wymaganej zgody przedstawiciela ustawowego, zależna jest od **potwierdzenia umowy przez przedstawiciela ustawowego.**

§ 2 Osoba ograniczona w zdolności do działań prawnych może sama potwierdzić umowę po uzyskaniu pełnej zdolności do działań prawnych.

§ 3. Jednakże ten, kto zawarł umowę z osobą ograniczoną w zdolności do działań prawnych, nie może powoływać się na brak zgody jej przedstawiciela ustawowego. Może wyznaczyć przedstawicielowi ustawowemu odpowiedni termin do potwierdzenia umowy, staje się wolnym po bezskutecznym upływie tego terminu.

Art. 85. Jeżeli osoba ograniczona w zdolności do działań prawnych dokonała sama **jednostronnej czynności prawnej, do** której jest potrzebna zgoda przedstawiciela ustawowego, czynność jest nieważna.

Art. 86. § 1. Jeżeli przedstawiciel ustawowy osoby ograniczonej w zdolności do działań prawnych oddał jej pewne przedmioty majątkowe do swobodnego użytku, osoba ta uzyskuje pełną zdolność w zakresie czynności prawnych, które dotyczą tych przedmiotów. Wyjątek stanowią czynności prawne, do których dokonania nie wystarcza zgoda przedstawiciela ustawowego.

§ 2. Władza opiekuńcza może z ważnych powodów pozbawić osobę ograniczoną w zdolności do działań prawnych tego uprawnienia.

Art. 87. Osoba prawna działa przez swoje organa w sposób przewidziany w przepisach szczególnych lub statutach, które określają jej ustrój.

DZIAŁ VI. PRZEDSTAWICIELSTWO

Art. 88. § 1. Jeżeli przepisy szczególne nie stanowią inaczej, **czynność prawna może być dokonana przez przedstawiciela.**

§ 2. Czynność prawna, dokonana przez przedstawiciela **w granicach umocowania,** pociąga za sobą skutki bezpośrednio względem reprezentowanego.

Art. 89. Działanie w cudzym imieniu może być wyraźne lub wynikać z okoliczności.

Art. 90. § 1. Granice umocowania **przedstawiciela ustawowego** są określone w przepisach, które dotyczą jego ustanowienia.

§ 2. Granice umocowania przedstawiciela, ustanowionego **z woli reprezentowanego,** wynikają z treści pełnomocnictwa.

Art. 91. § 1. **Pełnomocnictwo ogólne** nie obejmuje umocowania do zbywania i obciążania nieruchomości, zaciągania pożyczek i zobowiązań wekslowych, czynienia darowizn, przyjmowania lub zrzekania się spadków, zawierania ugód, wytaczania powództw, czynienia zapisów na sąd polubowny, jak również do wykonywania innych czynności, które przekraczają zakres zwykłego zarządu.

§ 2. Do powyższych czynności potrzebne jest **pełnomocnictwo obejmujące określony ich rodzaj,** chyba że ustawa wymaga **pełnomocnictwa do poszczególnej czynności.**

Art. 92. § 1. Pełnomocnictwo ogólne winno być pod nieważnością udzielone **na piśmie.**

§ 2. Jeżeli do ważności oświadczenia woli potrzebna jest szczególna forma, pełnomocnictwo do złożenia tego oświadczenia winno być **pod nieważnością udzielone w tej samej formie.**

§ 3. Jeżeli oświadczenie woli winno być stwierdzone pismem, pełnomocnictwo do złożenia tego oświadczenia winno być również **pismem** stwierdzone.

Art. 93. § 1. **Ograniczona zdolność do działań prawnych** pełnomocnika nie ma wpływu na ważność czynności prawnej dokonanej w imieniu mocodawcy.

§ 2. Jeżeli ograniczenie nastąpiło po udzieleniu pełnomocnictwa, czynność prawna dokonana przez pełnomocnika po tym ograniczeniu jest nieważna wówczas, gdy mocodawca o ograniczeniu nie wiedział albo dowiedziawszy się nie miał już możności odwołać na czas pełnomocnictwa.

Art. 94. Jeżeli nie sprzeciwia się temu stosunek prawny będący podstawą pełnomocnictwa, może ono być każdego czasu **odwołane** lub **ograniczone** i **wygasa** ze śmiercią mocodawcy lub pełnomocnika.

Art. 95. Po wygaśnięciu pełnomocnictwa pełnomocnik obowiązany jest zwrócić mocodawcy dokument pełnomocnictwa; może żądać poświadczonego odpisu tego dokumentu; wygaśnięcie pełnomocnictwa winno być na odpisie zaznaczone.

Art. 96. Wygaśnięcie lub ograniczenie pełnomocnictwa nie ma wpływu na ważność czynności prawnej dokonanej przez pełnomocnika w granicach umocowania, chyba że w chwili dokonania czynności osoba, z którą pełnomocnik zawarł umowę lub której złożył jednostronne oświadczenie, o wygaśnięciu lub ograniczeniu pełnomocnictwa wiedziała albo że brak wiadomości był wynikiem niedbalstwa z jej strony.

Art. 97. § 1. Jeżeli **zawierający umowę w cudzym imieniu nie ma pełnomocnictwa** albo **je przekroczy**, skuteczność umowy zależy od potwierdzenia jej przez osobę, w której imieniu umowa została zawarta.

§ 2. Druga strona może wyznaczyć osobie w której imieniu umowa była zawarta, odpowiedni termin do potwierdzenia umowy; staje się wolna po bezskutecznym upływie tego terminu.

§ 3. Dobrowolne wykonanie przez tę osobę umowy w całości lub w części jest równoznaczne z potwierdzeniem.

Art. 98. Jednostronna czynność prawna, dokonana w cudzym imieniu bez pełnomocnictwa jest nieważna. Jednakże

w przypadku, gdy osoba, której zostało złożone oświadczenie woli w cudzym imieniu, zgodziła się na działanię bez pełnomocnictwa, stosuje się odpowiednio przepisy artykułu poprzedzającego.

Art. 99. Pełnomocnik może **podstawić** na swe miejsce inną osobę tylko w przypadku, gdy to uprawnięnie wynika z pełnomocnictwa, przepisu ustawy lub stosunku prawnego, będącego podstawą pełnomocnictwa.

Art. 100. § 1. Jeżeli do tej samej czynności zostało ustanowionych **kilku pełnomocników**, każdy z nich może działać samodzięlnie, chyba że było inaczej zastrzeżone.

§ 2. Przepis powyższy stosuje się także do osób, które pełnomocnik na swe miejsce podstawił.

Art. 101. Przepisy działu niniejszego stosuję się odpowiednio w przypadku, gdy **oświadczenie woli ma być złożone przedstawicielowi.**

Tytuł III. Obliczanie terminów

Art. 102. Terminy ustanowionę przez czynność prawną, orzeczenie sądu lub ustawę oblicza się **według treści oświadczenia woli, orzeczenia sądu** lub **przepisu ustawy.** W razię wątpliwości stosuje się przepisy poniższe.

Art. 103. § 1. Termin oznaczony według **dni** kończy się z upływem ostatniego dnia.

§ 2. Jeżeli początkiem terminu oznaczonego według dni jest pewne zdarzenie, nie uwzględnia się przy obliczaniu terminu dnia, w którym zdarzenie nastąpiło.

§ 3. W razie przedłużenia terminu, termin przedłużony biegnie od dnia następującego po upływie poprzedniego terminu.

Art. 104. § 1. Terminy oznaczone na **tygodnie**, **miesiące** lub **lata** kończą się z upływem dnia, który odpowiada nazwą lub datą początkowemu dniowi terminu, a gdyby takiego dnia w ostatnim miesiącu nie było, w ostatnim dniu tegoż miesiąca.

§ 2. Jednakże przy obliczaniu wieku człowieka dzień urodzenia wlicza się do jego wieku.

Art. 105. § 1. Jeżeli termin jest oznaczony na **początek, środek lub koniec miesiąca,** rozumie się przez to pierwszy, piętnasty lub ostatni dzień miesiąca.

§ 2. Termin **półmiesięczny** uważa się za równy piętnastu dniom.

§ 3. Jeżeli termin jest oznaczony na **jeden lub więcej miesięcy i pół miesiąca**, liczy się naprzód całe miesiące.

Art. 106. Jeżeli termin jest oznaczony na miesiące lub lata, a ciągłość terminu nie jest wymagana, miesiąc liczy się za dni trzydzieści, a rok za dni trzysta sześćdziesiąt pięć.

Art. 107. Jeżeli koniec terminu do wykonania czynności przypada na niedzielę lub dzień ustawowo uznany za świąteczny albo na inny dzień, w którym w myśl właściwych przepisów czynność nie może być wykonana, termin upływa dnia następnego.

Tytuł IV. Dawność

Art. 108. Jeżeli przepisy szczególne inaczej nie stanowią, **wszelkie roszczenia przedawniają się z upływem lat dwudziestu.**

Art. 109. § 1. Po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu roszczenie się zwraca, może odmówić zadośćuczynienia roszczeniu.

§ 2. Sąd nie uwzględnia z urzędu przedawnienia.

Art. 110. § 1. **Terminy przedawnienia** nie mogą być skrócone ani przedłużone przez czynność prawną.

§ 2. **Zrzeczenie się zarzutu przedawnienia** dokonane przed upływem jego terminu jest nieważne.

Art. 111. Bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym uprawniony mógł żądać zadośćuczynienia roszczeniu.

Art. 112. Bieg terminu przedawnienia **nie rozpoczyna się** a rozpoczęty **zawiesza się:**

1) względem roszczeń, które służą dzieciom przeciwko rodzicom — przez czas trwania władzy rodzicielskiej;

2) względem roszczeń, które służą osobom pozbawionym zdolności do działań prawnych lub w niej ograniczonym, przeciwko osobom sprawującym opiekę lub kuratelę — przez czas trwania opieki lub kurateli;

3) względem roszczeń, które służą jednemu z małżonków przeciwko drugiemu — przez czas trwania małżeństwa;

4) względem wszelkich roszczeń, gdy z powodu zawieszenia wymiaru sprawiedliwości albo siły wyższej nie można ich dochodzić przed sądami polskimi.

Art. 113. § 1. Termin przedawnienia biegnie przeciwko osobom pozbawionym zdolności do działań prawnych lub w niej ograniczonym, chociażby nie miały przedstawiciela ustawowego.

§ 2. Jednakże termin przedawnienia przeciwko tym osobom nie może skończyć się wcześniej, niż z upływem lat dwóch od dnia, gdy przedstawiciel ustawowy został ustanowiony albo gdy ustała potrzeba jego ustanowienia.

§ 3. Jeżeli termin przedawnienia jest krótszy niż dwa lata, jego bieg rozpoczyna się od dnia ustanowienia przedstawiciela ustawowego albo od dnia, w którym ustała potrzeba jego ustanowienia.

Art. 114. Bieg terminu przedawnienia **przerywa się:**

1) przez uznanie roszczenia ze strony tego, przeciwko komu roszczenie się zwraca;

2) przez każdą czynność w postępowaniu przed sądem lub inną władzą właściwą do rozpoznania roszczenia albo przed sądem polubownym, przedsięwziętą w celu ustalenia, zabezpieczenia lub dochodzenia roszczenia.

Art. 115. § 1. Po każdym przerwaniu biegu terminu przedawnienia termin biegnie **na nowo.**

§ 2. Gdy bieg terminu przedawnienia został przerwany przez czynność w postępowaniu przed sądem lub inną władzą albo przed sądem polubownym, biegnie on na nowo od chwili, którą określają przepisy dotyczące tego postępowania.

Art. 116. Jeżeli bieg terminu przedawnienia został przerwany przez stwierdzenie roszczenia prawomocnym orzeczeniem, roszczenie w ten sposób ustalone podlega w każdym przypadku przedawnieniu dwudziestoletniemu.

Art. 117. W przypadku, gdy z upływem określonego terminu ustawa wyłącza sądowe dochodzenie roszczenia **(termin zawity)** stosuje się odpowiednio przepisy o przedawnieniu z zachowaniem przepisów poniższych.

Art. 118. Sąd uwzględnia z urzędu upływ terminu zawitego.

Art. 119. Termin zawity nie ulega zawieszeniu względem roszczeń między małżonkami.

Art. 120. Uznanie roszczenia przerywa bieg terminu zawitego tylko wtedy, gdy było uczynione na piśmie.

Tytuł V. Rzeczy

Art. 121. Rzeczami są **jedynie przedmioty materialne.**

Art. 122. Częścią składową rzeczy jest wszystko, co należy do niej jako do całości i nie może być odłączone bez uszkodzenia lub istotnej zmiany tej całości lub przedmiotu odłączonego.

Art. 123. Drzewa i inne rośliny od chwili zasadzenia lub zasiania oraz budowle i inne urządzenia trwale z nieruchomością związane należą do jej części składowych.

Art. 124. Za części składowe nieruchomości uważa się także prawa związane z jej własnością.

Art. 125. Urządzenia służące do doprowadzania lub odprowadzania wody, pary, gazów, prądu elektrycznego i inne urządzenia podobne połączone z nieruchomością nie należą do jej części składowych, jeżeli wchodzą w skład przedsiębiorstwa lub zakładu.

Art. 126. Przedmioty połączone z rzeczą tylko dla chwilowego użytku nie są uważane za jej części składowe.

Art. 127. Część składowa rzeczy nie może być odrębnym przedmiotem praw.

Art. 128. § 1. **Przynależnościami** są rzeczy ruchome, które są potrzebne do korzystania z innej rzeczy **(rzeczy głównej)** zgodnie z jej przeznaczeniem i pozostają z nią faktycznie w związku odpowiadającym temu celowi.

§ 2. Nie może być przynależnością rzecz, która nie należy do właściciela rzeczy głównej.

Art. 129. Przynależność nie traci tego charakteru przez przemijające pozbawienie jej związku z rzeczą główną.

Art. 130. Czynność prawna mająca za przedmiot rzecz główną, w szczególności rozporządzenie rzeczą główną, ma skutek także względem przynależności, chyba że co innego wynika z treści czynności prawnej albo z przepisów ustawy.

Art. 131. § 1. **Pożytkami naturalnymi rzeczy** są jej płody i inne odłączone części składowe, o ile według zasad prawidłowej gospodarki stanowią normalny dochód z rzeczy.

§ 2. **Pożytkami cywilnymi rzeczy** są dochody, jakie rzecz przynosi na podstawie stosunku prawnego.

Art. 132. Pożytkami prawa są dochody, które prawo przynosi zgodnie ze swoim przeznaczeniem. Dotyczy to w szczególności odsetek od wierzytelności, świadczeń z tytułu ciężarów realnych oraz części mineralnych wydobywanych z ziemi na podstawie uprawnień górniczych.

Art. 133. Jeżeli przepisy szczególne nie stanowią inaczej, uprawnionemu do pobierania pożytków przypadają pożytki naturalne odłączone od rzeczy w czasie trwania jego uprawnienia, a pożytki cywilne — w stosunku do tego czasu.

Art. 134. Jeżeli uprawniony do pobierania pożytków poczynił nakłady w celu uzyskania pożytków, które przypadły innej osobie, należy mu się od niej wynagrodzenie za te nakłady. Wynagrodzenie nie może przenosić wartości pożytków.

Podział referatów według poszczególnych ksiąg ustalony został przez Komisję do opracowania projektu polskiego Kodeksu Cywilnego, jak następuje:

	referent	współreferent
część **ogólna** (ks. I)	Wasilkowski	Wolter
prawo **familijne** (osobowe, rodzinne, opiekuńcze)	Witecki	Szer
prawo **spadkowe**	Szer	Witecki
zobowiązania	Wolter	Lisiewski
prawo **rzeczowe**	Lisiewski	Wasilkowski

UWYDATNIENIE ŹRÓDEŁ PROJEKTU CZĘŚCI OGÓLNEJ K. C.

(W. N.) Dla ułatwienia studiów nad projektem części ogólnej Kodeksu Cywilnego podjęliśmy próbę uwydatnienia jego źródeł.

Do każdego artykułu projektu podane są dalej odpowiednie artykuły obowiązujących przepisów z zakresu zunifikowanego prawa cywilnego, przy czym:

oznaczenie p o r. (porównaj) wskazuje na odmienne ujęcie merytoryczne projektu (odmienność ujęcia jest sumarycznie przedstawiona);

oznaczenie a n a l. (analogicznie) wskazuje na zgodność ujęcia, ewent. z nieistotnymi poprawkami redakcyjno - stylistycznymi; w przypadkach, gdy poprawki te są bardziej istotne i wkraczają w dziedzinę redakcyjno-terminologiczną, figuruje w nawiasach oznaczenie p o p r. r e d. (poprawki redakcyjne);

oznaczenie n o v. (novum) wskazuje na brak odpowiednika w obowiązującym prawie.

Poza wymienionymi stosowane są dalej następujące skróty, dotyczące źródeł projektu, a mianowicie: p r z e p. o g. p r. c y w. — przepisy ogólne prawa cywilnego, p r. o s. — prawo osobowe, k o d. z o b. — kodeks zobowiązań, p r. r z e c z. — prawo rzeczowe.

Ponadto użyte skróty oznaczają: k. p. c. — kodeks postępowania cywilnego, k. p. n. — kodeks postępowania niespornego, p r. o n o t — prawo o notariacie.

Tytuł wstępny

Art. 1 — por. art. 3 przep. og. pr. cyw., który wskazuje sądowi jako podstawę rozstrzygnięcia „interes społeczny oraz uzasadnione interesy stron", projekt zaś wysuwa „zasady istniejącego w Państwie ustroju społecznego".

Art. 2 — anal. art. 2 przep. og. pr. cyw. (popr. red.).
Art. 3 — por. art. 4 przep. og. pr. cyw., który wymaga szczególnego przepisu dla uchylenia ustalonej w nim zasady, że prawo wstecz nie działa, gdy projekt pozwala na wydedukowanie tego uchylenia z samego brzmienia lub celu ustawy.
Art. 4 — por. art. 5 przep. og. pr. cyw.: zgodność jest zupełna z tym tylko, że projekt eliminuje z § 1 wyrazy „zgodnie z ich treścią".
Art. 5 — anal. art. 6 przep. og. pr. cyw.
Art. 6 — anal. art. 7 przep. og. pr. cyw. (popr. red.).
Art. 7 — anal. art. 8 przep. og. pr. cyw.

Tytuł I. Osoby

Dział I. Osoby fizyczne

Art. 8 — anal. art. 1 i art. 2 § 1 pr. os. (popr. red.).
Art. 9 — anal. art. 2 § 2 pr. os.
Art. 10 — anal. art. 3 § 3 i art. 4 pr. os. (popr. red.).
Art. 11 — por. art. 5 pr. os.: przesunięcie dolnej granicy wieku z 7 do 13 lat.
Art. 12 — anal. art. 6 pr. os. (popr. red.).
Art. 13 do 18 — uporządkowanie przepisów o miejscu zamieszkania (nov.); do art. 13 i 14 — por. art. 24 k. p. c. i art. 7 k. p. n.
Art. 19 — ogólne ujęcie ochrony interesu osobistego człowieka (nov.); co do ochrony nazwiska lub pseudonimu — anal. art. 24 § 1 pr. os.
Art. 20 — por. art. 24 § 1 pr. os., który ujmuje sprawę tylko negatywnie.
Art. 21 — anal. art. 13 pr. os., z tym jednak, że w § 2 dolną granicę wieku projekt podwyższa z 18 do 23 lat.
Art. 22 — anal. art. 14 § 1 pr. os.
Art. 23 — anal. art. 14 § 2 pr. os.
Art. 24 — anal. art. 14 § 3 pr. os.
Art. 25 — anal. art. 15 pr. os. z tym, że projekt w § 2 różniczkuje bieg terminu a quo w zależności od tego, czy statek miał port przeznaczenia, oraz uchyla § 3 art. 15 pr. os., dopuszczający skrócenie terminu przewidzianego w § 2.

Art. 26 — anal. art. 16 pr. os.
Art. 27 — anal. art. 17 pr. os. (popr. red.).
Art. 28 § 1 — anal. art. 18 § 1 pr. os.
Art. 28 § 2 — anal. art. 20 pr. os. (popr. red.); ujęcie art. 28 § 2 pochłania przepis art. 19 § 2 pr. os.
Art. 29 — anal. art. 18 §§ 2 i 3 pr. os. (popr. red.).
Art. 30 — anal. art. 18 § 4 pr. os. (popr. red.).
Art. 31 — anal. art. 21 pr. os. (popr. red.).

Dział II. Osoby prawne

Art. 32 — ujęcie ogólne (por. art. 22 pr. os.).
Art. 33 — por. art. 19 i 20 projektu oraz pochłonięte przez dyspozycję art. 33 postanowienie art. 24 § 2 pr. os.

Tytuł II. Czynności prawne

Dział I. Przepisy ogólne

Art. 34 — określenie istoty i rodzajów czynności prawnej (nov.).
Art. 35 — określenie istoty rozporządzenia (nov.).
Art. 36 — por. art. 55 i 56 § 1 kod. zob., ujęte tylko co do umów (popr. red.).
Art. 37 — por. art. 56 § 2 kod. zob., który zasadniczo odmiennie reguluje skutki częściowej nieważności: według projektu nieważna jest cała czynność, gdy według art. 56 § 2 kod. zob. nie dotknięte nieważnością postanowienia umowy (czynności prawnej) pozostają w mocy, wobec czego podane tu i tam zastrzeżenia („chyba że...“) mają przeciwne znaczenie.
Art. 38 — ustalenie zasady niedopuszczalności abstrakcyjnych czynności prawnych o charakterze przysporzenia majątkowego (nov.); por. art. 44 § 1 pr. rzecz.
Art. 39 — anal. art. 9 przep. og. pr. cyw. (§ 1 — popr. red.).
Art. 40 — por. art. 60 kod. zob. (popr. red.).

Dział II. Oświadczenie woli*)

Rozdział I. Przepisy ogólne

Art. 41 — anal. art. 29 kod. zob. (popr. red.).
Art. 42 — anal. art. 30 kod. zob.
Art. 43 — ogólne ujęcie skutków oświadczenia woli w razie śmierci składającego lub utraty przez niego zdolności do działań prawnych (nov.); co do oferty — anal. art. 66 kod. zob.
Art. 44 — por. art. 50 § 1 kod. zob. (popr. red.).
Art. 45 — anal. art. 61 kod. zob. (popr. red.).
Art. 46 — anal. art. 63 kod. zob.
Art. 47 — anal. art. 64 kod. zob. (popr. red.).
Art. 48 — anal. art. 65 kod. zob. (popr. red.).
Art. 49 — anal. art. 67 kod. zob. (popr. red.).
Art. 50 — anal. art. 68 kod. zob. (popr. red.): projekt ujmuje rzecz nieco szerzej.
Art. 51 — anal. art. 69 kod. zob. (popr. red.).
Art. 52 — anal. art. 70 kod. zob. (w projekcie — rozwinięcie dostosowane do art. 50).
Art. 53 — anal. art. 73 § 1 kod. zob. (popr. red.).
Art. 54 § 1 — anal. art. 107 kod. zob.
Art. 54 § 2 — anal. art. 108 kod. zob.

Rozdział II. Forma oświadczeń woli

Art. 55 i 56 — anal. art. 109 kod. zob. (popr. red.).
Art. 57 — anal. art. 110 kod. zob. (popr. red.).
Art. 58 — por. art. 112 kod. zob.: projekt ujmuje rzecz ogólniej i dokładniej.
Art. 59 — por. art. 113 kod. zob.; projekt uzupełnia ten przepis postanowieniem, odpowiadającym art. 75 § 1 pr. o not.; ponadto projekt dopuszcza poświadczenie podpisu osoby zastępczej również przez sędziego obywatelskiego.
Art. 60 — anal. art. 114 kod. zob.
Art. 61 — ustalenie dopuszczalnego zakresu urzędowego poświadczenia daty oświadczenia woli (nov.).

---

*) por. art. 10 przep. og. pr. cyw.

Rozdział III. Wady oświadczenia woli

Art. 62 — anal. art. 31 kod. zob. (popr. red.).
Art. 63 — anal. art. 34 kod. zob.
Art. 64 — anal. art. 35 kod. zob. (popr. red.); § 2 projekt uzupełnia zastrzeżeniem, związanym z naturą czynności.
Art. 65 — anal. art. 37 kod. zob. (popr. red.).
Art. 66 — anal. art. 44 kod. zob. (popr. red.).
Art. 67 § 1 — anal. art. 39 kod. zob. (popr. red.).
Art. 67 § 2 — anal. art. 40 kod. zob.
Art. 68 — anal. art. 41 kod. zob. (popr. red.).
Art. 69 — por. art. 43 § 2 kod. zob. (z wyłączeniem przypadku wyzysku, przewidzianego w art. 42 kod. zob.).

Dział III. Zastrzeżenie warunku lub terminu

Art. 70 — anal. art. 46 § 1 kod. zob. (popr. red.).
Art. 71 — anal. art. 46 § 2 kod. zob.
Art. 72 — anal. art. 47 § 2 kod. zob.
Art. 73 — por. art. 47 § 1 kod. zob.: projekt dodaje zastrzeżenie co do ochrony dobrej wiary.
Art. 74 — anal. art. 48 kod. zob.
Art. 75 — anal. art. 49 kod. zob. (popr. red.).
Art. 76 — ustalenie ogólne co do ustanawiania terminów (nov.).

Dział IV. Potwierdzenie

Art. 77 i 78 — ujęcie ogólne co do wymaganego potwierdzenia czynności prawnej przez osobę trzecią (nov.).

Dział V. Zdolność do działań prawnych

Art. 79 — por. art. 32 kod. zob. w powiązaniu z art. 3 § 1 pr. os. (projekt podwyższa dolną granicę wieku z 7 do 13 lat) i art. 5 § 2 pr. os.
Art. 80 — por. art. 32 kod. zob. w powiązaniu z art. 3 § 2 pr. os. (konsekwentnie — podobne podwyższenie granicy wieku) i art. 6 § 3 pr. os.

Art. 81 — anal. art. 8 pr. os. (popr. red.).
Art. 82 — anal. art. 9 pr. os. (popr. red.) — z wyłączeniem co do majątku oddanego do dyspozycji (por. art. 86 projektu).
Art. 83 — anal. art. 10 pr. os. (popr. red.).
Art. 84 — anal. art. 53 kod. zob. w brzmieniu ustalonym przez art. IV przep. wprow. pr. os. (zmiana terminologiczna: projekt używa oznaczenia „potwierdzenie“ umowy, zgodnie z ogólnym ujęciem art. 77, zamiast dotychczas stosowanego „zatwierdzenia“).
Art. 85 — wyraźnie ustalona sankcja nieważności czynności jednostronnej, dokonanej przez osobę ograniczoną w zdolności do działań prawnych (nov.).
Art. 86 — por. art. 9 § 1 pr. os.; projekt ustanawia co do majątku oddanego do dyspozycji pełną zdolność do działań prawnych.
Art. 87 — anal. art. 23 pr. os.

Dział VI. Przedstawicielstwo

Art. 88 § 1 — anal. art. 93 § 1 kod. zob. (popr. red.)
Art. 88 § 2 — anal. art. 93 § 2 kod. zob. (popr. red.).
Art. 89 — anal. art. 93 § 3 kod. zob.
Art. 90 — anal. art. 94 kod. zob.
Art. 91 — anal. art. 95 kod. zob.
Art. 92 — anal. art. 96 kod. zob. (projekt dodaje § 3 co do pełnomocnictwa na piśmie).
Art. 93 — anal. art. 97 kod. zob. (popr. red.).
Art. 94 — anal. art. 98 kod. zob.
Art. 95 — anal. art. 99 kod. zob. (projekt żąda dodatkowo uczynienia wzmianki na wydawanym odpisie wygasłego pełnomocnictwa).
Art. 96 — anal. art. 100 kod. zob. (popr. red.).
Art. 97 — anal. art. 101 §§ 1, 2 i 4 kod. zob., przy czym § 4 (w projekcie — § 3) redukowany jest do drugiego zdania, jako że pierwsze zostało pochłonięte przez dyspozycję ogólną art. 78 projektu; odpowiednik § 3 art. 101 kod. zob. nie został do projektu wprowadzony.

Art. 98 — ustalenie sankcji nieważności czynności jednostronnej, dokonanej bez pełnomocnictwa (nov.).
Art. 99 — anal. art. 102 § 1 kod. zob.
Art. 100 § 1 — anal. art. 102 § 2 kod. zob.
Art. 100 § 2 — anal. art. 102 § 3 kod. zob.
Art. 101 — por. art. 103 kod. zob., który dotyczy jednostronnych oświadczeń woli, złożonych przez przedstawiciela, a że projekt ten zakres uregulował odrębnie w poszczególnych przepisach działu VI tytułu II (bądź osobno co do czynności jednostronnych, bądź pod ogólnym ujęciem czynności prawnych), przeto podobnie umiejscowione postanowienie art. 101 projektu dotyczy nie tej materii, lecz przypadku, gdy przedstawiciel odbiera oświadczenie woli (a nie gdy je składa).

Tytuł III. Obliczanie terminów*)

Art. 102 — anal. art. 194 kod. zob., z tym że projekt rozciąga przepis również na terminy, ustanowione przez orzeczenia sądowe (co do terminów sądowych — por. art. 180 i nast. k. p. c., które regulują też obliczanie proceduralnych terminów ustawowych).
Art. 103 — anal. art. 195 kod. zob.
Art. 104 § 1 — anal. art. 196 kod. zob.
Art. 104 § 2 — dotyczy obliczania wieku człowieka (nov.).
Art. 105 — por. art. 197 kod. zob., którego postanowienie projekt precyzuje.
Art. 106 — anal. art. 198 kod. zob.
Art. 107 — anal. art. 199 kod. zob. (popr. red.).

Tytuł IV. Dawność**)

Art. 108 — por. art. 281 kod. zob., który stanowi o przedawnieniu wierzytelności, gdy projekt ujmuje rzecz ogólnie (przedawnienie wszelkich roszczeń), co należy mieć w ogóle na względzie odnośnie postanowień tytułu IV projektu.

*) por. art. 11 przep. og. pr. cyw.
**) por. art. 12 przep. og. pr. cyw. oraz art. 53 i 59 pr. rzecz.

Art. 109 — por. art. 273 kod. zob. (co do § 1 — z zastrzeżeniem jak wyżej).
Art. 110 — anal. art. 274 kod. zob. (popr. red.).
Art. 111 — por. art. 276 kod. zob., ujęty szerzej.
Art. 112 — anal. art. 277 kod. zob.
Art. 113 — anal. art. 278 kod. zob.
Art. 114 — anal. art. 279 kod. zob. (pkt. 2 uległ w projekcie wydatnemu skrótowi redakcyjnemu).
Art. 115 — anal. art. 280 kod. zob., którego §§ 2 i 3 zostały w projekcie skomasowane i redakcyjnie uproszczone.
Art. 116 — bezwzględność 20-letniego przedawnienia roszczenia ustalonego prawomocnym orzeczeniem sądowym (nov.).
Art. 117 do 120 — ujęcie ogólne co do terminów zawitych (nov.).

Tytuł V. Rzeczy

Art. 121 — anal. art. 1 pr. rzecz.
Art. 122 — anal. art. 4 pr. rzecz.
Art. 123 — anal. art. 5 pr. rzecz.
Art. 124 — anal. art. 6 pr. rzecz.
Art. 125 — anal. art. 8 pr. rzecz.
Art. 126 — anal. art. 7 pr. rzecz.
Art. 127 — por. art. 9 pr. rzecz., który zawiera nie przejęte do projektu zastrzeżenie co do przepisów szczególnych.
Art. 128 — anal. art. 10 pr. rzecz. (w odmiennym ujęciu redakcyjnym).
Art. 129 — anal. art. 11 pr. rzecz.
Art. 130 — anal. art. 12 pr. rzecz.
Art. 131 § 1 — anal. art. 13 § 1 pr. rzecz. (popr. red.).
Art. 131 § 2 — anal. art. 13 § 2 pr. rzecz.
Art. 132 — pożytki prawa (nov.).
Art. 133 — zakres czasowy pobierania pożytków (nov.).
Art. 134 — wynagrodzenie za nakłady, poczynione w celu uzyskania pożytków, przypadłych innej osobie (nov.).

NOTARIAT

STYPENDIA NOTARIALNE DLA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

Na XXIX Konferencji Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych przyjęto wniosek w sprawie stworzenią stypendiów notarialnych dla prawniczej młodzieży akademickiej, a na Walnych Zgromadzeniach Notariuszów przychylono się do życzenia Konferencji i po dłuższej dyskusji na ten temat odnośne Izby powzięły odpowiednie uchwały i stworzone nowe dzieło weszło w życie, oparte na regulaminie obowiązującym cały stan notarialny w odrodzonej Polsce.

Z uwagi na to, że tak ważne dzieło może nie przez wszystkich Kolegów zostało należycie zrozumiane i ocenione, pragnąłbym na podstawie swej dotychczasowej pracy w tym zakresie dać Kolegom zachętę do utrwalenia tego dzieła.

W czasie swego pobytu w bursie gimnazjalnej w Brzeżanach, następnie borykania się z trudnościami na Uniwersytecie we Lwowie, dzięki pomocy śp. Bronisława Nartowskiego, prezesa Rady Notarialnej we Lwowie, który dał mi zajęcie w swej kancelarii już na pierwszym roku moich studiów prawniczych (1 maja 1905 r.), mogłem skończyć Uniwersytet, a następnie wstąpić do zawodu notarialnego, by w nim spełnić nie tylko obowiązki zawodowe, ale przyjść z pomocą materialną i duchową tym, którzy się o nią zgłosili. I tu znowu przez mego brata śp. Ks. Bronisława, jako prefekta bursy w Stanisławowie, niejednokrotnie wychowankom tejże bursy, którzy po skończeniu gimnazjum nie mieli funduszów na dalsze studia, przychodziło się z pomocą przez umieszczanie tychże w kancelariach notarialnych lub też innych instytucjach państwowych, samorządowych i bankowych, by mogli dalsze swe studia odbywać.

Po otrzymaniu stanowiska notariusza w Dolinie, obok swej pracy zawodowej, zająłem się też pracą społeczną, a najwięcej interesowałem się młodzieżą, zajmując się gimnazjum i bursą gimnazjalną, którą po trzyletniej pracy, licznych zbiórkach, odczytach i imprezach na ten cel urządzanych, udało się założyć. We wrześniu 1927 r. na dwumorgowym gruncie stanął budynek piętrowy, a synowie robotników i rolników z okolicznych wsi znaleźli odpowiednie pomieszczenie i wychowanie, a zaprawiona do znoszenia trudów życiowych młodzież po ukończeniu gimnazjum wyszła w świat, by służyć swemu Państwu. Do czasu wojny przez lat dwanaście znalazła tam pomieszczenie znaczna ilość wychowanków. W tym też czasie przyszło się z pomocą absolwentom gimnazjum, którzy pragnęli studiować przez wyrobienie im zajęć we Lwowie, jako w siedzibie Uniwersytetu.

Wspominam o tym nie dlatego, by się tym chwalić, bo dla pochwał nie robiło się tego, lecz poruszam tę sprawę dlatego, że gdyby każdy z nas, a zwłaszcza notariusze w siedzibach miast uniwersyteckich zwrócili uwagę na młodzież akademicką, to przy ich pomocy osiągnęłoby się pozytywne wyniki. Mamy dbać o to, by zawód nasz cieszył się nadal jak najlepszą opinią władz i społeczeństwa, a będzie je miał, jeśli sami będziemy spełniać należycie obowiązki naszego stanu, a także jeżeli troszczyć się będziemy o naszych następców. Mamy służyć radą i pomocą społeczeństwu, musimy baczyć ciągle na swą własną wiedzę, uzupełniać ją, interesować się wszelkimi przemianami życiowymi i ustawodawstwem, i musimy mieć pomocników w kancelarii, a zwłaszcza ukończonych prawników, którzy wnoszą do kancelarii nowy zapał do pracy i świeże wiadomości prawnicze.

Tej też młodzieży prawniczej, która by chciała się poświęcić pracy w naszym zawodzie, pragniemy przyjść z pomocą przez ufundowane stypendia, by przez wpłacenie drobnych kwot zapewnić jej możność ukończenia studiów, by następnie w naszym gronie pracując służyła w zawodzie pomocą innym i zrozumiała, jak wielkim nieraz dobrodziejstwem jest pomoc materialna i duchowa dla tych, którzy po ukończeniu gimnazjum znajdują się w przykrej rozterce duchowej, nie mając środków do studiowania na Uniwersytecie.

Sądzę, że Koledzy zrozumieją potrzebę stworzonego dzieła i nałożony na nich nowy obowiązek spełnią chętnie i ochoczo, a nowe dzieło wyda pomyślne rezultaty, o czym się sam przekonałem w swej dotychczasowej pracy.

A. K. Limanowski

*

Przed rokiem XXIX Konferencja Prezesów i Wiceprezesów R. N., zasiadająca w Krakowie w dniach 8 i 9 lutego 1947 r., postanowiła wezwać wszystkie Izby Notarialne do ufundowania stypendiów dla prawniczej młodzieży akademickiej, ustalając wytyczne projektowanej akcji (P. N. tom I-1947 r., str. 256) i powierzając R. N. w Poznaniu opracowanie projektu stosownego regulaminu ramowego.

R. N. w Poznaniu wywiązała się z powierzonego jej zadania i na XXXI Konferencji, obradującej w Warszawie w dniach 27 i 28 września 1947 r., przedstawiła projekt regulaminu, który przyjęty został jako podstawa uregulowania sprawy w poszczególnych Izbach — w dostosowaniu do warunków lokalnych (P. N. tom II-1947 r., str. 445).

Uprzednio już na podstawie zalecenia XXX Konferencji (Poznań, 1—2 maja 1947 r.) zwyczajne Walne Zgromadzenia Notariuszów 1947 r. powzięły stosowne uchwały.

W ten sposób sprawa została przeprowadzona.

R e g u l a m i n stypendialny ma brzmienie następujące:

§ 1. Celem spełnienia zadań poruczonych Radzie Notarialnej, a przewidzianych w art. 34 prawa o notariacie, w szczególności w ust. 4 (7) i 10, na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia I. N. w . . . . . z dnia . . . . . , na zalecenie XXIX Konferencji Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych, w trosce o przyszłość notariatu polskiego wobec zastraszająco małego dopływu młodych sił do aplikacji notarialnej, oraz w chęci przyjścia z pomocą młodzieży akademickiej — uchwalono stworzyć przy Izbach Notarialnych rozdawnictwo stypendiów notarialnych dla prawniczej młodzieży akademickiej.

§ 2. Dla uzyskania funduszów na stypendia, przez powołaną Konferencję w liczbie ośmiu zalecone, a to na Warszawę i Łódź dwa stypendia, na Izbę Notarialną w Krakowie dwa stypendia, zaś na Izby Notarialne w Poznaniu, Toruniu, Lublinie i Katowicach po

jednym stypendium, Rada Notarialna w . . . . . . zgodnie z zaleceniem powołanej Konferencji i upoważnieniem Walnego Zgromadzenia uchwaliła poczynając od 1 października 1947/48 r do składek izbowych dodatek stypendialny w wysokości 125 zł od każdego członka.

§ 3. Fundusze stypendiów notarialnych prócz stałej składki w § 2 regulaminu pomienione, powiększać się będą przez kwoty na ten cel corocznie przez Walne Zgromadzenia z nadwyżek przelewane oraz przez dobrowolne datki i zapisy.

§ 4. Członkami funduszu stypendiów notarialnych są:

a) wszyscy notariusze wzgl. pełniący obowiązki notariuszów, asesorzy, sędziowie lub prokuratorzy w czasie wykonywania obowiązków notariusza na obszarze Izby Notarialnej w . . . . . ,

b) honorowymi członkami spośród osób spod a) wymienionych ci, którzy jednorazowo złożą na ten cel kwotę 10.000 zł wzgl. większą oraz ci, których Walne Zgromadzenie Notariuszów na wniosek Rady Notarialnej zamianuje za zasługi położone nad pracą w tym zakresie.

§ 5. Rachunkowość i biurowość funduszu stypendiów notarialnych prowadzi Rada Notarialna bezpłatnie. Rokiem administracyjnym funduszu jest czas od dnia 1 czerwca do 31 maja każdego roku.

§ 6. Z dochodów funduszu stypendiów notarialnych wydawane będą w Izbie Notarialnej w . . . . . . jedno (dwa) stypendia w wysokości 6.000 zł miesięcznie studentom, którzy się zobowiążą do pracy w notariacie po ukończeniu studiów.

§ 7. Rozdawnictwo stypendium przysługuje Radzie Notarialnej i ona też przyjmuje wszelkie zgłoszenia o stypendia. Każdy zgłaszający się o nadanie stypendium musi wykazać, że:

1. posiada obywatelstwo polskie i korzysta w pełni z praw cywilnych i obywatelskich,
2. jest nieskazitelnego charakteru,

i złoży zapewnienie, że po ukończeniu studiów poświęci się pracy w notariacie wzgl. gdyby z jakichkolwiek przyczyn przerwał studia lub też nie wstąpił do zawodu notarialnego zwróci wypłaconą mu tytułem stypendium sumę.

§ 8. Przyznane stypendium będzie pobierał stypendysta aż do czasu ukończenia studiów prawniczych w ratach miesięcznych, przy czym przy odbiorze stypendium musi się wykazać indeksem wzgl. zaświadczeniem uczęszczania na wykłady, a po upływie roku aka-

demickiego złożeniem przepisanego na ten rok egzaminu prawniczego. Na wypadek niepomyślnego wyniku egzaminu korzystanie ze stypendium będzie wstrzymane, a stypendysta obowiązany będzie pobraną kwotę zwrócić w terminie zgodnie z nim ustalonym. Po ukończeniu studiów prawniczych obowiązany będzie stypendysta zgłosić się do pracy w notariacie i objąć poruczone mu przez prezesa Rady stanowisko w charakterze aplikanta notarialnego w oznaczonej kancelarii. W czasie studiów uniwersyteckich stypendysta powinien się zainteresować pracą notarialną i w wolnym czasie przypatrywać się pracy w kancelarii notarialnej.

W czasie od 1 października 1947 r. do 31 września 1952 roku stypendia w liczbie 8 rocznie będą fundowane tylko dla studentów IV roku studiów pod warunkami wyżej wymienionymi. Każda Rada Notarialna odniesie się do dziekanatu wydziału prawnego i zawiadomi Uniwersytet o utworzeniu stypendium.

§ 9. Zmiana niniejszego regulaminu oraz likwidacja funduszu stypendiów notarialnych może nastąpić jedynie w drodze uchwały zwyczajnego dorocznego Walnego Zgromadzenia członków Izby Notarialnej powziętej większością dwóch trzecich oddanych głosów.

§ 10. Na wypadek rozwiązania funduszu stypendiów notarialnych pozostały ewent. majątek tego funduszu przekazany zostanie na wydawnictwa z zakresu notarialnego dla studiującej młodzieży.

*

Rada Notarialna w Krakowie przesłała w swoim czasie Dziekanatowi Wydziału Prawnego Uniwersytetu Jagiellońskiego pismo, zawiadamiające, że:

R. N. przyznała stypendia dla dwóch studentów IV roku:

1) Łucji Chomickiej, zam. w Krakowie, Plac Groble 17/16,

2) Janowi Morawskiemu, zam. w Krakowie, II Dom Akademicki, pokój 343.

Nadto przyznała Rada Notarialna studentowi IV roku praw na Uniwersytecie Jagiellońskim Janowi Żurkowi, zam. w Krakowie w II Domu Akademickim, celem ułatwienia mu ukończenia studiów, zasiłek w kwocie 12.000 zł płatny w trzech ratach po 4.000 zł.

XXXIII KONFERENCJA PREZESÓW R. N.

W dniach 24 i 25 stycznia 1948 roku obradowała w Toruniu XXXIII Konferencja Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych. Zanim w następnym zeszycie podamy obszerniejsze sprawozdanie z Konferencji, zaznaczamy, że wśród 12 punktów porządku dziennego widniały zasadnicze i bieżące sprawy zawodowe.

Na czoło obrad wysuwały się, jak zwykle, sprawy, związane z **ogólną sytuacją notariatu**, a to zarówno w związku z **zatrudnianiem notariuszów w sądownictwie,** jak i w związku z **administracją Funduszu Notarialnego.** W pierwszej grupie spraw rozważano w szczególności ogólną pozycję notariatu, udział notariatu w postępowaniu niespornym, jak i prawidłowość działania kancelaryj notarialnych — w oparciu o wyniki rozpisanej w tym względzie ankiety międzyizbowej. W drugiej grupie spraw przyśpieszono ustalenie regulaminu Funduszu Notarialnego, a niezależnie od tego wyświetlono różne kwestie techniczne, związane z administracją Funduszu.

Ze **spraw ogólnych** omawiano sprawę ustosunkowania się do **projektu części ogólnej Kodeksu Cywilnego,** jak też sprawę współudziału notariatu w **akcji popularyzacji prawa.**

Konferencja rozważyła też różne **sprawy praktyczne,** związane z prowadzeniem kancelaryj notarialnych na tle bieżącego prawodawstwa.

Wreszcie, w związku z zamknięciem pierwszego roku pracy wznowionego **„Przeglądu Notarialnego“,** Konferencja ustaliła wytyczne gospodarki pisma na przyszłość. W ramach Konferencji odbyło się również posiedzenie plenarne Komitetu Redakcyjnego pisma, na którym omówiono podstawowe zagadnienia programowe.

W ujmującej i gościnnej atmosferze, wytworzonej przez kolegów pomorskich, XXXIII Konferencja Prezesów i Wiceprezesów R. N. dokonała wydatnej pracy dla dobra notariatu polskiego.

KSIĘGI PODATKOWE NOTARIUSZÓW

Rozporządzenie Ministra Skarbu z 24. XI. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 73, poz. 466) zmieniło z dniem 1 stycznia r. b. poprzednie rozporządzenie z 31. X. 1946 r. (Dz. Ust. Nr 65, poz. 365) o **księgach**

handlowych, uproszczonych i podatkowych — m. in. o tyle (pkt 7), że obowiązek prowadzenia **księgi podatkowej Nr 3** — według wzoru 8, nazwanej obecnie **księgą przychodów i rozchodów** (poprzednia nazwa — „Księga dla wolnych zawodów“), rozciągnęło **na wszystkich płatników podatku obrotowego,** (wymienionych w art. 10 pkt. 5 i 6 dekretu o tym podatku (Dz. Ust. Nr 3, poz. 23, 1946 r.).

Ponieważ w pkt. 5-c) **wymienieni są również notariusze,** przeto może się nasuwać, że i notariusze obowiązani są do prowadzenia odrębnej księgi podatkowej, jakkolwiek okólnik wyjaśniający Ministerstwa Skarbu z 2. XII. 1947 r. (Dz. Urzęd. Min. Sk. Nr 57, poz. 401) do właściwego § 39 pomienionego rozporządzenia w wyszczególnieniu (wprawdzie tylko enumeracyjnym) notariuszów nie wymienia.

W samej rzeczy, oczywiste jest, że normodawca nie mógł mieć na względzie również notariuszów, skoro ci na podstawie rozporządzenia z 12. XII. 1933 r. (Dz. Ust. Nr 99, poz. 764) **prowadzą właśnie księgę przychodów** i **rozchodów** — głównie dla celów podatkowych. Byłoby jednak pożądane, by dla jasności nastąpiło odpowiednie stwierdzenie urzędowe. W ten sposób uniknie się zbędnej akcji notariuszów, ewent. Rad Notarialnych, zmierzającej na podstawie § 36 ust. 2 rozporządzenia z 31. X. 1946 r. do wyjednania u dyrektorów izb skarbowych zwolnienia od rzekomego obowiązku prowadzenia odrębnej księgi podatkowej Nr 3. Nie podobna bowiem przypuszczać, by z pominięciem elementarnych względów ekonomiki urzędowania miano na notariuszów nałożyć obowiązek prowadzenia dwóch równoległych i identycznych co do istoty ksiąg przychodów i rozchodów: jednej — notarialnej i drugiej — ogólnej. Dlatego mówimy o „rzekomym“ obowiązku, nasuwającym się z tekstu rozporządzenia z 24. XI. 1947 r. Dla porządku winno to być jednak wyjaśnione.

WPŁATY NA FUNDUSZ NOTARIALNY

Pewne zamieszanie w administracji Funduszu Notarialnego wprowadza nieprawidłowe pod względem formalnym przekazywanie wpłat przez niektórych notariuszów, co nie powinno mieć miejsca.

Otóż wszystkie Rady Notarialne otworzyły **specjalne konta w PKO** pod nazwą: „Rada Notarialna w ...... — Fundusz Notarialny". Numery tych kont podane zostały w okólnikach (komunikatach) i odtworzone w P. N. (zesz. I br., str. 91) — z wyraźnym zaznaczeniem, że na konta te należy **wpłacać wyłącznie kwoty, przekazywane na Fundusz Notarialny,** a więc kwoty, jakie przypadają co miesiąc z dochodów kancelaryj.

Natomiast **wszelkie inne bez wyjątku wpłaty** do Rad Notarialnych (składki izbowe, opłaty ubezpieczeniowe, ofiary na cele publiczne itp.) winny być przekazywane **na dawne konta,** oznaczane mianem Izb Notarialnych, ewent. Rad Notarialnych.

Zdawało by się, że jest to najzupełniej jasne i wyraźne. Tymczasem w praktyce dzieje się — rzadko wprawdzie, ale się dzieje — inaczej, bo niektórzy notariusze przekazują wpłaty do Rad Notarialnych promiscue na obydwa konta, przyczyniając się tym samym do utrudnienia biurowości i rachunkowości Rad.

Jeszcze raz przeto z tego miejsca podkreślamy konieczność ścisłego przestrzegania prawidłowości formalnej wpłat do Rad Notarialnych.

Przy okazji zaznaczamy, że zbytnia skrupulatność w obliczaniu przypadających na Fundusz Notarialny kwot, wyrażająca się w ujmowaniu cyfr groszowych, jest zbędną w istocie formalistyką, utrudniającą tylko księgowanie. **Kwoty groszowe winny być zaokrąglane do pełnego złotego** wzwyż (50 groszy i powyżej) lub wzniż (poniżej 50 groszy).

SKŁADKI NA UBEZPIECZENIE RODZINNE

Dekretem z 28. X. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 66, poz. 414) wprowadzona została z dniem 1 stycznia r. b. instytucja ubezpieczenia rodzinnego przez utworzenie **Funduszu Zasiłków Rodzinnych,** z którego wypłaca się zasiłki na członków rodziny osób, korzystających z dobrodziejstwa ubezpieczeń społecznych.

Na wpływy Funduszu Zasiłków Rodzinnych składają się w pierwszym rzędzie **składki opłacane przez pracodawców** (art. 5 ust. 1 pkt. a dekretu), przy czym wysokość składek ustala Rada Ministrów (art. 5 ust. 2 dekretu): podstawę wymiaru

składek stanowią zarobki pracowników, ustalone w myśl przepisów o ubezpieczeniu na wypadek choroby i macierzyństwa.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z 20. XII. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 76, poz. 487) składka na Fundusz Zasiłków Rodzinnych ustalona została na **10% zarobków.**

W ten sposób obciążenie notariuszów jako pracodawców z tytułu ubezpieczeń społecznych wynosi obecnie łącznie 27% od zarobku pracowników.

ODPŁATNA REJESTRACJA ZAWODOWA

Do pkt. 5 zestawienia, ustalającego tryb postępowania w związku z akcją rejestracji zawodowej (P. N. tom I br., str. 93), należy dla porządku stwierdzić, co następuje:

Dekret poz. 403 w art. 1 nie przeprowadza dystynkcji między organizacjami samorządu zawodowego i gospodarczego, używając w pkt. 2 jednego oznaczenia, mianowicie — samorządu zawodowego. Dopiero rozporządzenie poz. 442 w § 3 ust. 1 wydziela osoby objęte organizacjami samorządu gospodarczego, zaś w § 4 ust. 1 pkt. f) już wyraźnie rozróżnia organizacje samorządu zawodowego i gospodarczego.

W tym stanie rzeczy można przy wykładni § 9 rozporządzenia poz. 442 przyjąć, że ust. 1 § 9 nie odnosi się do organizacji samorządu zawodowego. Nie jest to wprawdzie zgodne z ujęciem dekretu, ale znajduje usprawiedliwienie w postanowieniach rozporządzenia wykonawczego. Względy utylitarne wykładnię taką oczywiście popierają.

Przyjąć zatem należy, że **Rady Notarialne nie miały obowiązku przesyłania otrzymanych zawiadomień właściwym władzom przemysłowym I instancji.**

Tym samym rzeczony pkt. 5 uznać wypada za bezprzedmiotowy, co między Radami Notarialnymi zostało ustalone.

ś. p. WOJCIECH TRAMPLER

(w pierwszą rocznicę zgonu)

(J. M.) W dniu 12 lutego 1947 r. zmarł w Inowrocławiu notariusz W o j c i e c h T r a m p l e r, mając lat 69.



Polskiemu Notariatowi, a w szczególności notariatowi pomorskiemu ubył jeden z jego seniorów, prawnictwu polskiemu prawnik starej dobrej daty, z życiem prawnictwa polskiego zdawna zrośnięty i dobrze w jego szeregach znany.

Przez pół wieku prawie pracował bez przerwy, niestrudzenie w szeregach sądownictwa i notariatu.

Obrany zawód umiłował szczerze, oddawał mu się z zapałem, czuł się w nim w swym żywiole.

Już dawno pozyskał opinię dobrego wytrawnego prawnika-cywilisty. Opinia ta rosła z roku na rok, bo, zbrojny w wiedzę i rozległe doświadczenie, nie zaniedbywał nigdy stałego uzupełniania swych wiadomości, śledził stale z wielkim zainteresowaniem wszelkie zmiany ustawodawcze i rozwój myśli prawniczej.

Dowodem jak ceniono Jego zdanie i opinię w zagadnieniach prawnych jest Jego kariera sędziowska.

Po egzaminie sędziowskim w 1907 r. mianowany został sędzią powiatowym w Tłustem, a następnie w Żurawinie powiatu żydaczowskiego, gdzie zastała Go pierwsza wojna światowa.

W październiku 1915 r. przydzielony do Zarządu Wojskowego w Lublinie pełnił Zmarły obowiązki sędziego w sprawach cywilnych w Krasnymstawie, a następnie w Busku. W 1917 r mianowała Go Tymczasowa Rada Stanu w Warszawie sędzią Sądu Okręgowego w Łomży, a w 1919 r. przechodzi na takie samo stanowisko do Poznania.

W 1923 r. mianowany zostaje Zmarły sędzią apelacyjnym, a w 1926 r. sędzią Sądu Najwyższego, a następnie Prokuratorem tegoż Sądu dla spraw cywilnych, na którym to stanowisku pozostaje do 1933 r., do chwili przeniesienia Go w stan spoczynku na własną prośbę.

Przemierzywszy wszystkie szczeble kariery sędziowskiej aż do Sądu Najwyższego, Zmarły nie pozostał nieczynny w stanie spoczynku. Słynny w służbie sprawiedliwości z tego, że wielką swoją wiedzą prawniczą i trzeźwym i zdrowym swym sądem przyczyniał się do trafnego i życiowego rozstrzygania zawiłych spraw i zagadnień nastręczających się na tle wszelkich zmian ustawodawczych naszego kraju, przeszedł Zmarły po trzydziestu latach służby sędziowskiej w 1934 r. do notariatu i zawodowi temu oddał się z całym młodzieńczym zapałem rasowego prawnika.

Nie szczędził nigdy udziału w pracach władz korporacyjnych, należąc od chwili stworzenia samorządu notarialnego do rad notarialnych i komisji egzaminacyjnych dla asesorów notarialnych.

Druga wojna światowa i Jego dotknęła straszliwie. Okres jej spędził śp. Wojciech Trampler na tułaczce między Warszawą a Krakowem w bardzo złych warunkach materialnych.

Skoro jednak zajaśniało nad krajem naszym słońce wolności Zmarły, nie bacząc ani na swoje sterane pracą i tułaczką zdrowie, ani na swój niemłody już wiek, staje jako jeden z pierwszych do pracy w służbie notariatu polskiego, by budować nowy porządek prawny w Nowej Rzeczypospolitej Polskiej.

Gdy w wolnej znów Polsce Pomorze otrzymało swój Sąd Apelacyjny, a notariat pomorski stanął przed zadaniem zorganizowania swego własnego samorządu, Zmarły w pierwszym szeregu stanął tych, których koledzy powołali do wypełnienia żywą treścią ram organizacyjnych samorządu notarialnego.

Przez pierwsze walne zgromadzenie notariuszów pomorskich powołany do pierwszej Rady Notarialnej objął śp. Wojciech Trampler stanowisko pierwszego rzecznika dyscyplinarnego, bacząc pilnie, by etyka zawodowa, by honor polskiego notariusza stały na najwyższym poziomie.

Zawsze czynny, zawsze niestrudzony, aż do ostatnich chwil księgę żywota swego zapisał pracowicie, w notariacie i prawnictwie pozostawił dobre wspomnienia.

I tak jak zawsze prosty i szczery był stosunek Zmarłego do kolegów w zawodzie, tak prostymi i szczerymi słowami żegnamy Go serdecznie w pierwszą rocznicę zgonu — w Pomorskiego Notariatu imieniu:

Śp. Wojciechu Tramplerze — spoczywaj w Bogu!

PIŚMIENNICTWO

PLANOWA GOSPODARKA PIENIĘŻNA

TADEUSZ DIETRICH: ZASADY SYSTEMU FINANSOWEGO POLSKI POWOJENNEJ

TORUŃ — 1947 R. NAKŁADEM ZAKŁADU SKARBOWOŚCI UNIWERSYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU. STR. 159.

W poprzednim numerze (str. 68) sygnalizowaliśmy ukazanie się pracy Wiceministra Dra Tadeusza Dietricha, ujmującej naukowo zasady systemu finansowego Państwa. Równocześnie zapowiedzieliśmy przedstawienie jej w obszernym streszczeniu, co też niniejszym czynimy — w przekonaniu, że znajomość podstawowych elementów systemu publicznej gospodarki pieniężnej jest nieodzowna dla każdego praktykującego cywilisty. **(Red.)**

(J. O.) Oparcie podstaw gospodarki narodowej na planowej działalności i planowym kierownictwie znalazło swój wyraz w ustawie konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. — w tzw. Małej Konstytucji. Szczegóły reguluje dekret z dnia 1 października 1947 r. o planowej gospodarce narodowej (Dz. U. R. P. Nr 64, poz. 373). Przedmiotem planu jest określenie podstawowych zadań gospodarki narodowej w zakresie tworzenia i podziału dochodu narodowego oraz sposobów i środków, jakimi te zadania będą osiągnięte Art. 82 ust. 2 ustawy z dnia 2 lipca 1947 r. o planie odbudowy gospodarczej (Dz. U. R. P. Nr 53, poz. 285), antycypującej dekret o planowej gospodarce narodowej, przewiduje sporządzenie planu gospodarki finansowej, sta-

nowiącego integralną część planu odbudowy w oparciu o plany finansowo - gospodarczę poszczególnych działów gospodarstwa narodowego.

Problemy te wywołały na łamach naszych periodyków gospodarczych ożywioną ale nie zawsze skoordynowaną i zgodną dyskusję*). Dawał się odczuwać wyraźnie w naszej literaturze ekonomicznej brak systematycznego, jasnego ujęcia całości zagadnienia lub jego fragmentu w formie pracy naukowej.

Poważną tę lukę odcinkowo wypełnił Dr T. Dietrich w pracy: **Zasady systemu finansowego Polski powojennej,** która ukazała się właśnię na półkach księgarskich. Któż był bardziej predystynowany do wykonania tego trudnego zadania jak nie Dr T. Dietrich, podsekretarz stanu w Min. Skarbu, Przewodniczący Komisji dla opracowania zasad systemu finansowego w Min. Skarbu, jeden z twórców polskiego systemu finansowego, Komisarz Oszczędnościowy budżetu, jeden z głównych twórców nowego polskiego systemu podatkowego, wybitny ękonomista.

*) Zob. Pirożyński: Od budżetu do państwowego planu finansowego — Gospodarka Planowa 1947 r. Nr 7.

Tenże: Pojęcie systemu finansowego — Wiadomości Narodowego Banku Polskiego 1947 r. Nr 3.

Tenże: O budowie państwowego planu finansowego — Gospodarka Planowa 1947 r. Nr 9 (11).

Mirosław Orłowski: Plan Gospodarczy — Państwo i Prawo 1947 r. Nr 4/14.

Paweł Sulmicki: Plan finansowy w planie gospodarczym — Gospodarka Planowa 1947 r. Nr 17 (19).

W. Sz.: System finansowy i plan inwestycyjny — Gospodarka Planowa 1947 r. Nr 17 (19).

Bronisław Blass: Budżet czy plan finansowy — Życie Gospodarcze 1947 r. Nr 12.

Tenże: Nowy system finansowy — Gospodarka Planowa 1947 r. Nr 21 (23).

Czesław Foryś: W sprawie państwowego planu finansowego — Gospodarka Planowa 1947 r. Nr 12 (14).

L.: System finansowy — Gospodarka Planowa 1947 r. Nr 15 (17).

St. Kołakowski: O reformie systemu podatkowego — Czasopismo Skarbowe 1947 r. Nr 3.

Tenże: Reforma systemu podatkowego — Gospodarka Planowa 1947 r. Nr 11 (13).

Stefan Bolland: Kodyfikacja Prawa Podatkowego (Rachunkowość - Podatki) — Czasopismo Skarbowe 1947 r. Nr 1-2.

Postaramy się w wielkim skrócie streścić wywody obszernej, interesującej pracy.

Autor jako koncepcję wyjściową pracy postawił tezę, że naczelnym zadaniem naszego pokolenia jest zbudowanie właściwej, sprawnej, demokratycznej organizacji aparatu produkcji, wymiany i podziału dóbr.

W nawiązaniu do tej koncepcji praca naświetla tylko trzy podstawowe zagadnienia finansowe powojennej naszej gospodarki finansowej, a mianowicie: **planowanie finansowe**, stanowiące właściwie klucz do orientacji w całości zagadnienia, **organizację kredytu**, zajmującą się problemem finansowania przedsiębiorstw, wreszcie **system podatkowy**, który w zakresie dochodów publicznych odgrywa u nas czołową rolę.

Autor omawia zagadnienia w sposób nadzwyczaj wnikliwy, precyzyjny i jasny, nawiązuje do założeń planowania finansowego opartych na zasadach systemu finansowego ujętych w uchwale Rady Ministrów z dnia 21 sierpnia 1947 r., zawierających tylko zasady ramowe, projektując konkretne rozwiązanie praktyczne tych wskaźnikowych zasad. I tu tkwi najcelniejsza wartość pracy. Rozwiązywanie i wykonywanie zasad uchwał Rady Ministrów znajduje się dopiero w stadium początkowym i nasuwa poważne trudności naukowe.

Autor słusznie twierdząc, że całość zasad finansowych musi być ściśle sharmonizowana z ustrojem gospodarczym, wychodzi z planowej gospodarki wielosektorowej i dopasowuje, uwzględniając swoiste właściwości sektorów, do niej tak planowanie finansowe jak i organizację kredytu i wskazuje, że obecny system podatkowy wykazuje już należyte powiązanie, i jakby już antycypuje zasady planowego finansowania na tym odcinku.

W rozdziale I: **Planowanie finansowe** — Autor określa model naszej gospodarki jako planowej gospodarki wielosektorowej. Model uwzględnia sektory: państwowy, spółdzielczy, samorządowy, inicjatywy prywatnej oraz piąty sektor jeszcze nieskrystalizowany i płynny, współpracy kapitałów zagranicznych z gospodarstwem narodowym Polski. Poszczególne sektory o różnej autonomii gospodarczej koordynuje państwowy plan gospodarczy.

Centrum dyspozycyjnym nowego ustroju jest sektor państwowy.

Pierwszą konsekwencją wielotorowości i planowości jest oddzielenie problemu emisji pieniądza od podkładu złota, zagadnienie włączenia do planu gospodarczego pracy gospodarczej innych narodów w formie długofalowego planowania dewizowego, konieczność obok planowania finansowego w zakresie obrotów z zagranicą zagadnienia planowania finansowego wewnątrz kraju, odgraniczenie budżetu bieżącego od inwestycyjnego, wreszcie reforma całego ustawodawstwa podatkowego, dostosowania do nowego modelu.

Ponieważ planowe finansowanie opiera się na instytucjach rozdzielających środki pieniężne oraz osobach zużywających te środki, powstało zagadnienie powiązania organizacyjnego instytucji i osób w system organizacyjny wyższego rzędu, to jest aparat finansowy, dzielący się na instytucje finansowe i uczestników. Na tym tle wyposażono instytucje kredytowe w szerokie uprawnienia kontrolne.

Cel planowania finansowego można określić jako koordynację dyspozycji środków pieniężnych dla zaspokojenia potrzeb finansowej gospodarki narodowej. Plan finansowy łączy i koordynuje plany szczególne jak budżet państwowy i samorządowy, plan finansowy przedsiębiorstw państwowych objętych i nie objętych budżetem, spółdzielczości, obrotu towarowego i usługowego z zagranicą, sfinansowania inwestycyj, ubezpieczeń, ubezpieczeń społecznych, funduszów specjalnych, obrotu gotówkowego (kasowy) i inne plany finansowe wyodrębnione.

Państwowy plan finansowy i każdy plan szczególny musi być zrównoważony.

Pomiędzy planami szczegółowymi zachodzą określone związki a w szczególności przerzuty i rozliczenia wewnątrz planu. Np. przerzuty powstają między budżetem a planem aprowizacji, budżetem a planem inwestycyjnym, budżetem Państwa i sektoru samorządowego itp.

Budowa planu finansowego wymaga określonej organizacji. Skład organizacji systemu finansowego wchodzi w całości w sektor państwowy, pośrednio także samorządowy, nie wchodzą natomiast sektory spółdzielczy i inicjatywy prywatnej (poza aparaturą bankową). Aparat finansowy dzieli się na dwie gru-

py: grupę kontrolującą, obejmującą aparat państwowy, samorządowy i banki i grupę kontrolowaną, obejmującą resztę organizacji systemu. W grupie kontrolującej rozróżniamy aparat skarbowy (linia budżetu) i aparat bankowy (linia kredytu). Banki kredytu krótkoterminowego zajmują się finansowaniem obrotów, zaś banki kredytu długo- i średnioterminowego finansowaniem inwestycyj. Obie linie koordynuje Ministerstwo Skarbu poprzez Biuro Planowania Finansowego i Radę Finansową.

Powiązanie organów finansowych przedsiębiorstw państwowych z aparatem finansowym określają zarządzenia właściwych ministrów w oparciu o zasadę odpowiedzialności organów finansowych przedsiębiorstw za stan księgowości przedsiębiorstwa, zgodne z przepisami sporządzenie planu finansowego i legalność wydatków. O sposobie finansowania przedsiębiorstw będzie mowa przy omawianiu organizacji kredytu.

Na odcinku budżetu polityka pieniężna doznała mniejszych zmian, jedynie organizacyjnie budżet uległ dużym zmianom.

Utrudnieniem planowania finansowego są fundusze pozabudżetowe (inne ciężary publiczne i dotacje ponoszone przez przedsiębiorstwa i zakłady np. zwroty wpisów szkolnych, wydatki na opiekę społeczną, zdrowie itp.), które dotychczas nie są skoordynowane ani kontrolowane centralnie.

Zdaniem Autora ewolucja winna iść po linii skasowania funduszów pozabudżetowych, podzielenie budżetu na część operatywną (podział dzisiejszy) oraz nieoperatywną (zestawienia ogólne wyników działalności gospodarczej przedsiębiorstw rozliczających się ze Skarbem w ramach budżetu, zestawienia wydatków administracyjnych, osobowych, ogólne rachunków gospodarczych budżetu i uogólniony budżet samorządowy brutto).

W rozdziale II: **Organizacja kredytu** — Autor charakteryzuje rozwój kredytowy powojenny, trudności finansowe przemysłu, pierwsze źródła finansowania oraz nową rolę banków. Banki są organem wykonującym politykę finansową Państwa. Bank przejmuje kasę przedsiębiorstwa, a w konsekwencji całkowitą jego obsługę finansową (obrót bezgotówkowy).

Przedmiotem kontroli finansowej banku jest: ścisłe wykonanie obowiązujących planów finansowych, przestrzeganie zasad oszczędnej i racjonalnej gospodarki finansowej oraz prze-

strzeganie zasad polityki pieniężno-kredytowej. Bank zatem przeprowadza kontrolę wstępną przy zatwierdzaniu planu, kontrolę bieżącą automatyczną w toku jego wykonywania oraz następczą, analizując osiągnięte wyniki wykonania planu.

Nasuwa się konieczność opracowania prawa budżetowego dla banków.

Bank Narodowy jest centralą finansowania obrotów z wyłączeniem inwestycyj, która jest atrybutem Banku Gospodarstwa Krajowego. Poszczególne banki w zależności od grupy uczestników, których finansują, tworzą tzw. banki sektorowe.

Banki ustalają tzw. normatywy, to jest minimalne rezerwy pieniężne, zapasy towarów i materiałów produkcyjnych, zabezpieczające normalną działalność przedsiębiorstw i wyposażające przedsiębiorstwa w właściwe środki obrotowe w rozmiarach wynikających z analizy planowej ich działalności.

W oddzielnym rozdziale III: **System podatkowy** — Autor charakteryzuje ogólny system podatkowy, wskazując na najbardziej charakterystyczne zmiany na odcinku:

1) rozdzielenie dochodów dwóch sektorów państwowego i samorządowego z utrzymaniem ogólnej łączności finansowej i supremacji Państwa (przydzielenie samorządowi podatku od nieruchomości, od lokali, gruntowego, od widowisk, od kopalń oraz tzw. samoistne podatki samorządowe, Państwu — podatek obrotowy, od nabycia praw majątkowych, dochodowy, od wynagrodzeń, opłata skarbowa);

2) całkowita nowa systematyka prawna podatków państwowych i samorządowych (podział na prawo materialne i formalne — postępowanie podatkowe i egzekucyjne, oraz prawo karno-skarbowe), ujednolicenie i uproszczenie aparatu skarbowego;

3) unifikacja prawodawstwa;

4) realizacja celów społecznych i gospodarczych właściwych nowemu ustrojowi gospodarczemu;

5) skasowanie szeregu drobnych niewydajnych podatków bezpośrednich i dodatków do podatków państwowych.

Jako najpoważniejszy wkład legislacyjny uważa Autor przebudowę przedwojennej procedury podatkowej, podatku gruntowego oraz ustawy o opłatach stemplowych.

ACTUALIA

OBCHÓD 30-LECIA SĄDOWNICTWA

W dniu 12 stycznia 1948 r. odbyła się w Ministerstwie Sprawiedliwości podniosła uroczystość obchodu 30-lecia sądownictwa, połączonego z wręczeniem najbardziej zasłużonym pracownikom zaszczytnej odznaki za 30-letnią pracę w sądownictwie.

W uroczystości wzięli m. in. udział: Minister Świątkowski, Wiceministrowie: Chajn i Rek, oraz Dyrektorzy Departamentów i inne czołowe osobistości w Ministerstwie Sprawiedliwości, I Prezes S. N., Prezesi S. N. i S. A. i inni przedstawiciele sądownictwa, z ramienia Adwokatury — Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej Kulczycki, z ramienia Notariatu Prezes R. N. w Warszawie Hübner i Not. Breyer.

Przewodniczył uroczystości Minister Świątkowski, który zaprosił do Prezydium: Pierwszego Prezesa S. N. Barcikowskiego, Prezesa S. A. w Krakowie Rudnickiego i urzędniczkę Min. Spraw. Kłyszewską.

W przemówieniu wstępnym Minister Sprawiedliwości podkreślił, że nowa Polska Ludowa nie zrywa bynajmniej z tradycją lat dawnych. Uroczystość z okazji trzydziestolecia sądownictwa polskiego, które się na nowo sformowało w r. 1917, jest właśnie jednym z przejawów pielęgnowania naszej pięknej tradycji od Ostroroga, Modrzewskiego i Zamoyskiego, poprzez Maciejowskiego i Rakowieckiego do okresu ostatniego, w którym zabłysły nazwiska tej miary, co Patek, Bukowiecki, Śmiarowski, Berenson i Duracz. I dzisiaj sądownictwo chce być współbudowniczym Nowej Polski i walczyć o demokratyczną praworządność. Trzeba uchylić czoła przed tymi pracownikami, którzy miniony okres 30-lecia w trudnych warunkach przebyli w służbie sprawiedliwości.

Pierwszy Prezes S. N. Wicemarszałek Barcikowski podniósł w swym przemówieniu, że uroczystość jest świętem całego wymiaru sprawiedliwości. Mówca winszował jubilatom przetrwania do dzisiejszego okresu społecznego pojmowania prawa, którego istotą jest przestrzeganie rzeczywistej równości wszystkich wobec prawa. Sądownictwo polskie odznaczało się zawsze uczciwością i odwagą osobistą. W imieniu Sądu Najwyższego mówca złożył jubilatom życzenia dalszej owocnej pracy na posterunku oraz osobistej pomyślności.

Imieniem „jubilatów" przemówił Prezes SN. Rappaport, dziękując Ministrowi Sprawiedliwości i całemu Ministerstwu za przyjazne ustosunkowanie się do starej gwardii sądownictwa.

Imieniem Naczelnej Rady Adwokackiej przemówił Prezes Kulczycki, dziękując za umożliwienie przedstawicielowi adwokatury wzięcia udziału w tym pięknym święcie sądownictwa, z którym adwokatura jest najściślej związana.

Z kolei Not. Breyer, przemawiając imieniem Notariatu, uwydatnił w zarysie historycznym najściślejsze związki, łączące notariat z sądownictwem. Podkreślając wkład notariatu przy organizacji sądownictwa w roku 1917 mówca zwrócił uwagę na przechodzenie do notariatu wysokich dostojników sądowych. Obecny okres przejściowy stanowi jakby kulminację związania notariatu z sądownictwem, skoro notariusze pełnią obowiązki sędziów, a sędziowie obowiązki notariuszów. Niewątpliwie i w przyszłości współpraca notariatu z sądownictwem przybierze stosowne formy. Dlatego to obchodzone święto sądownictwa jest zarazem w dużej mierze świętem notariatu.

Prezes S. A. w Krakowie Rudnicki, jako następny mówca, uwypuklił szereg momentów w dziejach ostatniego 30-lecia, świadczących o niezależnej postawie sądownictwa polskiego, po czym poświęcił gorące wspomnienie pamięci wielkiego prawnika i płomiennego patrioty o wielkiej odwadze w wypowiadaniu osobistych przekonań — Stanisława Bukowieckiego. Mówca zapewniał, że na wszystkich szczeblach hierarchii sądowej panuje niezachwiana niczym świadomość, iż wszyscy pracują bez względu na rodzaj spełnianych funkcji — dla Polski.

Następnie Dyrektor Biura Personalnego Min. Spraw. Ordyniec odczytał statut ustanowionej odznaki 30-lecia pracy

w sądownictwie, po czym Minister Świątkowski dokonał dekoracji kilkudziesięciu spośród najbardziej zasłużonych pracowników sądownictwa z całej Polski (ogółem odznaczonych — powyżej 200). Jubilaci otrzymali ponadto cenne upominki.

Po uroczystości odbyła się wspólna wieczerza z udziałem wszystkich uczestników, w czasie której Sędzia S. N. Namitkiewicz wygłosił okolicznościowe przemówienie.

SESJE WYJAZDOWE SĄDU NAJWYŻSZEGO

W pismach codziennych ukazały się ostatnio nieściśle ujęte wzmianki o utworzeniu „filij" Sądu Najwyższego w kilku miastach. Wobec tego wypada ustalić o co w samej rzeczy chodzi, a to przez odtworzenie wyjątków z oświadczenia Wiceministra Chajna, który na konferencji prasowej w Ministerstwie Sprawiedliwości wyjaśnił w tym względzie m. in., co następuje (cyt. wg. Nr 52 ub. r. Tygodniowego Biuletynu Prasowego Min. Spraw.):

„...Sąd Najwyższy jest przeciążony obecnie pracą, co doprowadzić musiało w konsekwencji do wielkiej zaległości spraw. Nie chcąc dopuścić do zahamowania wymiaru sprawiedliwości w najwyższej instancji, Mnisterstwo Sprawiedliwości zdecydowało się na zorganizowanie **sesji wyjazdowych Sądu Najwyższego do szeregu miast uniwersyteckich**. Nadmienić należy, iż sesje tego rodzaju przewidziane są w art. 6 prawa o ustroju sądów powszechnych i nie wymagają odrębnego aktu ustawodawczego.

Komplety sądzące składać się będą z trzech sędziów, przy czym do kompletów tych będą mogli być **delegowani sędziowie Sądu Apelacyjnego**, co umożliwi szkolenie nowych kadr przyszłych sędziów Sądu Najwyższego.

Nie ma przeszkód w łączeniu funkcji sędziego Sądu Najwyższego ze stanowiskiem profesora uniwersytetu i przez **dokooptowanie do sądzenia w kompletach profesorów uniwersytetu** będzie można połączyć teorię prawa z praktyką.

Ministerstwo Sprawiedliwości zorganizowało sesje wyjazdowe Sądu Najwyższego w **Krakowie, Lublinie, Poznaniu, Toruniu** i **Warszawie.**

Centrala Sądu Najwyższego pozostaje nadal w Łodzi. Przeniesienie Sądu Najwyższego do stolicy przewiduje się na rok 1950, kiedy to Ministerstwo Sprawiedliwości otrzyma do swej dyspozycji odremontowany pałac Paca przy ul. Miodowej.

Należy podkreślić **tymczasowość instytucji sesji wyjazdowych**, które przewiduje się na okres około dwóch lat. Ministerstwo stoi mocno na gruncie jednolitości orzeczeń Sądu Najwyższego. Aby nie dopuścić do jakichkolwiek wyłomów w tej jednolitości, Ministerstwo zamierza wydać zarządzenia zmierzające w kierunku: przekazywania spraw poważniejszych do Centrali — na komplet siedmiu sędziów; organizowania co miesiąc konferencji sędziów Sądu Najwyższego w Centrali; utworzenia w siedzibach sesji wyjazdowych kartotek spraw, których odpisy przekazywane będą do Łodzi, co umożliwi Centrali żądanie przekazywania sobie spraw, które uzna za poważniejsze".

Z DZIEDZINY POPULARYZACJI PRAWA

W nawiązaniu do notatki, zamieszczonej w poprzednim numerze (str. 106), podajemy według sprawozdania, ogłoszonego w Nr 12 r. ub. „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego", streszczenie przemówienia, wygłoszonego na konferencji w Ministerstwie Sprawiedliwości przez Wiceprezesa R. N. w Warszawie Z. Krauzego z ramienia Notariatu:

Mówca . . . . . przyznaje, że akcja w terenie jest dobrze zorganizowana, ale zapytuje, jaki jest jej efekt, czy istotnie odczyty szerzą znajomość prawa i czy łączą psychicznie obywatela z nowym porządkiem prawa?

Punkt ciężkości akcji popularyzacyjnej leży w pracy na wsi. Jaką metodę zastosować, pyta mówca, aby wysiłek się udał? Dłuższe przemówienie nuży, bo słuchacz jest nieprzygotowany, nie każdy prelegent zresztą umie przemawiać. Wieś ma wiele trosk życia codziennego, które zazębiają się o przepisy prawne. Jeżeli znajdziemy sposób przyjścia z pomocą obywatelowi, to znajdziemy też u niego podkład psychiczny do popularyzacji.

Obywatel, który ma wątpliwość natury prawno-administracyjnej czy innej, winien sformułować ją na piśmie (nawet bez podpisu), winien złożyć to w świetlicy lub w organizacji młodzieżowej czy też innej. Wszystkie takie pytania byłyby przesłane do Grodzkiej Komisji Popu-

laryzacji Prawa. Komisja ta w ten sposób zorientowałaby się, jakie zagadnienia mają znaczenie w tych środowiskach, po czym raz w miesiącu mogłyby się odbywać zebrania w świetlicy czy w gminie; na zebraniach tych referent, odpowiadając na pytania, będzie miał możność przedstawienia zasad typowych dla tych zagadnień, wskaże też na różnice pomiędzy obecnym prawodawstwem a dawnym. Kwestii tych nie będzie wiele i będą one wówczas w stanie zainteresować całe grono osób. Mogą to być też kwestie natury administracyjnej, rolnej itp. i przy opracowywaniu tych zagadnień odpowiednie władze będą ze sobą współdziałały. Poznają te komisje nurtujące ogół tematy i jednocześnie będą mogły przejść i do innych ogólnych tematów.

To samo dałoby się zorganizować i w środowiskach robotniczych.

Wówczas tematy prelekcji byłyby nie narzucone, a wypływające z potrzeb życiowych.

PRZEDSIĘBIORSTWA W WIĘKSZYM ROZMIARZE

Rozporządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu z 2. X. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 73, poz. 465) zmienione zostało z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia rb. poprzednie rozporządzenie z 11. VII. 1946 r. w sprawie **określenia przedsiębiorstw, prowadzonych w większym rozmiarze** (Dz. Ust. Nr 36, poz. 223).

W dalszym ciągu za przedsiębiorstwa zarobkowe, prowadzone w większym rozmiarze, uważa się:

a) przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe oraz pozostające pod zarządem państwowym;

b) przedsiębiorstwa przewozowo-ekspedycyjne, przeładunkowe, usług portowych, domy składowe, biura pośrednictwa handlowego, przedsiębiorstwa komisowe, wywiadownie i przedsiębiorstwa wydawnicze (apteki, jak dotychczas — nie);

c) przedsiębiorstwa, których **obrót przewyższa kwotę 12 milionów złotych** (dotychczas — 5 mil. zł) w stosunku rocznym.

Innych zmian rozporządzenie z 2. X. 1947 r. nie wprowadza.

ODTWARZANIE TREŚCI METRYK

Do dekretu z 22. X. 1947 r. o **ustaleniu treści sporządzonych za granicą aktów stanu cywilnego (metryk) obywateli polskich** (Dz. Ust. Nr 65, poz. 392) — (por. P. N. tom II r. ub., str. 560) — Minister Administracji

Publicznej zarządził, że odpowiednie postanowienia sądowe będą wpisywane do specjalnie przeznaczonych dla tego celu ksiąg stanu cywilnego **w Urzędzie Stanu Cywilnego w Łodzi — Obwód I** („Monitor Polski" Nr 152 r. ub., poz. 904).

UZNANE ZWIĄZKI RELIGIJNE

Ministerstwo Sprawiedliwości w komunikacie, ogłoszonym w Nr 15 Dziennika Urzędowego ub. r., wyjaśniło, że następujące związki religijne w Polsce są m. in. uznane de iure, a tym samym **posiadają prawa, o których mowa w art. 113 Konstytucji** (w nawiasach — data reskryptu Ministra Administracji Publicznej, uznającego dany związek religijny);

Polski Kościół Katolicko-Narodowy (1. II. 1946 r.);

Polski Kościół Ewangelicznych Chrześcijan Baptystów (5. V. 1946 r.);

Unia Zborów Adwentystów Dnia Siódmego (26. IV. 1946 r.).

TRYBUNAŁ UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

Nr 74 Dziennika Ustaw pod poz. 473 ogłosił rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 4. XII. 1947 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Pracy i Opieki Społecznej — obejmujące **Regulamin wewnętrznego urzędowania Trybunału Ubezpieczeń Społecznych.**

Regulamin ujęty jest w następujące działy: I — administracja sądowa, II — posiedzenia sądowe, III — zgromadzenie ogólne — kolegium siedmiu sędziów — ewidencja zasad prawnych, IV — przepisy końcowe.

URUCHOMIENIE SĄDÓW OBYWATELSKICH

Jak wiadomo, wejście w życie przepisów prawa o sądach obywatelskich (Dz. Ust. Nr 8, poz. 64, 1946 r.) uzależnione zostało od zarządzenia Ministra Sprawiedliwości dla poszczególnych okręgów sądowych (art. 73).

Otóż zarządzeniem z 20. XII. 1947 r. („Monitor Polski" Nr 1 rb., poz. 916 — numeracja pozycji odnosi się, jak widać, do roku 1947) Minister Sprawiedliwości oznaczył **dzień 31 stycznia r. b.**, jako termin, odkąd przepisy prawa o sądach obywatelskich wchodzą w moc w okręgach wymienionych **kilkudziesięciu gmin miejskich i wiejskich.**

ORGANIZACJA SĄDÓW POWSZECHNYCH

Z dniem 1 stycznia r. b. utworzony został **wydział handlowy w Sądzie Okręgowym w Szczecinie** (Dz. Ust. Nr 75 r. ub., poz. 485).

Z dniem 1 stycznia r. b. utworzone zostały **Wydziały Zamiejscowe Sądów Okręgowych:** S. O. w Bydgoszczy — w **Inowrocławiu** (dla okręgu S. Gr. w Inowrocławiu) i S. O. w Wadowicach — w **Żywcu** (dla okręgów S. Gr. w Milówcu i Żywcu) — (Dz. Ust. Nr 74 r. ub., poz. 476 i 477).

Z dniem 1 stycznia r. b. **zniesiony został Sąd Grodzki w Rudzie Śląskiej** (w okręgu S. O. w Katowicach) — z włączeniem jego obszaru właściwości do S. Gr. w Zabrzu (okręg S. O. w Gliwicach) i do S. Gr. w Bytomiu (okręg S. O. w Bytomiu).

Uległa zmianie **właściwość terytorialna Sądów Grodzkich:** w Łobżenicy (S. O. Bydgoszcz) i w Więcborku (S. O. w Chojnicach) — (Dz. Ust. Nr 76 r. ub., poz. 491).

ORGANIZACJA WŁADZ ADMINISTRACYJNYCH

W Nr 76 r. ub. Dziennika Ustaw (poz. 488) ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu o **granicach okręgów i siedzibach izb skarbowych oraz urzędów i organów podporządkowanych izbom skarbowym.**

W załączonym do rozporządzenia obszernym wykazie wyszczególnione są wszystkie urzędy skarbowe, rewizyjne i akcyzowe w Państwie — z podaniem siedziby i obszaru właściwości terytorialnej — podporządkowane **15 Izbom Skarbowym,** których siedziby znajdują się w następujących miastach: Białystok, Bydgoszcz, Gdańsk, Katowice, Kielce, Kraków, Lublin, Łódź, Olsztyn, Płock, Poznań, Rzeszów, Szczecin, Warszawa, Wrocław.

*

W Nr. 2 Dziennika Ustaw pod poz. 4 ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Ministrów, ustalające terytorialny zakres działania dwóch **wyższych urzędów górniczych,** mających siedziby w Katowicach i Krakowie.

*

W Nr. 76 r. ub. Dziennika Ustaw (poz. 489) ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Żeglugi, ustanawiające dwa **Urzędy Morskie** — w Gdańsku i Szczecinie. Urzędom Morskim o oznaczonym obszarze właściwości terytorialnej podporządkowane są Kapitanaty Portów.

TAKSA DLA TŁUMACZÓW PRZYSIĘGŁYCH

Z dniem 15 stycznia r. b. obowiązuje **nowa taksa dla tłumaczów przysięgłych,** ustalona rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z 30. XII. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 2 r. b., poz. 11). Poprzednia taksa (Dz. Ust. Nr 33, poz. 198, 1945 r.) utraciła moc.

Za tłumaczenie z języka obcego na polski opłata wynosi 300 do 600 zł od stronicy, za tłumaczenie z języka polskiego na obcy — 400 do 800 zł od stronicy, za samo sprawdzenie i zaświadczenie tłumaczenia — połowę tych stawek. Za sporzą-

dzenie i zaświadczenie zgodności kopii tłumaczenia albo kopii pisma w obcym języku opłata wynosi w zależności od języka kopii — 80 do 160 zł od stronicy. Za przekład podpisu tłumacz pobiera 100 zł.

Za czynności dokonane na żądanie organów i instytucji państwowych lub samorządu terytorialnego wynagrodzenie tłumaczy zmniejsza się o połowę.

SPROSTOWANIA URZĘDOWE

Obwieszczeniem Prezydenta Rzplitej (Dz. Ust. Nr 73 r. ub., poz. 467) sprostowane zostały błędy w art. 17 i 18 **ustawy o popieraniu budownictwa** (Dz. Ust. Nr 52, poz. 270, 1947 r.)

*

W wykazie **Sądów Grodzkich uprawnionych do prowadzenia ksiąg wieczystych i zbiorów dokumentów,** załączonym do rozporządzenia z 4. XI. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 69, poz. 429) należy sprostować pozycję, dotyczącą Sądu Grodzkiego w Radzyminie (w wierszu 1-ym na str. 1164), a to zgodnie z pkt. 8 obwieszczenia Ministra Sprawiedliwości z 1. XII. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 73, poz. 468).

W związku z tym w zestawieniu: **Sądy nie uprawnione do prowadzenia ksiąg wieczystych** (P. N. tom I r. b., str. 73) w rubryce, dotyczącej Apelacji Warszawskiej — okręg S. O. w Warszawie, należy dodać: **Wołomin** (Radzymin).

*

Zaznaczonym obwieszczeniem Ministra Sprawiedliwości sprostowane zostały również mniej lub więcej ważne błędy w następujących aktach prawodawczych: w **prawie karnym skarbowym** (Nr 32, poz. 140, 1947 r.), w dekrecie o **fundacjach** (Nr 66, poz. 400, 1947 r.), w rozporządzeniu w sprawie **współdziałania urzędników stanu cywilnego z władzą opiekuńczą** (Nr 42, poz. 217, 1947 r.)

*

W okólniku Ministerstwa Skarbu z 27. XI. 1947 r. w sprawie **opłaty skarbowej od poświadczenia podpisów,** odtworzonym w poprzednim zeszycie P. N. (str. 76) — w wierszu 4 zamiast — „(legitymacje)" powinno oczywiście być — („legalizacje)", co prostuje Dz. Urzęd. Min. Skarbu Nr 59 r. ub. (str. 1114).